

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W LUBLINIE
OGÓLNEGO ZBIORU Nr. 6.

ELEMENTARZ

DLA

SZKÓŁ PARAFJALNYCH NARODOWYCH

Z ROKU 1785

WYDAŁ

ZYGMUNT KUKULSKI

Z zasłkiem Państwowego Wyższego
Kursu Nauczycielskiego w Lublinie

~~BIBLIOTEKA~~
~~Państwowego Seminarjum Naucz. Męskiego~~
~~im. Marszałka Józefa Piłsudskiego~~
~~CACH~~

LUBLIN

SKŁAD GŁÓWNY: GEBETHNER I WOLFF

Warszawa — Kraków — Lublin — Łódź — Paryż — Poznań — Wilno — Zakopane
New York — The polish book importing

1930

37.01 + 372.4 (075) % 808.4 (075)



293149
~~29306~~

KLISZE WYKONAŁ ZAKŁAD REPRODUKCJI FOTOTECHNICZNEJ
STANISŁAWA WELANYKA W KRAKOWIE.

ODBITO W Drukarni Państwowej w Lublinie.

OD WYDAWCY.

Działalność Komisji Edukacji Narodowej stanowi wiekopomną epokę w dziejach szkolnictwa polskiego. Prace Komisji Edukacyjnej, tak teoretyczne, jak i praktyczne, choć oparte na wzorach zachodnich, świadczą jednak niezbiecie o żywotności i samodzielności pedagogiki polskiej. Nic więc dziwnego, że i współczesna polska myśl pedagogiczna powraca nieraz do tej wielkiej epoki rodzimych reform szkolnych, by nawiązać przerwana rozbiorami nić tradycji w dziedzinie wychowania.

Dzisiaj podkreśla się silnie filozoficzną i psychologiczną stronę pedagogiki. Niewątpliwie filozoficzna i psychologiczna pedagogika to dwie części pedagogiki naukowej. Ale nie trzeba zapominać, że i historyczna pedagogika może oddać duże usługi przy budowie gmachu pedagogiki naukowej, zwłaszcza, jeżeli idzie o stawianie celów, zasad, norm i metod. Zdaniem naszym, dopiero filozoficzna, psychologiczna i historyczna pedagogika, mogą się złożyć na całokształt iście umiejętnej, samodzielnej pedagogiki. Stąd też umiejętne, naukowe myślenie pedagogiczne, oparte na filozo-

ficznej, psychologicznej i historycznej kulturze, może dopiero dać rękomię prawdziwej kultury pedagogicznej.

Podręczniki historii wychowania nie wystarczają; trzeba sięgnąć do samych źródeł. Tymczasem z doby Komisji Edukacyjnej szeroki świat pedagogiczny zna niewiele; składają się na to: dość liczne przedruki *Ustaw z r. 1783* i *Powinności nauczyciela* Piramowicza z r. 1787, oraz wydawnictwa źródłowe Zygmunta Kukulskiego¹ i Józefa Lewickiego².

Natomiast nie doczekał się przedruku ani jeden podręcznik, używany w szkołach Komisji Edukacji Narodowej, choć rozprawy naukowe podnoszą wielką wartość ówczesnych książek szkolnych, opracowanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych.

Wśród podręczników szkolnych z doby Komisji Edukacyjnej wysuwa się na plan pierwszy *Elementarz dla szkół parafjalnych narodowych*, wydany po raz pierwszy w Krakowie, w roku 1785.

Rzadkość bibliograficzna tej książki i co zatem idzie, mała stosunkowo jej znajomość, a z drugiej strony, duże jej znaczenie pedagogiczne i kulturalno-historyczne, nasuwały mi myśl uprzystępnienia elementarza dzisiejszemu pokoleniu.

¹ *Pierwiastkowe przepisy pedagogiczne Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1776*. Lublin 1923.

² *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej z lat 1773—1793*. Kraków 1925.

Pomoc finansowa ze strony Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Lublinie, który od roku 1927 składał na ten cel dobrowolne ofiary, następnie zachęcające ustosunkowanie się Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie do zamiaru wydawniczego, oraz życzliwość Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, sprawiły, że elementarz ukazuje się w szacie najwłaściwszej, bo w fotograficznej odbitce z oryginału¹.

Elementarz doczekał się jeszcze dwóch wydań: drugiego w roku 1792², a trzeciego w r. 1810³. Oba te wydania są przedru-

¹ *Elementárz dla Szkół Parafialnych Narodowych*. Pierwszy raz wydany, w Krakowie 1785, w Drukarni Szkoły Głównéj Koronnéj, 8-vo. Znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie pod nr. 71571/I; egzemplarz zachowany w stanie bardzo dobrym, oprawny w skórę z wyciskiem na grzbiecie: *Elementarz 1785*, o brzegach złożonych, formatu 17.5×11 , karta nlb. 1 na początku + str. 48 + str. 125 + 1 karta złożona podłużna.

² *Elementárz dla Szkół Parafialnych Narodowych*. Drugi raz wydany. Oprawny zł. 1 gr. 2, w Krakowie 1792, w Drukarni Szkoły Głównéj Koronnéj, 8-vo. W Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie pod nr. 4240 znajduje się egzemplarz oprawny w półskórek, formatu 16.5×10 , karty nlb. 2 + str. 172 (po str. 156 następują str. 147, 157, 158 i t. d., wskutek czego w ogólnej paginacji policzono dwa razy jedną stronę) + 1 karta złożona podłużna.

³ *Elementárz dla Szkół Parafialnych Narodowych*. Trzeci raz wydany, w Krakowie 1810 roku, w Drukarni Szkoły Głównéj, 8-vo. W Bibliotece Jagiellońskiej (dar Now. 50) znajduje się egzem-

kami, zgadzającymi się w zupełności co do tekstu, a nawet i co do stron, z wydaniem pierwszym. Z nieznaczących różnic należy wymienić:

1. W wydaniu pierwszym z roku 1785 „Nauka pisania i czytania” i „Katechizm” mają paginację 1—48, a „Nauka obyczajowa” i „Nauka rachunków” znów oddzielną 1—125; następne zaś wydania mają paginację wspólną.

2. Wydanie drugie z r. 1792 ma na początku drugą kartę nieliczbowaną, zawierającą różne rodzaje abecadła drukowanego, której brak w wydaniu pierwszym i trzecim.

3. Wydanie drugie z r. 1792 ma kartę złożoną z „Wzorem XVII” identyczną z wydaniem 1785 r., tyle tylko, że zawiera nadto literę q, której niema na karcie z r. 1785.

Tymczasem karta z „Wzorem XVII” wydania trzeciego z r. 1810, chociaż posiada dopisek u dołu: „Karta dodana według pierwszego wydania z r. 1785” i, idąc za pierwszym wydaniem, opuszcza literę q, to jednak ma „formę charakteru”, czyli abecadła pisanego, nieco odmienną od wydania z r. 1785 i 1792.

Geneza elementarza przedstawia się w świetle protokółów posiedzeń Towarzy-

plarz broszurowany, formatu 16·8×9·8, karta nłb. 1 + str. 172 (po str. 156 następuje dwa razy str. 157, wskutek czego w ogólnej paginacji policzono dwa razy jedną stronę) + 1 karta złożona podłużna.

stwa do Ksiąg Elementarnych¹ następująco: na 41-szej sesji z dn. 11 lutego 1777 r. „Prezes [Ignacy Massalski] zalecił ułożenie elementarza nauk, potrzebnych dla szkół parafjalnych”; na 42-giej sesji z dn. 18 lutego t. r. „Prezydujący [Ignacy Potocki] zalecił, aby każdy z Towarzystwa² podał myśli swoje względem ułożenia elementarza na szkoły parafjalne, jakie nauki, jakim porządkiem w nich dawane byćby miały”; na sesji 43-ciej z dn. 25 lutego t. r. „Albertrandi czytał zdanie swoje o układzie elementarza na szkoły parafjalne”; na

¹ *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775—1792*. Wydał Teodor Wierzbowski. Warszawa 1908.

² Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, ustanowione dn. 10 lutego 1775 r., rozpoczęło swoją działalność dnia 7 marca t. r. Prezydującym miał być zawsze jeden z komisarzy edukacyjnych. Towarzystwo składało się z 10 osób wybranych. Do pierwszych członków Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych należeli: ks. Jan Albertrandi, ks. Stefan Hołowczyc, proboszcz bieżuński, ks. Adam Jakukiewicz, prefekt szkół warszawskich, ks. Grzegorz Książewicz (na jego miejsce wszedł do T-wa dn. 25 lutego 1777 r. ks. Feliks Łoyko i był członkiem do 1781 r.), ks. Józef Kobański, ks. Kazimierz Narbutt, pijar, Chrystjan Phleiderer, dyrektor nauk w korpusie kadetów, ks. Grzegorz Pirałowicz, sekretarz Komisji Edukacyjnej do Ksiąg Elementarnych, ks. Antoni Popławski, pijar. Z późniejszych członków należy między innymi wymienić: ks. Hugona Kołłątaja (1776—1786), ks. Andrzeja Gawrońskiego (1776—1789), Sebastjana Sierakowskiego (1778—1784) i ks. Onufrego Kopczyńskiego (1780—1792).

sesji 44-tej z dn. 4 marca t. r. „Popławski, Piramowicz, Narbutt, Phlederer czytali myśli swoje względem książki elementarnej na szkoły parafjalne”; na sesji 46-tej z dn. 11 marca t. r. „Łoyko i Jakukiewicz czytali uwagi swoje względem ułożenia książki elementarnej na wiejskie szkoły. Łoyko, Narbutt, Popławski wyznaczeni do ułożenia planty rzeczonych elementarzy ze zdań wszystkich osób Towarzystwa”; na sesji 47-ej z dn. 18 marca t. r. „Narbutt czytał układ elementarnej książki na szkoły wiejskie ze zdań Towarzystwa w tej materji spisany, do czego z Łoykiem i Popławskim wyznaczony”; na sesji 48-ej z dn. 25 marca t. r. „Albertrandi czytał swoje myśli nad układem książki elementarnej na szkoły wiejskie, równie jako i Łoyko i Kołłątaj. Postanowiono, aby 1-sza część elementarza zamykała tylko czytanie, pisanie, znaki arytmetyczne, naukę katechizmu i obyczajów chrześcijańską, jak najkrócej dla uczniów; dla nauczycieli zaś — zawierała obszerniej przepisy i sposoby postępowania w tychże naukach; 2-ga zaś część, mająca zamykać gospodarską naukę i inne, na dalszy czas odłożona. Złożenie tego elementarza zlecone Łoykowi”; na sesji 52-iej z dn. 22 kwietnia t. r. „pierwszą część elementarza na szkoły wiejskie, od Łoyko wykonaną, na dalszy czas do roztrząsania odłożono, póki się nie przejrzy układ szkół parafjalnych pruskich, z którego przydaćby się co do

naszych mogło"; na sesji 64-ej z dn. 21 listopada t. r. „Łoyko proszony, aby na przyszłą sesję przyniósł wygotowany od siebie elementarz dla szkół parafjalnych"; na sesji 65-ej z dn. 28 listopada t. r. „Łoyko podał 1-szą część elementarza na szkoły parafjalne".

Na tem praca nad elementarzem chwilowo urwała się na kilka lat, gdyż Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych wzięło podówczas na warsztat szereg pilnych dzieł elementarnych.

Na sesji 258-mej z dn. 1 maja 1782 wspomniano tylko, że „elementarz na szkoły parafjalne na przyszły rok będzie w robocie, ponieważ planta jest gotowa".

Dopiero rok 1783 przyniósł pewne ożywienie pod tym względem. Na sesji 292-giej z dn. 25 kwietnia t. r. stwierdzono, że „na elementarz do szkół parafjalnych jest układ"; na sesji następnej z dn. 2 września t. r. postanowiono, że „układ elementarny na szkoły parafjalne Towarzystwo na przyszłej sesji czytać zacznie". I istotnie na sesji 294-tej z dn. 9 września t. r. „czytany był prospekt na elementarz do szkół parafjalnych".

W roku 1784 Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych rozwinęło już w całej pełni pracę nad elementarzem. Na sesji 321-szej z dn. 26 marca t. r. „sekretarz opowiedział Towarzystwu troskliwość i żądanie P. Komisji przyspieszenia książki elementarnej dla szkół parafjalnych. Tej książki części niektóre już napisane są przez Kopczyń-

skiego; chcąc tedy przyspieszyć wydanie tego elementarza, wyznaczono na tej sesji Koblańskiego, Narbutta i Piramowicza, aby na osobnych zasiadaniach przejrzeni i roztrząsali książkę, a potem sprawę z tego Towarzystwu zdali”.

Już na następnej sesji z dn. 2 kwietnia 1784 „Narbutt, Koblański, Piramowicz uczynili raport z roztrząsania książki dla szkółek parafjalnych zleconego sobie. Wyniknęło z tego raportu: a) iż przyznano sprawiedliwą aprobację pracy Kopczyńskiego; b) w tej części elementarza parafjalnego, w której się podaje wyśmienity sposób uczenia czytać i pisać, skróci autor uwagi teoretyczne i reguły, a często powtarzać będzie przestrogi dla nauczyciela szkoły, jak skromnie i w czasie używać ma dla dzieci tych uwag, które pozostaną; c) że katechizm od autora ciągłą mową ułożony, przerobiony będzie na krótki onegoż zbiór przez pytania i odpowiedzi; d) zlecono Piramowiczowi zrobić i podać wzór nauki moralnej dla dzieci w jednym artykule np. o powinnościach dzieci ku rodzicom”.

Na sesji 325-tej z 16 kwietnia 1784 r. „przezierano *prospectum* już dawniej przyjęty na książkę elementarną dla szkółek parafjalnych i postanowiono stosować się ze wszystkim do niego”. Na sesji 328-ej z 30 kwietnia t. r. „czyniono uwagi względem układu katechizmu na szkoły parafjalne i na pierwsze dwie klasy szkół narodowych”, a na następnej sesji z dn. 5 maja

t. r. stwierdzono, że „elementarz na szkoły parafjalne—poczęści jest wygotowany; reszta na początku roku przyszłego szkolnego podana będzie do roztrząsania i druku”.

Na sesji 331-szej z 3 grudnia t. r. „postanowiono, aby najpierwej do roztrząśnienia wzięta była książka elementarna dla szkół parafjalnych”. To też już na następnej sesji z dn. 4-go grudnia t. r. „Gawroński czytał początek arytmetyki zebranej dla szkół parafjalnych; do przejrzenia całego tego zbioru arytmetyki wyznaczeni są: Sierakowski, Hołowczyc, Kopczyński. Postanowiono względem książki elementarnej dla szkół parafjalnych, aby się ze dwóch części osobnych składała: w 1-szej części będzie elementarz dziecinny; zawierać się w nim będą: a) formy liter, sylab, sposobem łatwiejszym i pożyteczniejszym, jak były dotąd, około których nauka czytania wraz z nauką pisania iść będzie; b) katechizm krótki; c) nauka moralna czyli o powinnościach, stosowana do wieku i stanu dalszego dzieci, w szkołkach ćwiczących się; d) formy i wzory arytmetycznych działań. Wtóra część rzeczonej książki zajmie: a) rozdział z ustaw o szkołach parafjalnych; b) nauki i przestrogi, dostatecznie wyszczególnione dla nauczycielów szkółek parafjalnych o ich powinnościach względem moralnej edukacji, względem edukacji fizycznej, względem rzeczy do uczenia podanych i sposobu uczenia, względem postępowania sobie z dziećmi, względem rekreacji, zabaw

etc., — wszystko jak najjaśniejszym składem i wyrazami jak najprościej, mając baczność na okoliczności miejscowe i czasu, w których bardzo mało może się znaleźć zdolnych i przygotowanych dyrektorów. Część czytania i pisania, tak co do wzorów w elementarzu dziecinny, jako w książce dla dyrektorów, co do sposobów, prawideł dawania tej nauki, zlecona jest Kopczyńskiemu, część arytmetyki w podobnym układzie — Gawrońskiemu. Część przepisów i nauk dla nauczycieli w całym ich postępowaniu, nauka o powinnościach dla dzieci, nauka chrześcijańska — Pirałowiczowi”.

Na sesji 333-ciej z dn. 10 grudnia 1784 r. „czytano część książki Kopczyńskiego, uczącej czytania i pisania dla szkoły parafjalnej. Wstęp do tej nauki, uznany za bardzo doskonały, z wdzięcznością przyjęty, jako pismo zdatne dla oświeceńszych i w tym względzie do wydania w dalszym czasie zachowany; wyjęte z niego praktyczne sposoby postępowania w tej nauce, a służące i do innych nauk, wlane będą w ogólne rady i przestrogi dla nauczycieli szkół parafjalnych”.

Następne sesje od 334 do 338-iej z dn. 11, 18, 19, 22 i 23 grudnia t. r. poświęcone były dalszemu czytaniu i roztrząsaniu „książki Kopczyńskiego, uczącej czytania i pisania dla szkoły parafjalnej”. Kopczyński, stosując się do zdań Towarzystwa, a mianowicie do zdania Potockiego,

„podał wielorakie wzory, podług których rzeczona nauka miałaby się dawać stosownie do pojęcia uczniów i ułatwienia sposobów w uczeniu dla samychże nauczycieli”.

Na ostatnich dwóch sesjach z r. 1784, odbytych w dn. 30 i 31 grudnia, „Kopczyński czytał dalej wzory przerobione nauki o czytaniu i pisaniu”, oraz „czytana była część nauki moralnej dla uczniów w szkołach parafjalnych, ułożona przez Piramowicza, od wszystkich pochwalona”.

Na sesji 341-szej z dn. 7 stycznia 1785 „czytana była dalsza kontynuacja nauki moralnej dla uczniów w szkołach parafjalnych przez Piramowicza ułożona. Gawroński czytał naukę arytmetyki dla szkół parafjalnych wygotowaną, od wszystkich pochwaloną”; na sesji 342-giej z dnia 8 stycznia t. r. „dalsze czytanie nauki moralnej dla szkół parafjalnych. Kopczyński ukazał Towarzystwu prospekt nauki sylabizowania”; na sesji 343-ciej z dnia 11 stycznia t. r. „czytane były dalsze artykuły nauki moralnej Piramowicza. Gawroński czytał naukę arytmetyki dla szkół parafjalnych”; na sesji 355-tej z dn. 25 lutego t. r. „Kopczyński czytał dalszą naukę o czytaniu i pisaniu, skróconą podług uwag dawniej czynionych. Tenże pokazał wzory charakterów”; na sesji 357-ej z dnia 4 marca t. r. „Kopczyński czytał dalszą naukę o pisaniu i czytaniu dla szkół parafjalnych. Czytano moralną naukę na

szkoły parafjalne przez Piramowicza napisaną"; na sesji 364-tej z dn. 1 kwietnia t. r. „Gawroński, Koblański, Kołłataj, Kopczyński, podjęli się na następującą piątkową sesję zebrać katechizm do elementarza parafjalnego"; na sesji 365-tej z dn. 8 kwietnia t. r. „katechizm na szkoły parafjalne przeczytany i przyjęty od Towarzystwa"; na sesji 368-iej z dn. 29 kwietnia t. r. stwierdzono, że „do elementarza na szkoły parafjalne wygotowana nauka moralna, arytmetyka i nauka o czytaniu i pisaniu, katechizm zebrany i przyjęty od Towarzystwa"; na sesji 370-tej z dn. 8 października t. r. „czytany był katechizm na szkoły parafjalne z aprobacją jo. i jw. biskupów, a że niektórych podpisy jeszcze brakowały, zatrzymano się z podaniem owego do druku".

Wreszcie na sesji 402-giej z dn. 7 kwietnia 1786 r. stwierdzono, że „elementarz na szkoły parafjalne, zamykający naukę czytania, pisania, katechizmu, naukę moralną i arytmetykę, wydrukowany¹. W elementarzu na szkoły parafjalne naukę czytania i pisania ułożył Kopczyński, naukę moralną napisał Piramowicz, arytmetykę Gawroński, katechizm przez Towarzystwo wspólnie złożony, od jo. ks. prymasa

¹ Komisja Edukacji Narodowej zatwierdziła elementarz już dnia 14 stycznia 1785 roku, jak to widać z napisu, umieszczonego na odwrotnej stronie karty tytułowej.

i jo. jw. biskupów, za przejrzeniem przez osoby od tychże wyznaczone, przyjęty i aprobowany”.

Niewątpliwie stwierdzić można, że sylabizowanie aż do czasów Komisji Edukacyjnej było metodą ogólnie przyjętą w nauce czytania i pisania po polsku. Przy nauce tej początkowo musiano się obywać bez wszelkich podręczników metodycznych i dopiero z biegiem czasu zaczęto wydawać dla użytku szkół umyślnie ułożone elementarze.

„Najdawniejszy z tych, które się przechowały do naszych czasów—pisze A. Szyćówna¹—wyszedł w Królewcu u Daubmana około r. 1570, dla użytku szkół protestanckich. (*Nauka ku czytaniu pisma polskiego*). Zawierał on abecadło polskie (gotyckie) wielkie i małe, kilka stroniec do sylabizowania, oraz pacierz i krótki katechizm. Ten sam układ miało wiele elementarzy późniejszych. Łączyły one wszystkie naukę czytania z nauką pacierza i katechizmu, zawierały też najczęściej liczby i rachunek pamięciowy. Natomiast nie wskazywały łączności między czytaniem a pisanem. Pisanie w owych czasach bowiem stanowiło przedmiot odrębny i polegało przedewszystkiem na naśladowaniu wzorów, podanych przez nauczyciela; nauka kali-

¹ „Historja nauczania języka polskiego” w książce zbiorowej *Prądy w nauczaniu języka polskiego*. Warszawa 1908. Str. 15.

grafji łączyła się tu z ortografją i należała już do stopnia wyższego”.

Wystarczy dla przykładu przytoczyć: 1) *Dla Dziełek Nauka Czytania Pisma Polskiego*¹, elementarz z XVII w., zawierający alfabet, składanie sylab i przeróżne modlitwy, oraz 2) *Sztuka pisanja w trzech rozdziałach wyięta z Encyklopedyi i pożytecznymi przydatkami pomnożona*² z XVIII wieku.

W drugiej połowie XVIII wieku pedagogika polska uczyniła postęp olbrzymi, tak, że co do metod nauczania nie tylko stanęliśmy na równi, lecz pod pewnymi względami przewyższyliśmy nawet oświecone społeczeństwa zachodnioeuropejskie.

Myśl Komeńskiego, rozwijana przez Basedowa, że podstawę wiedzy dziecka stanowi nie tylko czytanie, ale głównie znajomość świata otaczającego, oraz, iż nauka wymaga zachęty i zainteresowania — znalazła podatny grunt i na niwie pedagogicznej polskiej.

Ks. A. Popławski³ domagał się, aby

¹ W Wilnie, roku 1633. Kart nlb. 20 razem z zatytułowaniem (z rycinami). Format 16·2×10·5. Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (sygn. Gram. pol. 2133).

² W Warszawie, w Drukarni XX. Missionarzyów R. P. MDCCLXXXI, 4-o, formatu 26·8×20·5, kart nlb. 36 + 12 tablic z wzorami + 3 karty puste na początku i końcu. Egzemplarz oprawny znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (dar Now. 306).

³ *Edukacja obywatelska*. Warszawa 1774.

elementarz, obok katechizmu i modlitw, zawierał odpowiedni materiał do czytania, a ks. F. Paprocki¹ zalecał, aby początki wychowania nie ograniczały się do nauki czytania, lecz przedewszystkiem miały na celu poznanie rzeczy, któreby się dziecku przydały na całe życie.

Obok sylabizówek na dawną modłę², ukazują się elementarze, ułożone w sposób bardziej metodyczny, jak *Elementarz do nauczania się abecadła, sylabizowania i czytania, ku wygodzie szkół parafjalnych sporządzony*, z 1780 roku³. Elementarz ten był przedrukowany dwukrotnie: w roku 1782⁴ i 1798⁵. Zawiera on naukę o literach, sylabach, słowach i pisaniu; dalej następują modlitwy, sposób służenia do mszy świętej,

¹ *Elementarz dla płci męskiej*. Łowicz 1772.

² *Nauka czytania pisma polskiego. Teraz z przydatkiem nowego katechizmu dla Małych Dziełek zebrana*. Roku Pańskiego 1791. W Krakowie. W Drukarni Anny Dziedzicki i Sukcesorów. Kart nrb. 16. Format 16·7 × 10. Egzemplarz w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (gram. 753). Układ elementarza: litery, składanie sylab, różne modlitwy, katechizm, a na koniec wiersz „Rószczką Duch Święty dziateczki bić radzi”.

³ W Warszawie, w Drukarni J.K. M-ci, 1780, 8-vo.

⁴ *Elementarz do nauczania się abecadła, sylabizowania i czytania, ku wygodzie szkół parafjalnych sporządzony*, w Warszawie, w Drukarni XX. Mijsjonarów, Roku Pańskiego 1782, 8-vo.

⁵ *Elementarz do nauczania się abecadła, sylabizowania i czytania, ku wygodzie szkół parafjalnych sporządzony w Warszawie r-u 1780, w Wilnie, w Drukarni JXX. Pijarów, r-u 1798.*

wreszcie przepisy dla szkół parafjalnych, podzielone na powszechne i szczegółowe.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej tego elementarza umieszczono dopisek: „Starano się w tej książeczce przepisać sposób nauczania się abecadła, sylabizowania i czytania, któryby był równie snadny, jak gruntowny”¹. Nauczanie ma się rozpoczynać od poznawania liter i ich kreślenia na tablicy, poczem następuje składanie sylab i czytanie słów. Kreślenie liter winno następować nie w porządku abecadłowym, lecz według podobieństwa kształtu. Przytem są podane sposoby „ciągów” czyli kreśleń liter.

Elementarz Komisji Edukacyjnej z r. 1785 przewyższał wszystkie dotychczasowe próby w tym kierunku. Było to dzieło zbiorowe, zawierające: I. naukę pisania i czytania; II. katechizm; III. naukę obyczajową i IV. naukę rachunków. Część pierwsza elementarza, która wyszła z pod pióra ks. Onufrego Kopczyńskiego, świadczyła o rzeczywistym postępie, gdyż łączyła naukę czytania i pisania, a punktem wyjścia były nie litery pojedyncze lub sylaby, lecz całe wyrazy. Nauczyciel naprzód całe słowo pisał na tablicy, potem każdą literę osobno jedną pod drugą i w ten

¹ A w dalszym ciągu: „Wydane także są, oprócz tej książeczki, inne dwie, jedna z nauką katechizmu małego, a druga z obszerniejszym, służące do wydoskonalenia dalszego dzieci w nauce chrześcijańskiej”.

sposób przez rozbiór na części prowadził do rozpoznawania pojedynczych głosek.

Przykład Komisji Edukacji Narodowej pobudził do pracy nad doskonaleniem metody czytania i pisania, czego najlepszym dowodem elementarz ks. Maksymiljana Prokopowicza *Sposób nowy najłatwiejszy pisanía i czytania razem dla panienek, z przypisami dla nauczycielék*¹, gdzie przed właściwą nauką alfabetu wprowadzono ćwiczenia przygotowawcze do pisania. Elementarz ten obejmuje nadto: 1) katechizm początkowy; 2) wypisy z książek i „rękopismów”, zawierające „rozsądne zdania zacnej płci żeńskiej”, z przyłączeniem bajeczek, przypowieści i powieści; 3) naukę obyczajową i 4) naukę rachunkową.

Dwa te elementarze, t. j. Komisji Edukacyjnej z 1785 r. i ks. Prokopowicza z 1790 r., zawierają w zawiązku podstawy dzisiejszej metody racjonalnej w nauce połączonego czytania i pisania.

Czytanie i pisanie poddała psychologia współczesna starannemu badaniu. Dawną metodę, zalecającą naukę czytania od alfabetu, zmieniły nowe idee, odpowiadające rozmaitym zasadom psychologicznym. We-

¹ Za Przywileiém, w Krakowie 1790, w Drukarni Anny Dziedzicki i Sukcesorów. 8-vo, format brosz. 19 × 11, 8 kart nlb. + str. 131 + 1 tablica formatu półarkusza podłużnego + 1 karta nlb. + str. 8 + 1 karta nlb. + str. 168 + 6 kart nlb. na końcu.

Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (dar Now. 56).

dług dawnej metody nazywało dziecko poszczególne litery, przeto wymówienie wyrazu nie mogło być wyprowadzone z reakcyj, któremi dziecko odpowiadało na litery, wchodzące w skład wyrazu. Teraz powszechnie żąda się, ażeby dziecko uczyło się czytać wyraz, obejmując go jako całość. Ponieważ dziecko mówi przed nauką czytania, zatem istnieje już jedność impulsu mowy dla wyrazu. Asocjacja mowy z obrazem wyrazu wydaje się wobec tego naturalnym punktem wyjścia przy nauczaniu czytania. Z drugiej zaś strony poprawne czytanie wymaga, ażeby każda pojedyncza litera wpływała na postrzeżenie całego wyrazu. Wyraz musi być zatem rozłożony na części i każdy impuls mowy musi się opierać o pojedynczą część składową, ale w ten sposób, że niezmieniony wchodzi potem do syntezy całego wyrazu. Oba te punkty wyjścia: wyraz i litera, mają więc swoje strony dodatnie i ujemne.

Psychologia rozróżnia w procesie czytania trzy wytyczne momenty¹:

- 1) widok wyrazu napisanego wywołuje wrażenie wzrokowe;
- 2) wrażenie to pobudza mięśnie dźwiękowo-ruchowe do wypowiedzenia danego wyrazu;
- 3) wrażenie to wreszcie kojarzy się z pojęciem, które dany wyraz ilustruje.

¹ Eugenja Lublinerowa *Metodyka czytania i pisania przedstawiona w jej historycznym rozwoju*, Warszawa 1916, str. 6—7.

Przy płynnem czytaniu podnieta wzrokowa wywołuje natychmiastowe wrażenie dźwiękowo-ruchowe i pojęcie.

Nauka czytania wymaga wprawy w łączeniu wyrazów w psychofizyczne jedności, co jest znów skutkiem wykształconej organizacji procesów automatycznych.

Co się zaś tyczy pisania, to doświadczenia wykazały, że impulsy pisania tak są uorganizowane, iż jednolity psychofizyczny akt odpowiada pisaniu całych słów, a nawet całych kompleksów wyrazów. Impuls dla poszczególnej litery jest więc tylko podporządkowaną częściową czynnością o charakterze automatycznym.

Co więcej. Psychologja najnowsza dochodzi do przekonania, że naukę czytania i pisania należy przesunąć na później, gdyż wymaga ona zbyt delikatnych koordynacyj motorycznych, które zależą w zupełności od organicznych warunków dziecka.

A dalej. Czytanie i pisanie, podobnie jak i mówienie, zaliczono do rzędu zdolności psychofizycznego organizmu dziecka i wyciągnięto stąd wniosek, że nie powinno być przedmiotem właściwej nauki szkolnej, której istota polega na tem, że klasa, jako całość, rozwiązuje dane zadanie.

Nauka czytania i pisania posługuje się zasadniczo dwiema metodami: analityczną i syntetyczną.

Metoda syntetyczna polega na tem, że dziecko z elementów wyrazowych — dźwięków — ma zestawić zgłoski, a z nich wy-

razy. Zatem wbrew zasadom psychologicznym przechodzi ona od abstrakcyjnego pojęcia, jakim jest litera, do konkretnego wyrazu, ilustrującego jakieś pojęcie. Stąd z punktu widzenia psychologicznego metoda ta posiada małą wartość pedagogiczną.

Naturalnem przejściem od sylabizowania do metod racjonalnych jest metoda dźwiękowa, która odrzuca narazie nazwy spółgłosek, a zostawia tylko dźwięki. Jednak i ta zmiana w metodzie nie rozwiązuje jeszcze problemu.

Dopiero użycie analizy wyrazów dla wyzwolenia z nich dźwięków i zestawienia z tych elementów nowych wyrazów, sprowadza naukę czytania na właściwe tory. Powstaje nowa metoda analityczno-syntetyczna, która bierze za punkt wyjścia wyraz, a następnie przechodzi do dźwięków¹.

Metoda analityczno-syntetyczna stanowi jakby przejście do metody analitycznej, wyrazowej, która wywołała przewrót w nauce czytania.

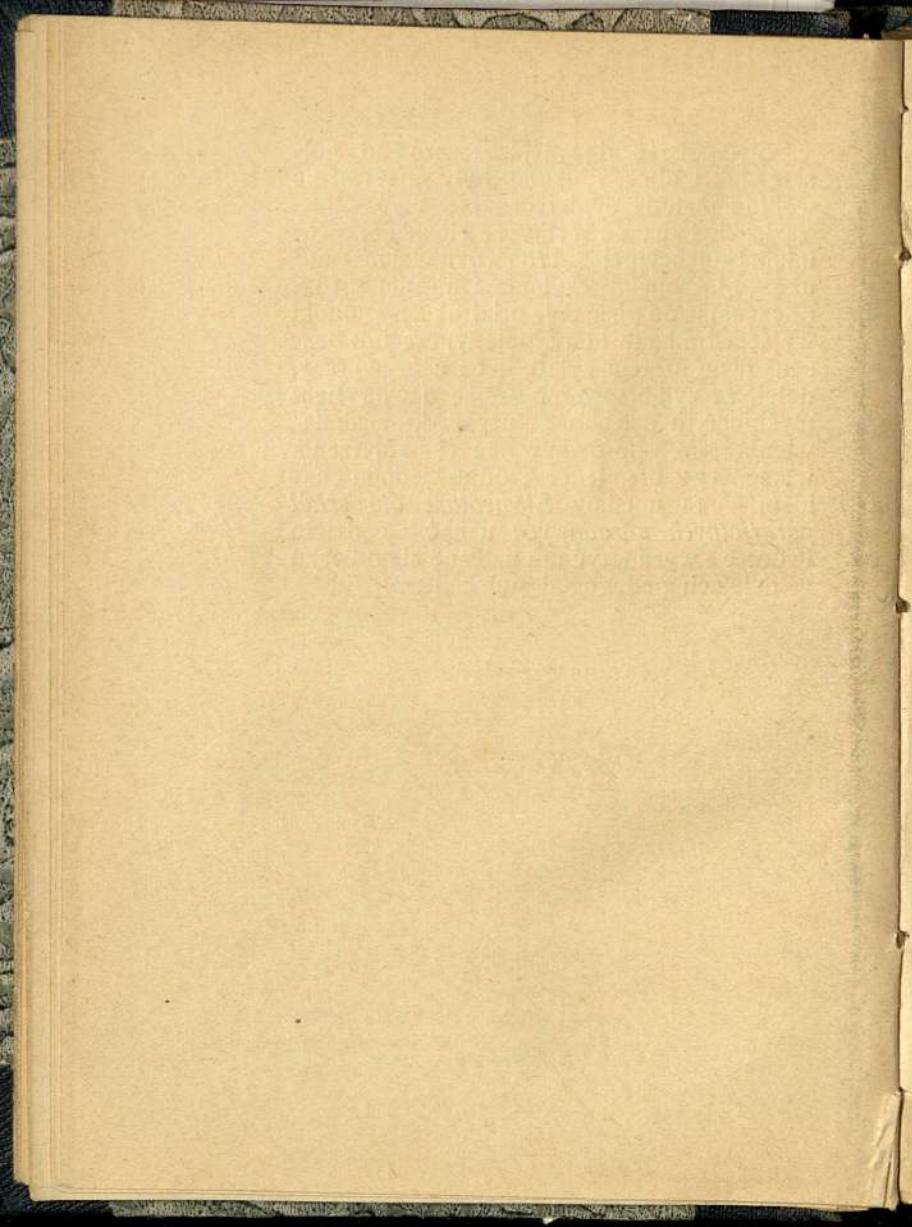
Metoda wyrazowa ma za zadanie przygotować umysł dziecka do metody dźwiękowej, a zarazem można ją traktować jako wstęp do czytania zapomocą metody analityczno-syntetycznej².

¹ Tę metodę reprezentuje elementarz Promyka *Obrazowa nauka czytania i pisanie*.

² Elementarz Falskiego reprezentuje pewną odmianę metody wyrazowej.

Elementarze dawniejsze, zarówno polskie, jak i obce, ułożone były przeważnie według metody syntetycznej.

Jeżeli teraz zważymy, że elementarz Komisji Edukacyjnej z 1785 roku zalecał naukę połączonego czytania i pisania i rozpoczynanie od pisma nie od druku, a za punkt wyjścia brał nie litery pojedyncze lub bezsensowne szeregi sylab, lecz całe wyrazy, dalej, że sylabizowaniu odjął dawną bezmyślność, a dziecko zmuszał do zastanawiania się, porównywania i kojarzenia właściwego brzmienia z odpowiednim znakiem — to musimy *Elementarz dla szkół parafjalnych narodowych* uznać za dzieło twórcze i wyznaczyć mu należne stanowisko w dziejach pedagogiki polskiej.



ELEMÉNTÁRZ
DLA SZKÓŁ PARAFIALNYCH
NARODOWYCH,
ZAWIERAJĄCY
I. NAUKĘ PISANIA I CZYTANIA.
II. KATECHIZM.
III. NAUKĘ OBYCZAJOWĄ.
IV. NAUKĘ RACHUNKÓW.

Pierwszy raz wydany.

Bez oprawy gr: 27.



W KRAKOWIE 1785.

w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej.

Dziéło, *Elementárz dla Szkół Parafialnych Narodowych*, od Towarzystwa do Xiąg Elementarnych roztrząsioné, Szkołóm Parafialnym Narodowym do użycia, podług przepisów Naszych podałémy. W Warszawie d. 14. Stycznia Roku 1785.

MICHÁŁ Xżę PONIATOWSKI, Prymas, Prezydujący.
MACIÉY PORAY GARNYSZ, Biskup Chełmski.
AUGUST Xżę Ord: SULKOWSKI Wda Poznański.
MICHÁŁ Xżę RADZIWIŁŁ, Kaszt: Wilénski.
ANTONI NAŁĘCZ MAŁACHOWSKI, Wda Gen:
Ziém Mazowiec:
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkan. W. X. Lit.
IGNACY POTOCKI Marsz: Nadw: W. X. Lit:
IGNACY FRANCISZEK PRZEBÉNDOWSKI, Star:
Solecki.

I. NAUKA PISANIA I CZYTANIA

W Z Ó R I.

o y c i e c

o

y

c

i

e

c



Użycie z Dziećmi tego Wzoru :

W tym Wzorze poczyną się dziecinną Nauka Czytania i Pisania, w ten sposób :

1. Pisze się wciąż na tablicy wiadome i miłe Dzieciom słowo, *oyciec*.

2. Rachuje się i pokazuje Dzieciom na oko, z siłu osobnych Głosek albo Liter, złożone jest to słowo *oyciec*.

3. Te sześć Głosek piszą się drugi raz osobno jedna pod drugą.

4. Wymawiają się pojedynczo te osobne Głoski o, y, c, i, e, c.

5. Wymówić mają Dzieci dwa razy to słowo *oyciec*: raz całe *oyciec*, drugi raz po iednéy Głosce o, y, c, i, e, c. Wymawiać zaś mają Uczniowie już po iednému, już po dwóch, już po trzech, już po więcéy, już wszyscy razem.

6. Pokáže Dziecióm Nauczyciel, iak się piszą osobné té Głoski, kręśląc ie znowu na liniach prostych, w tén sposób.

o _____
 y _____
 c _____
 i _____
 e _____
 c _____

7. Żeby figury czyli postaci tych Glosek whiły się Dziecióm w pamięć; káže im się długo przypatrywać i porównywać ie będzie do rzeczy, Dziecióm wiadomych np. o do kółka, y do widełek, c do siężycia i t.d.

8. Káže Dziecióm gręzmolić na liniach, káżdému po iednéy postaci, słabszym i nieśmiałym robiąc kropki, albo trzymając i prowadząc rękę.

9. Powtórzy krótko Dziecióm, czego się w szkole uczyły, i powie iak spytani o to w domu, mają odpowiedzieć.

10. Na zabawę domową naznaczy Dziecióm tak przepisanie słowa *oyciec* iuż pierwszym, iuż drugim sposobém, iako téż odpowiedzenie w szkole na té trzy pytania: 1. Jlą postaciami pisze się słowo *oyciec*? 2. Do czego którą z tych postaci iest podobna? 3. Jak się káżdą z tych postaci wymawia?

11. Żeby się Dzieci nie myliły w przepisywaniu słowa *oyciec*; káže im otworzyć książeczkę, i szukać tego słowa na karcie I. a potem go w domu przepisać.

(3)

W Z Ó R II.

oyciec matka siostra

<i>o</i>	<i>m</i>	<i>s</i>
<i>y</i>	<i>a</i>	<i>i</i>
<i>c</i>	<i>t</i>	<i>o</i>
<i>i</i>	<i>k</i>	<i>s</i>
<i>e</i>	<i>a</i>	<i>t</i>
<i>c</i>		<i>r</i>
		<i>a</i>

o, y, i, e, a,
c, m, t, k, s, r,

Użycie z Dziećmi tego Wzoru.

W tym Wzorze ciągnie się daléj rozpoczętą Nauką Czytania i Pisania, w taki sposób:

1. Obaczywszy przepisanie Dziecinne słowa *oyciec*, i powtórzywszy dawnieyszą Naukę; káže Nauczyciel patrzeć na tablicę, i pisać będzie dwa razy (jak robił w pierwszym Wzorze) té trzy słowa, *oyciec*, *matka*, *siostra*:

2. Wymówiwszy sam té słowa, iuż całé, iuż po iedney Głosce; káže Dziecióm toż samo robić, sposobém Wzoru pierwszego.

3. Jak Dzieci rachowały Głoski w słowie *oyciec*; tak niech teraz rachują w słowie *matka*, a potem w słowie *siostra*. W słowie pierwszym iest Głosek sześć, w drugim pięć, w trzecim siedm: wszystkich razem wynosi osmnáście.

4. Każę Dzieciom grzęmolić Głoski, znaydujące się w tych trzech słowach *oyciec*, *matka*, *siostra*, a grzęmolić na liniach, iak robiły w pierwszym wzorze.

5. Każę Dzieciom uważać i pokazać laseczką, które Głoski kładą się kilka razy w tych trzech słowach *oyciec*, *matka*, *siostra*. I tak Głoska *a*, jest trzy razy napisana: dwa razy w słowie *matka*, a trzeci raz w słowie *siostra*. Tak Głoska *o* i t.d.

6. Każę pomazać Głoski powtórzone w pisanu, a każdą po raz tylko pisaną zostawić: skąd się pokáže, iż różnych Głosek znaydujących się w tych trzech słowach *oyciec*, *matka*, *siostra*, jest iedenáście.

7. Jedenaście tych Głosek pisać będzie Nauczyciel i Dzieciom pisać każę na zwyczajnych liniach prostych, dwiema szeregami, w ten sposób, iak jest na końcu Wzoru tego:

o, y, i, e, á.

c, m, t, k, s, r.

Dwa té osobné szeregi pomnazać się będą w następujących Wzorach nowými Głoskami, z nowych słów zebranými. Dla tego się zaś kładą dwa osobné szeregi, żeby Dzieciom dadź uczuc na zmysły, że iedné Głoski brzmieć mogą bez pomocy drugiey Głoski np. *o, y*, i t.d. drugie nie mogą np. *c, m*, i t.d.

8. Powtórzywszy z Uczniami tak napisanie, iako wymówienie, czyli nazwisko iedenástu osobnych Głosek, i nauczywszy ich, co mają w domu i następujący szkoły powiedzieć; naznaczyć im na domową zabawę przepisanie tak całych słów *oyciec*, *matka*, *siostra*, iako

isko téż iedénástu Głosek , na dwa szeregi podzielonych. Czego , aby nie zapomnieli , albo się w czém nie pomylili ; pokaże im Nauczyciel tén Wzór w jch xiążeczce , na karcie

W Z Ó R III.

fara xiądz bóg

f x b

a i ó

r q g

a d

z

o, y, i, e, a: a.

c, m, t, k, s, r: f, x, d, z, b, g.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru.

1. **O**baczyćwszy przepisanie Dziecinne i powtórzywszy z niemi Wzor.drugi, napisać na tablicy Wzór tén trzeci: wymawiać te trzy słowa fara, xiądz, bóg, a wymawiać tak całe słowa, iako i pojedyncze Głoski f, a, r, i t.d.

2. Kázawszy Dzieciom (według wyższych Wzorów) tóż samo wymawiać i pisać; káže im rachować wszystkie Głoski w tych trzech słowach, wyniesie wszystkich dwanaście.

3. Pokáže Dzieciom dwa szeregi, które w domu przepisały, i káže uważać i szukać, które postaci w tych trzech słowach fara, xiądz, bóg, były już w dawniejszych słowach, pisané, iakoto a, r, i, o: które zaś nie były, iakoto f, x, d, z, b, g.

4. Zmazawszy postaci Głosek, znaydujących się we dwóch wiadomych szeregach, dopisać do nich nowe tylko postaci, iako są napisane na końcu tego wzoru.

5. Kazać na nowe porachować, ile było postaci we dwóch szeregach drugiego wzoru? (powiedzą iedenáście) ile teraz nowych przybyło postaci (powiedzą siedm) a zatem iaká jest summa wszystkich? (powiedzą ósmnáście.)

6. Powtórzywszy Nauczyciel tak przez siebie, iak przez Dzieci, a to już wciáz, już przez pytania i odpowiedzi, dzisieyszą Naukę, w tén sposób, żeby iá i w domu i następujący szkoły powiedzieć umiały, na domową zabawę naznaczy przepisanie tak trzech słów, już całych *fara*, *xiądz*, *bóg*, już po iednej postaci *f*, *a*, *r*, i t.d. iako też przepisanie dwóch szeregów, z których pierwszy mieć będzie Głosek sześć: drugi mieć będzie Głosek dwanáście.

W Z Ó R IV.

<i>król</i>	<i>pán</i>	<i>stuga</i>
<i>k</i>	<i>p</i>	<i>s</i>
<i>r</i>	<i>á</i>	<i>t</i>
<i>ó</i>	<i>n</i>	<i>u</i>
<i>l</i>		<i>g</i>
		<i>a</i>

o, y, i, e, a, q: *u.*

c, m, t, k, s, r, f, x, d, z, b, g: *l, p, n, t.*

Użycie

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

Toż samo w tym Wzorze robić będzie z Dziećmi Nauczyciel, co w przeszłym Wzorze robił.

W Z Ó R V.

chleb mięso woda

c m w

h i o

l ę ɔ

é s a

b o

o, y, i, e, a, q, u : ę.

c, m, t, k, s, r, f, x, ɔ, z, b, g, l, p, n, ł : h, w.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

1. **Z**robiwszy Nauczyciel toż samo z temi słowami *chleb, mięso, woda*, co z dawniejszemi robił; napisze na tablicy zupełne dwa szeregi: ieden ośmiu Głosek *o, y, i, ę, a, q, u, ę*; drugi osmnástu Głosek *c, m, t, k, s, r, f, x, ɔ, z, b, g, l, p, n, ł, h, w*, i káże ie Dziecióm kilka razy przemówić.

2. Powie, że to już sa wszystkie Głoski które wchodzą do pisma Polskiego.

W Z Ó R VI.

oyciec,	matka,	siostra.
fara,	xiądz,	bóg.
król,	pán,	sluga.
chléb,	mięso,	woda.
a q b c d e f g h i k l m n o p r s t u v x y z		

a q e e i y o u.
b, c d f g h k l l m n p r s t w x z

Uzycie z Dziećmi tego Wzoru :

1. Napisawszy na táblicy cały tén Wzór, powie Dziecióm, że tu mają napisane razem dwanaście owych słów oyciec, matka, i t. d. które przed tém osobno pisali.
2. Powie, że tu mają zbiór wszystkich dwudziestu sześciu Głosek, który to zbiór zowie się *Abecadlém*.
3. Káže przemówić Abecadło, iuż wciąż, iuż wspak, iuż wrywką, i pokazać którą Głoska w którym się słowie znayduie.
4. Powie, że Głoski tak się pospolicie zwykują w Abecadle a, q, b, c, i t. d. mogą się iednak i tak podzielić na dwa szeregi a, q, i t. d. b, c, i t. d.
5. Káže na nowo wymawiać osobno dwa té szeregi, i dawać bączność na to, iako Głoski pierwszego szeregu a, q, i t. d. wymówić się same mogą bez pomocy drugiey Głoski a, q; Głoski zaś drugiego szeregu b, c, i t. d. nie mogą się wymówić, tylko spółnie z drugą iaką Głoską. *be ce.*
- 6.

6. Powtórzenie téj Nauki, zrobi Nauczyciel, zwyczajnym dotąd sposobem, to jest i wciąż i przez pytania a to już przez siebie, już przez Dzieci. Na domową zabawę naznaczy, według tegoż zwyczaju, i powtórzenie terazniejszej Nauki i napisanie całego Wzoru. Toż samo czynić ma przy końcu każdego Wzoru, chociaż o tém wyraźnie przestrzegany nie będzie. Taż sama przestroga służyć ma względem zaczynania każdej szkoły, od obaczenia dziecinnego przepisania i powtarzania przeszłej Nauki.

Przestroga I. Ponieważ Głoska *g* nigdzie się w języku Polskim nie wymawia miękko, ale zawsze twardo, iakoto: *ganię, gąsię, gęś, ginę, gonę, gunia, grad, mgła, bóg* i t. d. przeto i w Abecadle grubo brzmieć powinna, mówiąc *ge*, a nie *ie*.

Przestroga II. Jeżeli Dzieci pisać tu już zaczęły na papierze; nauczyć ie trzeba w szkole, iak go mają szyć w *Sexter* czyli *Xiążeczkę*, i iak na nim robić linie, żeby się nieznacznie wprawiały w dobre pisanie. Owszem i na tablicy niechay piszą w liniach, żeby Nauka Pisania szła wraz z Czytaniem. Wymiar i sposób robienia linij, obacz niżej w Nauce Pisania, pod Wzorem XVII.

W Z Ó R VII.

sąsiadka bębenek topór
 a á q e é ě o ó
 głąb głąb nic nie
 pokarm karm gon goń
 lep lep noś noś staw paw
 wóz wóz zakáz zakáz
 b c m n p s w z ż
 b c m n p s w z ż

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

1. **P**rzemowiwszy sam Nauczyciel tak słowa całe, znaydujące się w tym Wzorze, iako też osobne Głoski, każe Dzieciom toż samo wymawiać.

2. Każe Dzieciom dawać baczność na to, iż w słowach tego Wzoru, piszą się nie tylko postaci Głosek; ale też piszą się pewne kręski czyli znamiona.

3. Każe upatrywać i laseczką pokazać w którym słowie pisze się znamie.

4. Powie Nauczyciel, iż te znamiona na to się piszą, ażeby ostrzegały Czytelnika, iak má co wymawiać.

Dokładniejszy Nauki o Wymawianiu zaciągnać może Nauczyciel z Grammatyki dla Szkół Narodowych.

W Z Ó R VIII.

AĀĀBBĀCCĀDEĒĒFGHIKLLMĀNN

aāābbāccādeēēfgghikllmānn

OÓPĀPRSĀSTUWŴXȚZŻŻ.

oóppāprssāstuwŵxyzżżż

CĀCKOÓSSŴWŴXȚZŻŻ

cāckooōssŵwŵxyzżżż

SĄSIADKA, BĘBENEK, TOPÓR,
GŁĄB, GŁĄB. NIC, NIC, POKARM
KARM.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

1. Napisawszy Nauczyciel na tablicy całe Abecadło większe i podpisawszy pod niem Abecadło mnieysze, powie Dzieciom i pokáže na oko, *naprzód*, że Abecadło jest dwojakie: jedno mnieysze, to jest takie a, ā, ā, b, i t. d. drugie większe, to jest takie A, A, A, B, i t. d. *potwórcę* pokáže podobność i różnicę między większemi, a mnieyszemi Głoskami. Podobne są te:

CĀCKOÓSSŴWŴXȚZŻŻ

cāckooōssŵwŵxyzżżż,

insze wszystkie, iakoto Aa, Bb i t. d. są większe, od mnieyszych różne. Zabawi się z Dziećmi

ćmi Nauczyciel nad wyszczególnianiem różnic między większemi a mniejszemi Głoskami: *potrzebie*, powie, że większe Głoski iednako się z mniejszemi wymawiają.

2. Pisać będzie na tablicy, a potem Dziecióm pisać każe większemi Głoskami

SĄSIÁDKA, BĘBÉNEK, TOPÓR,
GŁĄB, GŁĄB, NIC, NIĆ, POKÁRM
KÁRM, OYCIEC, MATKA i t. d.

W Z Ó R IX.

aáąbbccddeéęfghikllmmnnóó
aáąbbccddeéęfghikllmmnnóó

p p r s s t t u u w w x y z z z z

p p r s s t t u u w w x y z z z z

AÁABBCĆDEÉĚFGHIKLLMMN

AÁABBCĆDEÉĚFGHIKLLMMN

ŃOÓPPRSSTUWŲXYZZZZ

ŃOÓPPRSSTUWŲXYZZZZ.

a á ą f g

a á ą f g

E É Ě F G I T

E É Ě F G I T

oyciec matka siostra.

oyciec matka siostra.

OYCIEC MATKA SIOSTRA

OYCIEC MATKA SIOSTRA.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

1. Po napisaniu tego Wzoru na tablicy, powie Dzieciom Nauczyciel i na oko pokáže nowe postaci Abecadłowe, dawnym częścią podobne, częścią od nich różne.

2. Powie, że tamte postaci nazywają się *ręczne*, że ich w pisaniu pospolitem używają: te zaś zowią się *drukowe*, przeto że niemi pospolicie druknią pisma.

3. Wyszczególni, które postaci drukowe są podobne ręcznym, a które i w czem od nich różne.

4. Powie, że Głoski drukowe iednako się z ręcznymi wymawiają.

5. Każe Dzieciom spojrzeć do książeczki i pokazać, gdzie są postaci ręczne, a gdzie drukowe.

W Z Ó R X.

<i>Jedno</i>	1.	I.
<i>Dwa</i>	2.	II.
<i>Trzy</i>	3.	III.
<i>Cztery</i>	4.	IV.
<i>Pięć</i>	5.	V.
<i>Sześć</i>	6.	VI.
<i>Siędm</i>	7.	VII.
<i>Ośm</i>	8.	VIII.
<i>Dziewięć</i>	9.	IX.
<i>Dziesięć</i>	10.	X.

Jedn-

<i>Jedenáście</i>	11.	XI.
<i>Piętnáście</i>	15.	XV.
<i>Dwadziestcia</i>	20.	XX.
<i>Trzydzieści trzy</i>	33.	XXXIII.
<i>Pięćdziesiąt</i>	50.	L.
<i>Pięćdziesiąt dwa</i>	52.	LII.
<i>Sto</i>	100.	C.
<i>Dwieście cztery</i>	204.	CCIV.
<i>Pięćset</i>	500.	D.
<i>Tysiąc</i>	1000.	M.
1785. MDCCLXXXV.		

Uzycie z Dziećmi tego Wzoru :

1. **P**o napisaniu Wzoru na tablicy, powie Nauczyciel, że słowa znaczące liczbę, piszą się albo zwyczajnemi słowóm postaciami np. *iedno*, *dwa*, *trzy*, *cztery* i t.d. albo postaciami liczbowemi, a to już takiemi 1. 2. 3. 4. i t.d. już takiemi I. II. III. IV. i t.d.

2. Ponieważ trafiaią się w pismach ręcznych i drukowych te postaci liczbowe; trzeba się tedy nauczyć, iak się wymawiaią i co znaczą.

3. Każę Dziecióm szukać w książeczce postaci liczbowych: a potem ié każę pisać na tablicy.

4. Uczyni Dziecióm obietnicę, że iak się nauczą pisać postaci liczbowe; pocznie z niemi Naukę Rachunków.

Przestroga. Tu się skończyła Nauka o Abecadle, czyli o postaciach szczególnych, iak się piszą

piszą, i iak się osobno wzięte wymawiaią. Nastąpi zaraz Nauka o łączeniu *Liter*, czyli Głosek w jedną Syllabę, czyli Zgłoskę, toiest Nauka o *Syllabizowaniu*, albo *Zgłoskowaniu*. Do których niżej się przystąpi; trzeba wprzód przez kilkokrotne powtórzenie, tudzież przez Popis, w przytomności Proboszcza, lub in-szej iakiey zacney Osoby, razém z tych pierwszych dziesięciu Wzorów uczyniony, doświadczyć, czy Dzieci poięły dobrze tę pierwszą część Nauki o Czytaniu. Nie podobną, żeby Dzieci, ostrzeżone wcześniej o tym Popisie, przez wzgląd na pochwałę lub nagannę, albo, co będzie nie náytrudnię, przez wzgląd na iakąkolwiek nagrodę, w papierze, w piórach i t.d. nie miały się uczyć ochotnię. Co się już tycze samego Popisu z dziesięciu Wzorów: ponieważ dla małego Druku, niewygodnięby było pokazywać na książeczce: pisanie zaś na tablicy coraż inszego Wzoru, długiby czas zabierało i Gości by nudziło; przeto Nauczyciel niecháy sobie w tę mierze tak postąpi: uklei pięć tektur grubych czworograniastych, półtora łokciowych, albo mniejszych lub większych. Dwie strony iedney tektury służyć będzie na dwa Wzory. Sklei potém według wielkości tektur, kilka arkuszy białego papieru, i według téż wielkości, brzegi poobciną. Podług wzmiarkowanej Nauki o robieniu linii, rozmierzy tén papier, według liczby wierszów przypadających różnie w różnych Wzorach. Podług linii w tę miarę zrobionych, napisze grubemi postaciami każdy Wzór osobno, i na osobney stronie przyklei go do tektury, przewlecze sznureczek u

góry

góry we środku tektury, i na kołeczku wbitym w tablicę na środku krawędzi górnej, zawieszac będzie. Dla czystości i trwałości Wzorów, na tekturze pisanych, mieć pudło z tektur, lub z drzewa zrobioné.

W Z Ó R Xl.

1. o.
2. co.
3. sto.
4. mróz.
5. stróż.
6. leszcz.
7. trzmiel.
8. wrzeszcz.
9. chrząszcz.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru :

1. Przezgłoskanie czyli przesyllabizowanie Nauczyciel te wszystkie słowa w ten sposób:
o, o. C, o, co. S, t, o, sto. M, r, ó, z, mroz.
S, t, r, ó, ż, stróż. L, e, s, z, c, z, leszcz.
T, r, z, m, i, e, l, trzmiel. W, r, z, e, s, z, c, z, wrzeszcz.
C, h, r, z, q, s, z, c, z, chrząszcz.
2. Każę Dzieciom tymże samym sposobem zgłoskować.

2. Mi - chát.
3. l - gna - cy.
4. O - gró - de - czek.
5. Za - sa - dzi - li - śmy.
6. Przy - o - bię - ca - li - śmy.
7. Po - wy - náy - do - wa - li - śmy.
8. Po - za - po - mi - na - li - by - śmy.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

1. Przeglóskaute Nauczyciel te słowa w takowy sposób: M, i, Mi: *c, h, d, t, chát*: Mi - chát i t. d.

2. Każę Dzieciom zgłoskować, ucząc je przykładem i poprawianiem swoim, iak ma-ia łączyć Głoski w Zgłoskę.

3. Zeby już Dzieci nie myliły się w łączeniu, powiedzieć im i pokazać na oko, że umyślnie dla nich (tak tu iak w następujących tablicach) przedziela się słowo na zgłoski li-ni-ka.

Przestroga. Ponieważ prawidła Zgłoskowania zachowują się do Szkół Narodowych, w Szkole zaś Parafialnej przestać potrzeba na samey tylko wprawie, albo praktyce; starać się ma usilnie Nauczyciel, ażeby ta Wprawa iak náydotateczniejszą bydź mogła. Na ten koniec służy następująca tablica, której żeby dobrze z Dziećmi użył Nauczyciel; wiedzieć ma.

1. Ze słowa w nię szykuią się porządkiem

B

Abeca-

Abecadłowym, począwszy od *A* aż do *Ż*, w tym względzie, iak każda Głoska łączy się z następującą Głoską iedną, dwiema lub więcéy.

2. Słowa té układają się kolumnami.

3. Słowa té (gdy są więcéy zgłoskowe) przedzielaia się łącznikami na osobné Zgłoski.

4. Na lewym boku kolumny kładzie się przy każdym słowie iedna Zgłoska taka, która się tu Dziecióm szczególniéy pokazuje. Té zaś osobné Zgłoski na boku kolumn, dla tego się kładą, ażeby Dzieci *naprzód* poznały, które Głoski i iak się łączą z sobą: *powtóre*, ażeby, gdy się pomylą, było ie do czego odesłać i pokazać, iak iuż tę samę Zgłoskę składały w podobném słowie. Nie trudno im zaś będzie znaleźć w kolumnach tę Zgłoskę: ponieważ iak samé kolumny, tak i té Zgłoski, ułożoné są porządkiem Abecadła.

5. Tę tablicę zgłoskować będzie Nauczyciel i Dziecióm po kilkarazy zgłoskować każe.

W Z Ó R XIII. Czyli TÁBLICA ZGŁOSKOWANIA.

Porządkiem Abecadła.

	<i>A, A, A.</i>	<i>ac</i>	<i>Plac</i>
<i>a</i>	<i>A</i>	<i>a - c</i>	<i>Pl - acu</i>
<i>ab</i>	<i>Gráb</i>	<i>ac</i>	<i>Nać</i>
<i>a - b</i>	<i>A - bo</i>	<i>a - c</i>	<i>Na - ci</i>
<i>áb</i>	<i>Wáb</i>	<i>ach</i>	<i>Dach</i>
<i>á - b</i>	<i>Wá - bić</i>	<i>a - ch</i>	<i>Da - chu</i>
			<i>actw</i>

aſw	Ma - taſw	amp	Lamp
ącz	Ko - łącz	amsz	Zamsz
a - cz	Ko - łá - cza	an	An - ǫrzęy
ád	Grád	ańb	Hańb
a - ǫ	Gra - ǫú	anc	Szanc
aǫż	Kaǫż	ank	Szwank
áf	Tráf	ant	Fant
a - f	Tra - fu	a - o	Za - o - strzyć
aſt	Haſt	ap	Cap
ág	Plág	a - p	Ca - pa
a - g	Plá - gi	ap	Gap
ah	Ah	a - p.	Ga - pia
a - i	Ga - ik	ár	Wár
ak	Hak	a - r	Wa - ru
ákr	Fiákr	ár	Skár
akt	Akt	arc	Harc
al	Al - bo	arch	Parch
á - l	A - le	arczm	Karczm
alb	Alb	arǫ	Wzgarǫ
alc	Calc	arf	Arf
alm	Palm	arg	Skarg
át	Wát	ark	Bark
átǫ	Fátǫ	art	Tart
átsz	Fátsz	árm	Po - kárm
ált	Gwált	árm	Kárm
ám	Krárm	arn	Żarn
a - m	Kra - mu	arń	Darń

arp	Karp	aw	Szczaw
ars	Mars	awð	Prawð
arść	Garść	awðź	Sprawðź
arstw	Warstw	ax	Sto - rax
arszcz	Barszcz	ay	Gáy
art	Żart	ayśðź	Znayśðź
arw	Larw	áz	Ráz
as	Las	ázð	Gniázð
aś	Jaś	ázg	Drzázg
aść	Maść	aż	Maż
aśðź	Kłaśðź	ażń	Przy - iążń
ask	Trzask	aż	Stráž
ast	Zgast	q̇b	Gtq̇b
asm	Pasm	q̇b	Gtq̇b
aśm	Taśm	q̇c	Za - iq̇c
aśń	Waśń	q̇c	Za - iq̇c
asp	Násp	q̇ð	Btq̇ð
ást	Chwást	q̇ðź	Btq̇ðź
ástw	Ptástw	q̇g	Drq̇g
asz	Nasz	q̇k	Bq̇k
aszt	Maszt	q̇t	Wziq̇t
at	Brat	q̇m	Mo - iq̇m
atr	Wiatr	q̇p	Skq̇p
atrz	Patrz	q̇s	Wq̇s
au	Au - gust	q̇śðź	Przq̇śðź
a - u	Na - u - ka	q̇st	Trzq̇st
aw	Traw	q̇t	Kq̇t

qsż	Miqsż - szy		C, Ć.
qszcz	Chrzqszcz	ca	Ca - ty
qz	Wiqz	cá	Cát - kiém
qż	Ga - tqż	cq	Cq - ber
qż	Wqż	ce	Ce - gla
	B, Ą.	cé	Cè - cha
		cę	Cę - gi
ba	Ba - ba	ch	Cha - ta
bá	Bá - czyć	chc	Chcę
bq	Bq - bel	chl	Chléb
be	Be - czyć	cht	Chłód
bę	Bę - bęń	chm	Chmu - ra
bi	Bicz	chn	Ka - chna
bl	Bla - cha	chr	Chróst
bt	Btq - dzić	chrz	Chrzán
bo	Bok	chrzc	Chrzcić
bó	Bóg	chrzt	Chrztu
br	Bróg	chw	Chwá - ta
brn	Brnqć	ci	Ci - chy
brw	Brwi	ckn	Cknić
brz	Brzég	cl	Stru - cla
brzd	Brzđq - kać	cł	Cłó
brzm	Brzmieć	cm	Ćma
bu	Buk	cn	Cny
by	By - dło	co	Co - fnać
bz	Bzo - wy	ctw	Rol - nięw
bzd	Bzdyk	cu	Cu - kier
bz	Bzik		ćw

ćw	Ćwik	du	Du - sza
cy	Cy - gán	dw	Dwa
cz	Czas	dy	Dym
czc	Czcić	dz	Wła - dza
czt	Cztap	dzb	Dzbán
czw	Czwát	dzbt	Dzbito
		dzw	Dzwi - gać
		dzdz	Dzdzysty.

D

da	Dach		
dá	Dám		E, Ę, Ę.
dq	Dqb		
db	Dbać	e	E - wa
d - d	Od - dadź	eb	Łeb
de	Dech	éb	Chlèb
dl	Dlą	ec	Pa - lec
dt	Dtoń	éc	Wlèc
dm	Dmu - chać	éc	Léc
d - m	Od - my - kać	écw	Ka - lécw
dn	Dno	ecz	Lecz
d - n	Od - nieść	ecz	Lecz
do	Dom	ed	Przed
dr	Dra - pać	édm	Siédm
drg	Drgać	e - i	Na - dzie - i
drgn	Drgnąć	e - ić	Klè - ić
drw	Drwa	ek	Bek
drz	Drze - wo	el	Wiel - ki
drzw	Drzwi	elb	Strzelb

et

et	Wel - na	eż	Leż
em	Wiem	ëż	Tëż
en	Pe - ten	eżðż	Deżðż
en	Dziën	ęc	Więc
ent	Mo - mënt	ęc	Chęc
ep	Sklep	ęð	Pręð - ki
epr	Dniepr	ęk	Pęk
eprz	Pieprz	ęs	Gęs
er	Wi - cher	et	Wstret.
erc	Serc		F.
ercz	Świërcz		
erc	Ćwiërc	fa	Fa - ra
erðż	Żerðż	fä	U - fäm
erszt	Herszt	fą	Sza - fą
es	Pies	fe	Fe - nix
es	Wieś	fë	Trä - fëm
eszcz	Wrzeszcz	fe	Sza - fę
eszczb	Wieszczb	f - f	Af - fekt
et	Wnet	fi	Tra - fić
ët	Ban - kiët	fl	Fla - szka
etrz	Wietrz	f - n	Cof - nąc
eu	Eu - ro - pa	fo	Fol - wark
e - u	Nie - uk	fr	Fra - szka
ëw	Gniëw	ft	Haft
ey	Ey - że	fu	Fu - tro
ez	Bez	fy	Sza - fy.
eż	Weż		

	G.	hi	Hi - ia - cént
ga	No - ga	ho	Hoy - ny
gá	Cy - gán	hr	Hrecz - ka
ga	Ga - się	hu	Hul - tá y
gb	Gbu - ra	hy	Hy - dzić.
gð	Gðy		1. g.
ge	Geś		
gi	Gi - ne	ia	Ja - ia
gl	Gli - na	iá	Jáy - ko
gt	Gta - dzić	já	Wjázð ,
gm	Gmach		zja - ðly
gn	Gnać	iarzm.	Jarzm
go	Go - nić	ia	Jać
gr	Grać	ib	Gib - ki
grð	Grðy - ka	ic	Nic
grz	Grzać	ich	Mnich
grzb	Grzbiet	iczb	Liczb
grzm	Grzmot	ić	Nić
guz	Guz	ið	Da - wið
gw	Gwałt	iðz	Wiðz
gz	Gzić	iðż	Iðż
gż	Gże-gzot-ka	ie	Wiek
	H.	ie	Wiè - my
ha	Haft	jé	Wiè - cha ć ,
ha	Bta - ha	ie	zjèm
hè	Hè - bel	ig	Wię - zić
			Mig
			i - i

i - i	Zmi - i	ką	Kąt
ik	Ćwik	k - c	Lek - ce
ikt	Znikł	kę	Kę - dy
il	Gil	ki	Szyb - ki
it	It	k - k	Lek - ki
im	Im - biér	kl	Klam - ka
in	In - dyk	kln	Klnąc
jó	Jó - zef	kt	Klam - ca
ip	Lip - ki	km	Kmotr
ips	Gips	kn	Knot
ipt	E - gipt	kó	Kot
ir	Mir	kó	Kó - min
is	Lis	kp	Kpa
isðž	Iðž	kr	Kra
it	Kwit	krt	Krtań
iu	Ju - tro	krw	Krwa - wy
iw	Zniw	krz	Krzak
ix	Fe - lix	krzc	Krzcić
iy	Kiy	krzt	Krztu
iz	Bliz - ki	któ	Któ - ry
izb	Izb	kszt	Ksztált
iż	Iż	kw	Kwas
izb	Cizb		L.
	K	la	La - ta
ka	Ka - mièn	lá	Lá - tá
ká	Po - kárm	lq	Lqð

lb	Strzelb	tć	Gwałć
lc	Calc	tð	Fatð
l - c	Pal - cat	te	Łeb
le	Le - zeć	tę	Łęk
lè	Ko - lèy	tę	Łgać
lę	Lę - kać	tk	Łkać
lg	Folg	tm	Hełm
lgn	Lgnąć	tn	Czołn
li	Lin	to	Ło - życ
lk	Wilk	tp	Matp
lkt	Za - milki	tp	Help
lm	Palm	tsz	Falsz
ln	Lnu	tt	Gwałt
lo	Lot	tw	Żółw
lò	Lòð	ty	Ły - ko
ls	Puls	tz	Łza
lśn	Lśnić	tż	Łzę.
l - t	Hul - táy		M, M.
lu	Luð		
lw	Lwów	ma	Ma - tka
lż	Lżyć.	má	Má, tká
	Ł.	mą	Mą - ka
		mb	Bomb
ła	Ła - bęðź	m - c	Kłam - ca
tá	Ław - ka	mch	Mchu
tą	Łą - ka	mðt	Mðty
łb	Łba	me	Mech

mę	Mę - tny	nc	Szanc
mf	Try - umf	nd	Wind
mgt	Mgta	ne	Dzwo - nek
mgñ	Mgñie - ñie	ne	Nę - ðza
mi	Mi - tość	nf	Tynf
mkn	Mknąc	ni	Pa - ni
m - k	Klam - ka	nk	Szynk
m - m	Kárm - my	nkr	Ankr
mn	Mno - żyć	n - m	Goń - my
mo	Moc	n - n	Ran - ny
mó	Módz	no	Nos
mp	Lamp	n - s	Tań - si
mr	Mróz	ńsk	Gdąńsk
mrz	Mrzeć	nt	Funt
mśc	Mściwy	nu	Nu - kać
mstw	Kłamstw	n - w	Kon - wi.
msz	Msza		O, Ó.
mszcz	Mszczę się		
mu	Mu - cha	o	O - ko
my	My - ǵło	ob	Ob - chód
mż	Mży	óbl	Wróbl
	N, Ń.	oc	Kloc
		och	Groch
na	Nasz	ocz	Tłocz
ná	Nás	oczt	Poczt
ną	Gną	óc	Kłóc
ńb	Hańb	ód	Ród

óðl	Móðl	ośc	Kość
óðt	Móðt	ośm	Ośm
of	Krzy-sztof	ost	Post
óg	Bóg	osz	Kosz
o-gr	O-gród	oszt	Koszt
oh	Oh	ot	Kot
o-h	O-hy-ða	ót	Drót
o-i	Stro-ić	otr	Kmotr
ok	Rok	o-u	Po-u-czyć
ók	Ók	ow	Ow
ol	Ol-szy-na	ow	O-tów
ól	Ból	oy	O-yciec
olstr	Olstr	oyśdż	Poyśdż
olsz	Olsz	óz	Mróz
ót	Wót	oż	Woż
óm	Dóm	óźdż	Gwóźdż
on	On	óź	Stróź.
oń	Oń		
o-o	Po-o-strzyć		P. P.
op	Snop	pa	Ła-pa
op	Drop	pá	Łá-pá
ops	Mops	pą	Ła-pą
or	Or-li	pch	Pchać
ór	Bór	pcht	Pchła
órg	Mórg	pchn	Pchnąć
os	Kłos	pe	Pest-ka
ós	Oś	pé	Pérz

pę	Pę-to	rb	Farb
pf	Pfe	rc	Harc
pi	Pi-smo	rch	Parch
p-k	Łap-ka	rc	Ćwierć
pl	Pla-ma	rcz	Harcz
plw	Plwać	rczm	Karczm
pt	Ptot	rd	Wzgarð
ptc	Ptci	rdz	Rdza
pn	Pnę	rdż	Żerðż
pn	Pniak	re	Wo-rek
po	Po-tok	re	Rę-kaw
pó	Pó-ki	rf	Arf
pr	Pro-so	rg	Skarg
prz	Prze-ðadź	rk	Bark
przt	Przty-kać	rt	Żart
ps	Pso-ta	rm	Szturm
pstr	Pstry	rn	Kární
psz	Pszé-ni-ca	rn	Sarn
pszcz	Pszczó-ta	rn	Czerń
pt	Pták	ro	Rok
pu	Pu-ðto	ró	Róg
py	Py-tać.	rp	Sierp
	R.	rp	Karp
		rs	Mars
ra	Ra-ðość	rsć	Garść
rá	Ráð	rszcz	Barszcz
rą	Rą-czy	rt	Żart

ru	Ru-szyć	skrz	Skrzy-żto
rw	Rwać	śl	Śli-na
ry	Ry-żel	st	Stą-wa
rz	Rzę-ka	sm	Smak
rzb	Wierzb	smr	Smród
rz-g	Wierz-gać	sn	Snop
rn	Rznąć	śn	Śnięg
rz	Rzy-sko	so	O-so-ba
rz	Rzko-mo.	só	O-sób
	S, Ś.	spo	Spo-sób
		sp	Spioch
sa	Sam	spl	Splamieć
sá	Sám	spt	Splątaw
są	Są	spr	Spra-wa
śb	Prośb	sprz	Sprzysięż
sc	Mieysc	sr	Sro-gość
śt	Mieść	srz	Srzon
sch	Scho-wać	śs	Śtać
se	Ser-cę	st	Stán
sé	Sér	stł	Stłuc
sę	Sęć	str	Strach
sf	Sfor-ność	strw	Strwożyć
si	Si-to	strz	Strzédz
sk	Ska-ta	stwu	Stwo-rzyć
skt	Skła-mać	su	Su-kno
śkt	Śkto	św	Śwóy
skr	Skra	św	Świercz

sy	Syn	tto	Tto
sz	Sza - ta	tn	Pló - tno
szcz	Szczy - giel	to	To - pić
szczb	Wieszczb	t - p	Wąt - pić
szczk	Szczkáv - ka	tr	Tra - wa
szczw	Szczwać	trw	Trwać
szk	Szko - ða	trz	Trzo - nek
szl	Szlach - cić	trzcí	Trzci - na
szla	Przy - szla	trzm	Trzmiel
szm	Szmér	trzn	Trzna - ðel
szn	Sznur	trzp	Trzpién
szp	Szpiég	tu	Tu - pać
szr	Szru - ba	tw	Twárz
szt	Sztu - ka	ty	Ty - kać.
szw	Szwócz - ka		U.

T.

		u	U
ta	Tak	ub	Lub
tá	Tá - bli - ca	uc	Ttuc
tą	Tą	uch	Głuch
tch	Tchu	ucz	Klucz
tci	Tcion - ka	uczł	Uczł
tchn	Tchnąć	uð	Lud
tk	Tkać	uf	Huf
tkl	Tkli - wy	ug	Ług
tkn	Tknąć	u - i	U - i - ścić
tl	Tlić	uk	Nie - uk

ul

ul	Ul	wch	Wcho - dzić
uls	Puls	wcz	Wcze - sny
ut	Mut	wd	Wda - wać
um	Szum	wdz	Wdzięk
unszt	Kunszt	we	We - dnie
unt	Funt	wę	Wę - dzi - dło
u - o	U - o - so - bić	wg	Wgo - nić
up	Łup	wi	Wiatr
up	Kup	wj	Wjázd
ur	Mur	wkl	Wkla - dać
urz	Kurz	wkr	Wkro - czyć
us	Mus	wl	Wlać
usz	Kusz	wł	Wło - żyć
uszcz	Bluszcz	wm	Wmó - wić
ut	Hut	wn	Wno - sić
u - w	U - więdz	wo	Woy - na
uy	Wuy	wp	Wpu - ścić
uyśdź	Uyśdź	wpr	Wpra - wić
uz	Guz	wprz	Wprządź
uż	Już	wr	Wra - zić
	W, W.	wrz	Wrzask
		ws	Wsa - dzić
wa	War - ta	wst	Wści - bić
wá	Wár	wst	Wstyd
wą	Wąż	wstrz	Wstrzy - mać
wb	Wbić	wsz	Wszystko
wc	Wca - le	wszcz	Wszczy - nać
			wł

wt	Wtó-ry	yć	Szyć
wtr	Wtrą-cać	yđ	Wstyđ
wu	Wuy	ydr	Wydr
wx	Wxiąż-ce	ydz	Rydz
wy	Wy-mó-wić	yđż	Byđż
wyśđż	Wyśđż	y - e	Ma-ry-e
wz	Wzy-, wać	yf	Gryf
wzb	Wzbu-dzić	yg	Cyg
wzd	Wzdy-chać	y - i	Szy - i
wzm	Wzmá-gać	yk	Ryk
wzn	Wzná-wiać	yl	Mo-tyl
wzr	Wzrost	yt	Tyt
wż	Wziąć	ym	Dym
wż	Wży-ciu	yn	Syn
wżđ	Wżđy	y - o	Przy-o-dziać
	X.	yp	Gnyp
		yr	Wyr-wać
xa	Xa-we-ry	ys	Łys
xe	Xer-xes	ys	Byś
xi	Xiąđż	ysz	Mysz
xy	Xy-kać	yt	Byt
xu	Sto-ra-xu	y - u	Przy-u-czyć
	x.	yw	Żyw
		yx	Tryx
y - á	Ma-ry-á	yy	Żyy
yb	Grzyb	yzdr	Pyzdr
yc	Fryc	yz	Czyż.
ych	Strych	C	Z, Ż, Ž.

	Z, Ż, Ź.	zw	Zwać
		z x	Z xiqz - ki
za	Za - gnać	zy	Zysk
za	Za - goń	zz	Zzuc
záy	Záy - dę	źb	Grózb
zq	Zqb	źc	Gryźc
zb	Zba - wić	źdź	Ździe - bto
zbl	Zbla - dly	zi	Zi - mno
zbt	Zbtq - dzić	ziarn	Ziarn
zbrz	Zbrzy - dzić	źl	Źle
zd	Zdiqć	źn	Każń
zdm	Zdmu - chnqć	źrż	Źrżó - dło
zdr	Zdra - pać	ža	Źa - ba
zdrz	Zdrzy - mać	žá	Źá - dën
ze	Ze - psuć	žq	Źq - dło
zey	Zeyśdź	žb	Źbieg
zg	Zga - nić	žd	Wždy
zgr	Zgrać	že	Źe - by
zgrz	Zgrzać	žé	Ro - žën
zj	Zjázd	žę	Ká - žę
zl	Zlać	žg	Źgać
zt	Zta - pać	žm	Źmi - ia
zm	Zmyć	žn	Źni - wa
zn	Znóy	žo	Źob
zo	Zo - stać	žr	Źrę
zr	Zra - nić	žu	Źuć
zu	Zu - bo - żyć	žw	Źwa - wy
			ży

ży	Ży - to	żż	Żży - mać.
życz	Życz - li - wy		

Ponieważ ta cała táблица nie zmieści się na tekturze mającey służyć na Popis ; wybrać do niej można następujące słowa :

i, j.	y.
ia, Ján: mia - sto.	y - á, Ma - ry - á.
ia, ia - ka - nię.	y - e, Ma - ry - e.
ie Je - leń: sieć.	y - i, szy - i.
ię, ię - czeć: mięk - ki	y - o, przy - o - dzać.
ió, Jó - zef: miód.	y - u, przy - u - czyć.
iu, Ju - tro.	
iy, Kiy.	áy, máy.
ja, wjazd: zjazd.	ey, mney - szy.
je, w je - dnym zje -	iy, kiy.
zdzie.	óy, móy, stóy.
jo, z Jo - bém:	uy, wuy.
w Jo - bie.	yy, czyy: stryy.
ju, w jup - ce: z jup -	
ka.	Psze - ni - ca.
a - i, ta - i.	Je - czmięń.
e - i, knie - i.	Ja - giet - to.
i - i, żmi - i.	Przed - mie - ścię.
o - i, sto - i.	Pal - cąt.
u - i, u - i - ścię.	
y - i, czy - i.	

W Z Ó R XIV.

oy - cieć	ma - tka	sio - stra
fa - ra	xiądz	bóg
król	pán	stu - ga
chleb	mię - so	wo - da.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru :

1. **Z**głoskowaliśmy dotąd , wymawiając na-
 przód każdą Głoskę : powtóre , powta-
 rzając kilka razy iedną zgłoskę : nakoniec wy-
 mówiając całe słowo. Taki zgłoskowania spo-
 sób , jest wprawdzie dla Dzieci koniecznie
 potrzebny , dla tego , aby w Czytaniu nie nie
 opuszczały i nie nie odmięniały. Potrzeba tego
 sposobu ustaie w ten czas , kiedy Dzieci przez
 długą wprawę tak się już w zgłoskowaniu
 przeciwczą i postępują ; że iedném oka rzucé-
 niem obaczyć mogą wszystkie w jednéj syl-
 labie Głoski , i potrafią ie bez wielkiey tru-
 dności wymówić rázém w jednéj Zgłosce. Do
 czego gdy Dzieci już przydą , inszy z niemi
 sposób , a ten krótszy i zbliżający się do Czy-
 tania , przedsięwziąć należy : to jest wymawiać
 po iednéj całej Zgłosce. np. *oy-cieć, ma-tka,*
 i t. d.

2. Mniey uważnym i tępszym Dziecióm ,
 pozwalać więcéj czasu do przypatrywania się
 i wymawiania sobie po cichu szczególnych
 Głosek , niżeli wymówią całą syllabę.

3. Słowa już w tym wzorze zamknięte ,
 przegłoskowawszy wprzód sám Nauczyciel ,
 a po-

a potem Ucznióm zgłoskować kázawszy, póty, poki ich bez żadnéj trudności nie wymówią; odłoży na podobné ćwiczenia kilka lub kilkanaście dni, będąc przekonanym, że ten sposób gotuie i zbliża Dzieci do Czytania. Żeby uniknąć trudności i pracy w wyszukiwaniu nowych słów i pisaniu ich na tablicy; káže Nauczyciel szukać w dziecinnéj Xiążeczce kilkudziesiąt słów, łącznikami podzielonych, i one zgłoskować: té zaś, które tamże położoné są bez łącznika, pisać będzie z łącznikiem na tablicy.

W Z Ó R XV

Oyciec,	matka,	siostra.
Fara,	xiądz,	bóg.
Król,	pán,	stuga.
Chléb,	mięso,	woda.

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

1. Po długiey wprawie zgłoskowania słów, Łącznikami na Syllaby przedzielonych, dla zbliżenia się ieszcze bardziey ku Czytaniu, przystąpi Nauczyciel do takiego wymawiania, żeby nie przestawać (iak się dotąd czyniło) po każdéj Zgłosce, ale przestawać tylko po każdym słowie np. *oyciec*, *matka* i t.d. Takim więc sposobem, przemówi Nauczyciel głośno i wybitnie słowa tego Wzoru, a potem Dziecióm wymawiać káže, pozwalając

pisach do Rozdz: I. na Klasi I. żeby i sám iak náylepiéy czytał i bezpiecniéy Uczniów swoich prowadził. Jeżeli zas na prędce przyysdź nie może do tego świata; niecháy przynáymniéy tego prawidła roztropności używá z Dziećmi i Dziecióm ié zachowywac káże toiest, słuchać ludzi dobrze mówiących, i ich przykładu náśladowac w Czytaniu: ponie-waż iednoź iest wymáwianie pospolité, co i Czytanie

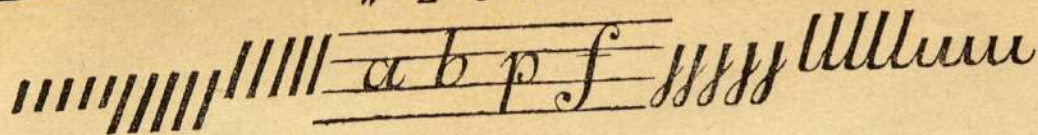
Tegóż Prawidła trzymac się má Nauczyciel w uczeniu Dzieci, iak máiá czynić przestanki po słowach, podług różności znamión pifarłkich. Zdaie się bydź konieczną potrzebą, ażeby Nauczyciel znał się na tych przestankach, toiest czuł ich różnicę, a umiał wydadź dłuższość ich, lub krótszość: tudzież stósować się do nich w Czytaniu. Téy wiadomości tak potrzebney, zaciagnąć może z Grammatyki dla Szkół Narodowych: do czego ieżeli mu przyysdź trudno; niecháy przynáymniéy za spomnioném roztropności prawidłem idzie, a tak czytać uczy, iak pospolicie mawiaią ludzie dobrze wychowani.

Pilną i długą baczność dawać má Nauczyciel na błędy dziecinne, żeby ié iak náyskute-czniey poprawić. Té błędy, według różności mieysc i osób, różne się trafić mogą: pospolitsze zaś té bywiaią:

1. Jákanié się, toiest zacięcié się bez potrzeby w wymáwianiu: powtárzanie lub przeciąganie niepotrzebné.

2. Czytanie żalofné, albo do śpiéwania podobné.

BIBLIOTEKA
Państwowego Seminarjum Naucz. Męskiego
Im. Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W SIEDLCACH



Forma Charakteru :

a á a b b c c d e é e f g h i j k l t m m
n n o ó p p r s s s t u w w x y z z z.
A A A B B C C D E E E F G H
I J K L L M M N N O O P P
R S S S T U W W X Y Z Z Z.

a á a b b c c d e é e f g h i j k l t m m n n o ó p p r s s s t u w w x y z z z.
A A A B B C C D E E E F G H I J K L L M M
N N O O P P R S S S T U W W X Y Z Z Z.

Chceszli pisać dobrze; patrz uważnie, a naśladowy wiernie danego wzoru.

3. Opuszczanie potrzebnych, dodawanie niepotrzebnych, tudzież przekładanie, zamięnianie, albo niewłaściwe wymawianie Głosek np. *čas*, zamiast *czas*: *kosqm*, zamiast *kosq*: *tko*, zamiast *kto*: *wziot*, zamiast *wziqt*: *dopiru*, zamiast *dopiero*.

4. Znaczne przedzielanie iednego słowa np. *cnotli-wy*, zamiast *cnotliwy*.

5. Łączenie razem dwóch słów np. *oto*, zamiast *o to*: *coráz*, zamiast *co róz*.

6. Przedzilanie iednego słowa, a razem łączenie go z drugim np. *oycze nasz kto*, *ryś iest w nie* i t.d. zamiast *oycze nasz*, *którys iest w Niebie* i t. d.

7. Niedobitné wymawianie, albo przeciąganie nad to ostatnich Głosek.

8. Blizkie łączenie słów niewiażących się w myśli: albo dalekie odłączenie słów wiążących się w myśli np. *oycze nasz którys*, *iest w niebie święc*, *się imię*, *twoie przydz* i t. d. zamiast: *oycze nasz*, *którys iest w Niebie*, *święc się imię twoie*, *przydz* i t. d.

W Z Ó R XVII.

Tu na osobney karcie wyrażony ma się kładz

Użycie z Dziećmi tego Wzoru:

W tym Wzorze dwie rzeczy Nauczyciel ma Dziecióm pokazać: *pięrowszą* robienie linii: *drugą* pisanie Abecadła.

Linie są granicami, za które nie ma pismo wychodzić. Linie mają być równo od siebie

siebie odległé, dla tego, żeby postaci były równe na wysokość. A żeby już linie były od siebie równo odległé; zrób równą otwartością cyrkla, albo widelcami, albo igielkami w drewno osadzonémi, dziureczki po dwu bokach papieru: potóż liniał heblowany przy dziureczkach, i ciągnij tyłcém noża, rubryką lub ołówkiem prosto od dziurki do dziurki, a będziesz miał linie równoodległé.

Żebyś także linie miał na tablicy; porób na krawędziach pobocznych karby równo od siebie odległé: natrząy kretą sznureczek cienki, wyciągnij go wprost od karbu do karbu, i uderz nim po ciesielsku w tablicę: a tak porobisz wspomnioné linie.

Ponieważ Dzieci w Szkółce Parafialnéj uczą się pisać przez samo tylko patrzenie na Formę charakteru i naśladowaniu onéyże; (bo prawidła doskonałego pisania do inszéy się szkoły zachowują) przeto Parafialny Nauczyciel poprawniać Dziecię złe piszącé, odsyłać ié má do Formy charakteru, i pokazywać mu na oko, w czém pisanie iego nie zgadza się z podanym mu do naśladowania Wzorem.

Błędy w pisaniu dziecinnem té bywają pospolitsze

1. Nierówna wysokość postaci, tudzież krzywe ciągniénié wierszów: tym błędóm zapobiegą linie równoodległé.
2. Nie iednaká łasek pochyłość: tudzież nie iednaká onychże odległość.
3. Zachodzenie iednéy postaci na drugą.
4. Pióro złe zacięté, złe trzymané, papier złe położony, przebiegający, złé siedzenie,

nie, bywają przyczyną złego i nieochędożnego pisania.

Pomocy do dobrego pisania (oprócz dobrej Formy, dobrego papieru, dobrego pióra, dobrego siedzenia i linii), są następujące.

1. Lekkie ciągnięcie fuchem piórem po formie Charakteru.

2. Położenie na Formie Charakteru papieru olejem napuszczonemu i pisanie po nim farbą białą, która się robi z utartej krety w wodzie rozrobionej.

3. Pisanie długo łasek prostych, a potem łamanych łuczków.

4. Trzymanie przed oczyma przy każdym pisanu danej formy i poprawianie Nauczycielskie dziecinne pisma.

5. Pisanie częste, tych zwłaszcza postaci, które Uczniowi są trudniejsze.

Ta Nauka o dziecinne pisanie, zamknięta w kilku słowach, iak najczęściej ma być powtarzana: *patrzaj pilnie, a wiernie naśladuj danego Wzoru.*

KONIEC POCZĄTKÓW PISANIA I CZYTANIA.



II. KATECHIZM POCZĄTKOWY,

W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, Amen.

- C**o jest Katechizm?
- O. Nauka o Bogu i objawieniu Bożkiem.
- P. Co jest Pán Bóg?
- O. Jest Stworzyciel Nieba i Ziemi.
- P. Na co nás Pán Bóg stworzył?
- O. Abyśmy Go znali, kochali, i przy Nim w Niebie na wieki szczęśliwi byli.
- P. Gdzie jest Pán Bóg?
- O. Wszędzie.
- P. Co jest Objawienie?
- O. Są prawdy, które Bóg ludzióm przez Pismo Święte, lub podania od początków Wiary świętej trwające objawił.
- P. Czego nás uczy Objawienie?
- O. Uczy o Bogu w Trócy jedynym, o isznych tajemnicach Wiary S. i o powinnościach Chrześcianina.
- P. Co jest Święta Trójca?
- O. Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty, trzy Osoby a jeden Pán Bóg.
- P. Którą z tych Osób stała się Człowiekiem?
- O. Syn Boży urodzony z Najświętszej Panny, którego nazywamy Jezusem Chrystusem.
- P. Dla czego Syn Boży stał się Człowiekiem?
- O. Aby nás odkupił od piekła, i pokazał drogę do zbawienia.
- P. Dla czegośmy byli niewolnikami piekła?
- O. Dla grzechu pierworodnego popełnionego od pierwszych Rodziców naszych.
- P. Jakim sposobem nás odkupił Jezus Chrystus?
- O. Męką, Krwią swoją najdroższą, i śmiercią.
- P.

- P. Jaką drogę pokazał nam Chrystus do zbawienia?
- O. Wiarę i uczynki Chrześcijańskie.
- P. W czym się zawiera ta Wiara?
- O. W Składzie Apostolskim.
- P. Zmówże ten Skład Apostolski?
- O. Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego Stworzyciela Nieba i Ziemi. I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego Pana naszego. Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewice. Umęczon pod Pontyjskim Piłatem; ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do Pieła, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na Niebios, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego. Stamtąd ma przysść sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, Święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, i żywot wieczny, Amen.
- P. Któreżto są uczynki Chrześcijańskie?
- O. Miłość Boga i bliźniego, zamknięte w tych słowach Chrystusowych: *Miłuy Pana Boga Twego ze wszystkiego serca twego, a Bliźniego twoiego iako siebie samego.*
- P. Na czym miłość Boga i Bliźniego zależy?
- O. Na zachowaniu Przykazań Boskich.
- P. Wylicz Przykazania Boże?
- O. I. Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną. II. Nie będziesz brat Imienia Pana Boga Twego nadaremno. III. Pamiętaj abyś dzień święty święcił. IV. Czcij Ojca i Matkę twoję. V. Nie zabijaj. VI. Nie cudzołóż. VII. Nie kradniey. VIII. Nie świadcz fałszywego

wego świadectwa. IX. Nie pożąday żony bliźniego twego. X. Ani pożąday domu, ani wolu, ani osła, ani sługi, ani służebnice, ani żadney rzeczy, która iego jest.

P. Jakie są Uczynki miłosierne?

O. Uczynków miłosiernych stółniących się do potrzeb ciała jest siedm: I Łaknącego nakarmić. II. Pragnącego napoić. III. Nagiego przyodziać. IV. Chorę i więźnie nawiedzać i ratować. V. Podróżne i Pielgrzyny w dom przyjmować. VI. Niewolnika wykupić. VII. Umarłe chować.

Uczynków stółniących się do duszy także siedm:

I. Błądzących na drogę prawdy naprowadzić. II. Nienamiętnych uczyć. III. Wątpiącym dobrze radzić. IV. Modlić się za zbawienie bliźniego. V. Smutnych cieszyć. VI. Krzywdy cierpliwie znosić. VII. Urazy darować.

P. Komu Chrystus zostawił moc nauczania Wiary i powinności Chrześcijańskich?

O. Kościołowi Świętemu Katolickiemu, i iego Pasterzóm.

P. Kto jest Głową tego Kościoła?

O. Głową niewidomą jest Chrystus; Głową widomą jest Papież czyli Oyciec Święty Namieśnik Chrystusów.

P. Cóż jeszcze zostawił Chrystus Kościołowi?

O. Szafunek łask Bożkich w Sakramentach od siebie zostawionych.

P. Któreż to są Sakramenta?

O. Następujące siedm: Chrzest, Bierzmowanie, Pokuta, Ciało i Krew Pańska, Ostatnie Oleiém Świętém namaszczenie, Kapłaństwo i Mążczeństwo.

P.

- P. Jakié skutki sprawiają Sakraménta Święté?
- O. Chrzest gładzi grzech pierworodny, a w dorosłych razém uczynkowe przy żalu za nie. Bierzmowanie czyni mężnym w Wierze. Pokuta gładzi grzechy uczynkowe. Ciało i Krew Pańska posilá duszę na żywot wieczny. Ostatnie Oleiém Świętym namaszczenie, przeciw pokusóm i boiaźni śmierci umácnia. Kapłaństwo daie moc do odpuszczania grzechów i sprawowania Sakraméntów. Mátżeństwo daie łaskę pożycia spólnego i dobrego dziełek wychowania.
- P. Które z tych Sakraméntów są do zbawienia koniecznie potrzebne?
- O. Chrzest dla zgładzenia grzechu pierworodnego: Pokuta zaś dla zgładzenia grzechów uczynkowych.
- P. Co powinién czynić pokutuiący?
- O. Roztrząsnąć sumniénie z żalém; i przedsięwzięciem poprawy powinién się spowiadać przed Kapłaném z tymże samym żalém, i przedsięwzięciem przyiąć rozgrzeszenie, i naznaczoną pokutę odprawić.
- P. Co ieszcze powinién czynić pokutuiący?
- O. Ponieważ przez Sakramént pokuty gładzą się grzechy tylko co do winy; zostae ieszcze doczesná kára, za którą powinién się wypłacać pokutuiący Panu Bogu albo w tém życiu, albo po śmierci w Czyscu.
- P. Które są Przykázania Kościelne?
- O. Przykázania Kościelne są te:
- I. święta święcić. II. Mszy świętáy we dni święte z uczciwością słuchać. III. Posty nakázane zachować. IV. Przynajmniéj ráz w rok

na Wielkanoc spowiadać się i komuniko-
wać. V. Dziesięciny i insze należytości Ko-
ściołowi oddawać.

P. Która jest Modlitwa Pańska?

O. Ta: Oycze nasz, któryś jest w Niebie,
święć się Imię Twoje. Przydź Królestwo
Twoje. Bądź wola Twoja, jako w Niebie,
tak i na ziemi. Chleba naszego powsze-
dniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam
nasze winy, jako i my odpuszczamy na-
szym winowaycom. I nie wódz nas na
pokuszenie: ale nas zbaw ode złego. Amen.

P. Które jest Pozdrowienie Anielskie?

O. Zdrowaś Marya łaski pełna Pan z Tobą:
Błogosławionaś Ty między niewiastami, i
błogosławion owoc żywota Twego Jezus.
Święta Marya, Matko Boża, modl się za
nami grzesznymi teraz i w godzinę śmier-
ci naszej, Amen.

P. Co wiedzieć i wierzyć trzeba koniecznie pod
utrata zbawienia?

I. ŻE IEST BÓG.

II. ŻE IEST IEDEN WE TRZECH OSOBACH.

III. ŻE IEST SPRAWIEDLIWY: ŻE DOBRYM PO
ŚMIERCI DA NAGRODĘ WIECZNĄ W NIE-
BIE, A ZŁYM WIECZNE UKARANIE W PIEKLE.

IV. ŻE DRUGĄ OSOBĄ TRÓJCE NAJŚWIĘTSZĄ.
BÓG SYN, STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM DLA
ZBAWIENIA NASZEGO, I TÉN IEST JEZUS
CHRYSTUS ZBAWICIEL ŚWIATA, PRAWDZI-
WY BÓG, I PRAWDZIWY CZŁOWIEK.

Niniejszy początkowy Katechizm na Szkoty Pa-
rasialne z wiadomością J.OO. J.WW. Biskupów
Prowincyi naszej utożony approbujemy.

MICHAŁ Arcybiskup Gnieźnieński, PRymas.

III. NAUKA OBYCZAIOWÁ (1)

N A U K A I.

O Powinności Dzieci ku Rodzicom.

Rodzice są dla ciebie na mieyscu Boskiem, Rabyś przez nich miał życie, aby cię pielęgnowali w twoim niemowlęstwie, i opatrywali ci wszystkie potrzeby w pokarmie . w zachowaniu zdrowia, w odzieniu, strzeżeniu od przypadku, bólu, niebezpieczeństwa życia, aby ci dali dobre i pocziwe wychowanie.

Wiele to przykrości, wiele niebezpieczeństw Matka wycierpieć musi, nosząc dziecię w żywocie swoim: toż gdy się urodzi, iak trokliwá jest około życia i zdrowia jego: musi nie dospać, o wygodzie swojej zapomnieć, wiele przykrości wycierpieć, pobłázac dziwa-
stw i złości dziecięcia swęgo: kiedy z swojej strony Ojciec, usilnie pracować, wiele trudu znosić, wiele potu wylać musi, aby żywność, odzienie i inne potrzeby, dla Matki, dla Dzie-
cięcia, dla Czeladzi opatrywać i dostarczał. Dla tego to Rodzice z przyrodzenia mają wielką i niewymowną miłość ku Synom i Córkom swoim: bo bez téj miłości nie mogliby wytrzymać ty-
A le

(1) Jak tych Nauk użyć má Nauczyciel, iakim sposobem stosować ię do zdarzających się okoliczności, aby nie na pamięć, ale do serca brane, i w skutku wykonywane były; przepisano jest Nauczycielowi w radach i przestrożach, w osobnéj Xiążeczce dla niego podanych.

le trudów, wymysłów i naprzykrzania od nich, a gdyby opuścili dzieci swoje, ginąby te musiały. Dopieroż, kiedy podejmują starania i nakłady, żeby tymże dzieciom swoim dali Chrześcijańskie i cnotliwe wychowanie, żeby im do dalszego szczęścia pomogli, dalszemu opatrzeniu zaradzili, kiedy koszt łożą, ażeby się dzieci w pożytecznych Naukach ćwiczyły; jaką się ich dobroć, jaką miłość ku dzieciom wydaie.

Widzisz więc, iakeś wiele winien Rodzicom twoim, jak masz ich kochać, bydź im wdzięcznym, bydź posłusznym. Dobry Syn szanuje w domu i między Ludźmi Rodziców: nie czyni ani mówi, coby ich serce zakrwawiło, coby ich zasmucilo. Wszędzie w uczynkach pokazuje, iż ich kocha, cieszy się z ich dobra: kiedy się im co przykręgo trafi, smuci się i trapi. Mówi o nich dobrze i z ufaniem: rozkazy ich chętnie i pilnie wykonywá. Kiedy go napominają do dobrego, strofują o złe, mile przyjmuie, dziękuje im za to. W niczym uporu, krnąbrności nie pokazuje. Kiedy się z nim bawić chcą i pieścić; okazuje im wzajemność, pociesza ich starość, okazuje, że ich kocha.

Nie tylko w słowach iest wdzięczny, nie tylko wyznaie ich dla siebie łaski i dobrodziejstwa; ale stara się w uczynkach pokazać wdzięczność swoją. Jako Rodzice, gdy dziecię samo sobie rady dadź nie mogło, świadczyli mu pomoc i posługę náywiększą; tak i dzieci dobre, widząc Rodziców w starości, w chorobie, w potrzebie, całym sercem usiłują osłodzić

dzieć im przykrości, dadź ratunek, i wspierać ich niedoleżność; znoszą łagodnie przykrości starych wymyslających, łożą siły swoje, żeby na ich utrzymanie zarobiły, dzielą się z niemaiątkiem swoim, niektóre nawet wady i błędy Oyców i Matek cierpliwie znoszą, i nie tylko przed drugimi, ale i przed sobą samymi pokrywają i wymawiają.

Co za radość dla dobrego Syna, kiedy Oyciec staruszek, mając w domu jego wyżywienie i wygodę, w kąciaku jego izby siedząc, wznosi ręce do Nieba, szepcąc, błogostawi Synowi, Córce, i dzieciom ich, a wnukóm swoim, i modlitwy do Boga czyni: a Bóg, który Błogostawieństwo i długi żywot takim dzieciom obiecał, zlewa na cały dom łaski swoje, że w takim domu dostatek, spokojność, i wzajemną uprzejmość panuje. Taki Syn sprawiedliwie spodziewać się może, że mu Bóg nagrodzi tak dobre z Rodzicami postępowanie, iż mu też na przyszłym potomstwie jego pobłogostawi, że tego od dzieci swoich doświadczać będzie, co dla Rodziców swoich sam czynił.

Uchowáy zaś Panie! żeby który znalazł się taki z Synów lub Córək, na którego by Rodzice płakać mieli: któryby ich zasmucał złem sprawowaniem się, nieufzanowaniem, lżeniem i nieposłuszeństwem. Coby to za straszdyło, gorsze od zwierząt było, taki Syn odródny, któryby widząc w nędzy lub nieszczęściu, w chorobie i starości Oyca i Matkę, opuszczał ich, odmawiał im przysługi i pomocy, natrząsał się jako zły Syn Noego, od Bo-

ga i od Oycy przeklęty, z upadku, błędu, lub też winy Rodziców: dopieroż, żeby się miał kiedy słowem, lub ręką targnąć na nich. Co za zgryzota sumnienia, obmierzenie u ludzi, przekleństwo od Boga, dla takiego w tém i w przyszłym życiu. Boże! wznieć w sercach téj młodzi wstręt wieczny od takowych przestępstw: a napełnij ich słodką i stateczną miłością ku Rodzicom, w których oni Ciebie samego kochać i szanować powinni.

Rodzice są początkiem i związkóm wszelkiego pokrewieństwa: z tego to wypływa powinność, którą macie kochać Braci, Siostry i Krewnych waszych, szanować z nich każdego podług starzeństwa, okazywać im życzliwość, przyjaźń i zaufanie, zachować z nimi zgodę i jedność, nie odmawiać im w potrzebie rady i pomocy, jako swoim, przedstawiać z nimi po bratersku, po przyjaźniaku. Byłaby rzecz obrzydliwą przed Bogiem i przed ludźmi, gdyby który z was w dalszym życiu wyniesiony nad krewnych swoich, co do majątku, lub powagi, wstydził się uboższych powinowatych, dumnie sobie względem ich postępować, w potrzebie ich opuszczać. Prócz tego, starszym co do wieku, sędziwym ludziom, winniście uszanowanie i uprzejmość. We wszystkich czasach, i we wszystkich Narodach, było to poczytano za znak poczciwego Młodziana, wartego łaski u Boga i ludzi, kiedy szanował starszych i sędziwych, kiedy przed nimi powstawał ze czcią, i w ich przytomności skromnie się sprawował. Czyń tak, uchwycy Boże! żebyś się miał natrzą-
ścić

fać z jch niemoey i słabości: pokrywáy wady, przynos im pociechę, kiedy się zdaia od innych opuszczeni: a Bóg błogostawiać cię, sprawi to, że doszedłszy lát starości, miło ci będzie takiego ufzanowania, takiego postępowania doznawać od młodszych.

Z tego samego źródła miłości ku Rodzicom, przywiązania do rodzeństwa i krewnych, wypływa iefzcze powinność kochania Ojczyzny swojej. Maią to ludzie powszechnie z wychowania i prawie z przyrodzenia, iż mieysce w którym życie odebrali, w którym wypielegnowali ich Rodzice, w którym posiadają majątek, to mówię mieysce bardzo lubia, przenoszą ie nad inne mieysca, życzą współziomkóm swoim więcey niż innym, radzi by widzieli, żeby ich Miasto, Wieś, Kraina, opływała we wszystko, i cześć i sławę, u ludzi miała. Nie powinno to kochanie Kraiu i Narodu swego, przynosić uszczębkę tęy miłości, którą każdy człowiek wszystkim ludzióm iakiegokolwiek Narodu świadczyć obowiązany iest: ale bydź przywiązanym do swego Kraiu, do społeczności, w której żyjemy, rzecz iest chwalebna. Okazuje się to przywiązanie w tén czas, kiedy usiłujemy przykładać się pracą, majątkiem do dobra Ojczyzny: kiedy nie żałujemy naszych szczególnych zysków dla pospolitych pożytków. A każdemu zapewne z nas dobrze będzie, kiedy powszechnie Kray, Miasto lub Wieś, Rodzina nasza stanie się szczęśliwą. Niechay dzieci wczesnie zabierają tę miłość, to przywiązanie do mieysca i zgromadzenia, w którym się urodzili, które iest ich Ojczyzną.

Wy,

Wy, którym Pán Bóg dał sposobność odbierania nauk, do dalšzego szczęścia potrzebnych, nie rozumieycie, iż wás nauka má do tego prowadzić, abyście przećwiczwszy się porzucali stán wász lub siedlika wász; lecz zostając, ilé okoliczności pozwolą, w téy Wsi, w tém Miasieczku, trzymając się domów, które wám Dziadowie i Rodzice wasi podali; macie się przez naukę stawać sposobniejszyemi do lepszého gospodarowania, do doskonalszych robót w rzemieśle, do więkšzego przemysłu w hándlu. A tak gromady, Wsie i Miasła całé, staną się maietniejszyé, szczęśliwšé; pomnoży się w nich porządek, ochędoštwo, i nawet ozdoby, będą więkšzey czci i uważaniu u drugich. Póydzie zatem, że každý takiego mieysca Gospodárz, Obywatel, będzie fobie miał za chwałę, że iest członkiem tego zgromadzenia.

Słowa z Pisma Świętego do téy Nauki służące.

Kto się boi Boga; téń czci Rodziców: i iako Panóm służyć będzie tym, którzy go porodzili. *Eccł.*

Mądry Syn rozwefelá Oyca: a Syn głupi smutkiem iest Matce swoiéy. *Przysło:*

Ślucháy Oyca twego, który cię zrodził: a nie gardziy, gdy się zestarzeie Matka twoia. *Przysło:*

O! iako złą sławę má, który opuszcza Oyca: a przekłéty iest od Boga, który drażni Matkę. *Eccł.*

Oto, iako dobrá, iako wdzięczná rzecz, miešzkać Braciey spólém. *Psalmy.* Rze-

Rzeczy, które się podobają przed Bogiem
i przed ludźmi: zgoda braci, miłość blizkich.
Przysto:

Przed siwą głową wstawać, a uczciy
Osobę starą, a bóg się Boga, *Levit:*

N A U K A II.

*O Powinności, którą mają Dzieci być pil-
nymi w Naukach, i wprawiać się w pracę.*

Gdyby ludzie nie pracowali, nie mogliby
dostarczyć potrzebom swoim: zostaliby bez
żywności, bez odzienia, bez mieszkania; mu-
sieliby nie tylko sami znosić niedostatek i nę-
dź; ale i patrzeć na nędzę żon, dzieci, po-
winowatych i przyjaciół swoich. Człowiek
stworzony jest do pracy: dla tego Bóg dał
mu ręce, zdrowie i siły. Nie masz na świe-
cie takiego stanu, żeby mógł być wolny od
wśelakię roboty. Jedni pracują, robiąc rę-
koma, drudzy pracują rozumem, jedni pod-
legli wyższym, około wykonania ich praw i
rozkazów: a wyżsi, i zwierzchność mający,
są obowiązani pracować, około dobrego rzą-
du, około pożytku i szczęścia poddanych wła-
dzy swoich. Rodzice, mężowie, dla żon,
dla dzieci swoich, a ci wzajem dla tamtych.
Praca wiąże społeczność ludzką: bo ieden
drugiego potrzebuemy roboty i pomocy.

Człowiek pracowity, zachowuje i pomna-
ża zdrowie swoje w czystości: z większym
smakiem pożywa pokarmu, i ten mu się
w dobrą krew obraca: spoczynek i sen po
robo-

robotcie, jest mu niewymownie miły, nie przykrzy mu się życie, dzień zchodzi bez tęsknicy: patrzy z uciechą i radością serca na to, co zrobił, na skutki pracy swojej, na dostatek w domu: doznaie/wygody w jedzeniu, odzieniu i mieszkanu, sam iey używa, używają razem żona, dzieci, i czeladź iego. A iaká dla niego pociecha myśleć, że to wszystko winien pracy rąk swoich.

Gdy przypadnie choroba na niego, lub na kogo z domowników, gdy nadeydzie starość, pracą iego, do której się za młodych lat nie lenił, opatrzyła mu potrzebne pomocy do poratowania zdrowia, do wygodnego przepędzania starości. Nie patrzy z cudzych rąk datku, nie ponosi wstydu żebraństwa. Słyszcy, iako o tym, owym mówią, iż niegodziwymi sposobami szuka majątku, że kradzieżą, cudzą krzywdą, podstępem i zdradą usiłuje utrzymywać życie, i zastępuje potrzeby swoje. A on Bogu dziękuje, że go za młodu wprowadzono w miłość pracy, którą go od tych występków ochroniła, i jeszcze dała mu sposobność, że drugich w ubóstwie i biedzie ratować może.

Wszystko się przeciwnie dzieie, z próżniakiem i leniwcem. Przepędzą młodość swoją na płochych i nieprzyzwoitych zabawach, uciekają od roboty, mają sobie za przykrość i uciężenie przykładać się do iakiękolwiek pracy. Potem z wiekiem nie przywykli do pracy, jeszcze większy wstręt od niej czuie. W ubóstwie w pogardzie od drugich chwytają się niegodziwych sposobów zarobku.

O powinności, którą mają dzieci być pilnemi o
ku. Do żebraństwa przywiódło go próżnowa-
nie. Kiedy kogo o miłosierdzie prosi, wy-
rzuciają mu, że sam sobie winien: że inni ca-
łe życie pracują na dobre bycie, a on z ich
pracy chce korzystać: że miłosierdzie pierwsze
dla tych, którzy nie z piianstwa, nie z pró-
żnowania, nie z rozpusty, ale przez kalesstwo,
niedoleżność, i przypadki nieszczęśliwe, w ubó-
stwo wpadli. Jaką zgryzota sumnienia dla
takiego człowieka! iaka hańba! Jeśli się pu-
ści na złoczynstwo, kara go Boża i w tém
życiu ściga, i w przyszłym czeka. Złodzieystwa,
zbrodnie odkryją się: przychodzi na jawną o-
chydę, na haniebne kary, w których życie albo
wolność traci. Náywięcej tych więźniów, tych
winowayców, których widział w kaydanach,
przeto na ten nieszczęśliwy stan przyszli, iż
nie pracą, nie robotą żadną zarabiali sobie na
opatrzenie potrzeb swoich; ale w lenistwie i
próżniactwie żyjąc, chwycili się kradzieży,
oszukania, łotrstwa.

Boże! daj mi wieczny wstręt od próżnia-
stwa tak szkodliwego: a utrzymuj we mnie
tę miłość pracy, do której mię przez stan
mój powołasz.

Chce po tobie Bóg, abys zaraz od mło-
dości przywykł do życia roboczego, każdy
wiek má swoje prace. Kiedy cię Rodzice wy-
pielegnowali do tych lat, że możesz im słu-
żyć, i być pomocą; czyń to z náywiększą
ochotą: czy cię zabawią w domu, czy w po-
lu, koło paszenia bydła, koło pilnowania do-
bytku swego, wykonywaj to z náywiększą
pilnością myśląc, że to jest dla twego dobra
dal-

dalszego. Naucz się roboty iakię: prząszyć, czesać wełnę, robić drabinki, pléć koszyki, i inne statki podług płci i siły twoię, abyś na przykład pászac bydło, albo pilnując czego, nie tęsknił sobie, pożytkował z czasu, i na siebie téż zarobił: bo razém czynić te dwie rzeczy możesz. Rodzicóm przyniesiesz pociechę. Drudzy z ciebie przykład brać będą. Zarobku ci Rodzice pozwolą: będziesz się chwalił, żeś sobie sam na grosz zapracował: kupisz sobie co ci się spodoba do iedzenia smaczniejszego, do odzienia, do wygodki i zabawki iakię, będziesz miał z czego dadź ialmużnę z własnę kieszni ubogiému.

Oddany ieśtes na Nauki, stanowi twému przyzwoite do Szkoły: a dał ci Bóg poiętność i ciekawość umienia coraż więcéy. Mąż tedy z woli Bożey przez wolą Rodziców, lub innych starszych okazanę, mąż obowiązek pracy około ćwiczenia rozumu twego, około zabrania Nauki o Wierze, pocziwości i dobrych obyczaiach.

Ta praca niewypowiedzianie dla ciebie i teraz ieś, i na zawsze będzie pożyteczną: tysiączne dobre skutki na ciebie, na twój dom, na miasteczko lub wieś, w którey żyiesz, spłyną. Twoje roboty, czy rolnicze, czy rzemieślnicze, czy koło handlu, sporządzą i z większym zarobkiem będą: bo kto ma rozum oświecony, kto ma Naukę, tego praca ieś doskonalszą. Bo on nie ślepo ze zwyczajem, iak bydło iedno za drugim biegnąc robi; ale piérwéy myśli, uważa, chce wiedzieć, dla czego i iak się każda rzecz czyni:

O powinności, którą mają dzieci być pilnemi 11

ni: iako ten statek, to naczynie, może stać się lepsze, mocniejsze, zdatniejsze do roboty: iakby sobie w rolnictwie około uprawy, sieby, gnoienia, zbioru, przedania, lepiey i z więkzym zyskiem postąpić można. Człowiek zaś nieumiejętny bez rozumu pracując, i więcey się morduie i dłużey robi: robota nie miła, nie udae się: wiele trudu, mało pożytku. Dla tego cię Nauka má prowadzić, żebyś wszystko robił, iako stworzenie rozumem i rozsądkiem od Boga nadane.

Nauczysz się czytać: zatem więcey będziesz miał sposobności i pomocy do Nabozęństwa, i chwały Bożey: będziesz czytał Xiążki dające ci oświecenie o cnocie, o powinnościach twoich, o gospodarstwie, o rzemiele, o handlu. W kontraktach, kartach, supplikach, nikt cię nie ofzuka pisaniem swoim, nikt cię nie uwiedzie, żebyś podpisywał, sam nie wiedząc co. Albowiem sam przeczytać będziesz mógł pismo. W dalszym życiu w czytaniu Xiążek pożytecznych, znaydziesz radę w wątpliwościach, pociechę w smutku, rozrywkę bardzo miłą, która ci więcey smakować będzie, niż bałamutné i nierozumné obcowanie z ludźmi w prostactwie i ciemność zosłającymi: co dobrego wyczytasz, drugim będziesz mógł opowiedzieć, drugich nauczyć. Przez tę zabawę pożyteczną i miłą, zabierzesz uczciwie ten czas, który inni na pijaństwie, zwadach, rozpuszczu, niegodziwie trawiają. Przy Nauce czytania, będą cię wprawiać w lepsze wymawianie słów, przez c zrozumiałey gadać będziesz. Jeszcze, nabędziesz więcey
wprawy.

wprawy do nazywania rzeczy właściwemi imionami: póydzie zatém, że i więcej i lepiej rzeczy poznawać będzieysz. To wszystko stanie ci się wielką pomocą, w potrzebach twęgo życia, a w społeczności i miłey i pożytecznię słuchać cię będą. Jednak té względum czytania Xiążek prześirogi, zachować powinienes: żebyś to czytał, z czego lepszym, pocziwszym, w gospodarstwie i w zabawach twęgo stanu umiejętnieyszym stać się możeysz: żebyś się prózną ciekawością, w rzeczach wyższych nad potrzeby twęgo stanu, nad twoie poięcie, nie uwodził: żebyś náypierwéy czas łożył na powinności: które masz w domu, na posługi Ródzicóm i starszym, a dopiero, co ci wolnych godzin zbywać będzie, na czytanie i dla siebie i dla drugih obracać.

Nauczyłz się pisać: tedy cobys kilka razy iedno miał mówić, a ci, którym mówisz zapomnieliby; to ráz napiszesz, i lepiej wyrazisz myśli swoje: cobys miał szukać i płacić, żeby ci kto infzy napisał, co ci potrzeba; to sam sobie Piśmo dokładnię, do swojej sprawy, próżby i innych potrzeb ułożyysz: do Przyłaciela, do człowieka, z którym ci się trzeba naradzić, nieprzytomnego, listy będzieysz mógt pisać.

Nauczyłz się rachować: codzienné w twoim życiu znáydziesz okoliczności, gdzie ci się bardzo rachunek przydą. W gospodarstwie domowém, w przedaży i kupnie, w porachunkach z Karczmarzami, Kupcami, Naie-mnikami, i tymi, którzy ciebie nymować będą, iaką to wygoda, że sam policzyysz wszystko,

O powinności, którą mają dzieci być pilnemi 13

Itko, że się nie zmylisz, że cię nie oszukaia, że drugim nie umięjącym przystęge uczynisz. Będziefz i dla siebie i dla drugih pożytecznym. Byłaby bardzo wielką winą twoia, gdybyś, mając sposobność nabycia, tak potrzebnych Nauk, mając Kapłanów i Nauczycielów, chcących cię nauczyć, ten drogi czas młodości marnie przetrawił, próżnować wołał, niż niewielką pracą stać się człowiekiem oświeconym i użytecznym. Leniwy Młodzian przyszedłszy potem do wieku dojrzałego, widząc iak drudzy, którzy się z nim uczyli, pożytkowali z Nauk, Panowie i współ-mieszkańcy szacują ich i pochwalaia, a on się prośakiem pogardzonym widzi, dopiero niewczesnie narzeka sam na siebie, że czas tak sposobny do wszystkiego dobrego, marnie stracił, że pracę Nauczycielów daremną uczynił, że w wielu rzeczach nie wie, iak sobie postąpić, a to ze szkoda i stratą swoją. Bóycie się wczesnie tego własnego narzekania: a niech wam Nauki, prowadząc was do wiadomości Chrześcianinowi i poczciwemu czleku potrzebnych, smakuią. Miło jest uczyć się coraż to nowych rzeczy: miło uczyć się spólnie z drugimi, kiedy i zabawić się wesoło, i ze współ-rowiennikami swymi, często przebywać wolno: kiedy przyyda Goście, Panowie, Rodzice wasi do Szkół na Popisy wasze, a chwalić, nagradzać pośtepek wasz, i cieszyć się z niego będą.

Z tego wszystkiego widzisz, iak ci należy z pilnością przykładac się do Nauk; kiedy cię uczą samych rzeczy potrzebnych i w młodym wieku i na dalsze życie. Teraz więc
z ocho-

z ochotą, z radością, chodź na Naukę, w Szkole z pilnością słuchaj czegoś uczą, nie przekładaj drugim, w domu chętnie i usilnie wykonywaj naznaczone ci ćwiczenia: opowiadaj Rodzicom, krewnym, przyjacielom, czego cię nauczono, i czego cię dalej uczyć mają: dziękuj Bogu, że ci dał sposobność do wydoskonalenia rozumu twego, do nabycia dobrych obyczajów: prosz Boga za tych, którzy fundowali Szkołę, którzy starają się o rozrządzenie Nauk: którzy pracęłożą około ćwiczenia twego.

Słowa z Pisma S. do tej Nauki służące.

Czegoś w młodości swęj nie zgromadził, iako w swęj starości naydzieisz? *Eccł.*

Idź do mrówki, o! leniwcze, a przypatruj się drogóm ięj, a ucz się mądrości. *Przysłowia.*

Dłá zimna leniwiec orać nie chciał: przeto będzie żebrał lecie, a nie dadzą mu. *Przysł.*
Wielkiey złości nauczyło próżnowanie. *Eccł.*
Boiaź Pańská, początek mądrości: Mądrością i Nauką głupi gardzą. *Przysłowia.*

Kto się chroni Nauki, we złe wypadnie. *Przysłowia.*

Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość: i który obituie w roztropności. *Przysł.*

Synu od młodości twoięj przyymuy Naukę: a naydzieisz mądrość aż do sędziwości. *Eccles.*



N A U K A III.

O Powinnościach Uczniów ku swoim Nauczycielom.

Kiedy Rodzice różnemi potrzebami i pracami zajęci, nie mogą sami dawać Nauk pożytecznych dzieciom swoim, podług dalszego ich stanu, oddają je do Szkół, pod dozór i ćwiczenie Nauczycielów.

Jeśli wielkie szczęście, kiedy w Miasteczku lub Wsi iakiędy znajdzie się taká Szkoła, w którejby się dzieci nauczyć mogły Wiary, pobożności, dobrego życia, oraz czytania, pisania, rachowania i innych rzeczy, których potem w dalszym wieku, w gospodarstwie, w rzemiosłach, handlu, i domowém rządzeniu się używać mają. Tym, bądź Panom, bądź Duchownym, których nakładem takowe Szkołki są wprowadzone, tak Rodzice, iako i dzieci powinni mieć na zawsze wielką wdzięczność, Pana Boga za nich wielbić i prosić: a usiłować, żeby te koszty i starania nie były daremne: Rodzice chętnie na Naukę dzieci oddawać, a dzieci z wszelką ochotą i pilnością, do Nauk przykładać się będą.

Nauczyciel jest na miejscu Rodziców twoich. Łoży prace swoje, aby ci oświecił rozum, aby cię nakłonił do dobrego: musi się gotować i starać sam usilnie, aby ci umiał z łatwością wyłożyć Nauki, bierze na siebie ferce Rodzicielskie, aby znosił słabości twęgo pojęcia, wady młodości i trudy wszelkie około ciebie, co należy do zdrowia, do pocztowości, do Nauk twoich.

Już.

BIBLIOTEKA

Państwowego Seminarjum Naucz. Męskiego

Im. Marszałka Józefa PRZESUDSKIEGO

W SIEDLCACH

Jużby taki Uczeń bardzo był złego serca, nie wart żadnego dobrodzieystwa, godzién, aby nim gardzili i brzydzili się wszyscy; żeby temu, od którego odbiera łaski, i dowody miłości, nie był wdzięczny, nie kochał go wzajemnie i nie szanował.

Miło będzie Nauczycielowi twému, powiększać coraż staraniá i pracy około ciebie, gdy widzieć będzie twé serce ku sobie, że się do niego przywiązujesz, z ufzanowaniem do niego mówisz, spotkawszy go, pozdrawiasz i czcisz z ukłonem, skromnie przy nim stoisz, siedzisz i bawisz się, że mu chętnie czynisz jakie przysługi.

Gdybys mu nie był posłusznym, iakżeby cię mógł w Nauce i obyczajach kierować, gdybys mu się stawiał krnąbrnie, zuchwale, nie tyłkobyś ściągał na siebie karę, ale odrażałbyś Nauczyciela od chęci i staraniá około ciebie, przynosiłbyś mu żal i zasmucenie, Rodziców przez to rozgniewałbyś, a sobiebys wcale szkodził, daremnie i bez pożytku chodząc do Szkoły. A do tego, kiedy się nauczysz za młodu słuchać starszych, nie będzie ci przykro w dalszym wieku bydź podległym Prawu i Zwierzchności, pod którą cię wola Boska podda. Każdy musi kogoś mieć nad sobą, i znać wyższą władzę.

Nawet wyśzedłszy ze Szkółki dobry Młodziań, nie zapominá o tym, od którego wzięt początki oświecenia i cnoty. Gdziekolwiek potem spotká się ze swoim Nauczycielem, okazuje mu uprzejmość, oświadcza pamięć i poczytuje go za dawnego Przyjaciela swego. Tym spo-

O powinnościach Uczniów ku swoim Nauczycielom: 17.
sposobem sobie postępuje względem tych, od
których wziął początki gospodarstwa, rzemio-
sła, lub handlu.

Słowa z Pisma S. do téj Nauki służące.

Kto miłuje karność, miłuje umiejętność:
ale kto nie nawidzi straszenia, głupi jest.
Przysłowia.

Więcey wáży napomnienie u roztropnego,
niż sto plag u głupiego. *Przysłowia.*

Mąż uczony wielu nauczył: a Duszy swéj
jest wdzięczny. *Ecll.*

Kto má miłosierdzie, nauczá i ćwiczy,
iako Pasterz trzodę swoję. *Ecll.*

Sromota Oycowłká z Syna złe wychowa-
nego. *Ecll.*

N A U K A IV.

*Jak się powinién Młodzian sprawować wzglę-
dem Spotuczniów swoich i w ogólności wzglę-
dem wszystkich bliźnich.*

Kiedy żyjesz z drugimi, radbyś, aby wszy-
scy z tobą dobrze się obchodzili: żeby ci
w niczém krzywdy, przykrości, pogardy,
grubiaństwa nie wyrządzali, żeby ci pomoc
w potrzebach, ludzkość w obcowaniu, przy-
sługi i ratunek w przypadkach wyświadczeni.
Miarkujże po sobie: czego byś chciał od in-
nych, to im czyń ze swoiégó strony: czego-
byś nie chciał, żeby drudzy tobie czynili, tego
się względem drugich nigdy nie dopuszczaj:

B.

a po-

a pożycie twoje ze współrównikami twymi będzie uczciwe, tobie i drugim miłe i pożyteczne: unikniesz smutku, zgryzoty i szkody.

Dobry Młodzian szanuje Równowników swoich, miło się z nimi wita, łagodnie i po ludzku do nich niech mówi: nigdy nie używa ani w słowach, ani w głosie, , ani w rufzaniu, sposobów obraźliwych, hardych, upornych: brzydzi się nazwiskami zelżywymi, łajaniem: zapytany z chęcią odpowiada, poradzi, drogę ukaże, opowie, jaką Nauka była naznaczoną, jakim sposobem Nauczyciel kazał się uczyć: napisze, przeczyta drugiemu, kiedy go o to prosi: żadnego zgorzelenia Spółuczniom swoim nie daie, i owszém stara się być dobrym przykładem dla drugich. Brzydzi się wszelką zdradą, ma za wielki grzech rozsiewać niezgody, plotki robić, jednego na drugiego oburzać: owszém chce kłócących się pojedynować: po przyjacielsku godzić.

Má sobie za wielki grzech naśmiewać się i szydzić z bliźniego, czy to ma jaką wadę z przyrodzenia, niedotężność, kaleństwo, n.p. garb, ciężką i zaiękliwą mowę: bo nad takimi ubolewać i litować się należy; czy to jest ubogi, prostak, nieochędożny, i tam daley. Ale widząc drugiego przywarę, kiedy może bez urazy, po bratersku go napomina, przestrzega łagodnie, albo w osobności uwiadomiá Rodziców, lub Nauczycieli i Przełożonych, o błędach i przestępstwach Spółuczniá swego, bez oskarżania złośliwego, bez zemsty, jedynie dla tego, żeby tamtego poprawili, żeby tamtemu na dobre to wyszło.

Tak

Tak sobie postępuje, zwłaszcza w przestępstwach, z których zgorzienie na drugich pochodzić może.

Stara się w cnotach i Nauce bydź najsłabszym: ale kogo widzi słabszym, nie pojętniejszym, mniej postępującym, nie pogardzą nim, nie zawstydzą go, nie wyrzucą mu tego na oczy. Zgoła we wszystkim boi się zakrwawić serca bliźniego swego, a stara się bydź mu użytecznym i usługnym.

Na to nas Bóg w społeczności postawił, nie żebyśmy jak dzikie zwierzęta, jeden drugiemu szkodzili; lecz aby jeden z drugiego miał pomoc, poradę, pociechę: żebyśmy się jako Bracia, jednego Ojca Niebieskiego Synowie, kochali; i nie tylko tę miłość w sercu mieli, ale ją we wszystkich okazjach rzeczą samą wykonywali.

I tak, cnotliwy Młodziań widzi chorego, w niemocy, bólach, opuszczeniu. Wzruszają się wnętrzności jego, usługuje mu, jak może, dźwigą, ociera pot i tży chorego, stara się u Pana, u Pani, u Pasterza o poradę i lekarstwa, sam się przyczynia do wynalezienia zioł i innych rzeczy potrzebnych do leku: chodzi po lekarstwa, po iedzenie zdrowsze, ciesz się strapioną Matką, żonę, dzieci chorego. Nie zaniedbywaj wspomnieć o ratunku Duszy, o przygotowaniu Chrześcijańskiem na śmierć. A gdy wszystko z ochotą, z miłością serdeczną bliźniego uczynił, czuje Niebieską najśłodszą pociechę w Duszy swoiey, że człowiekowi usłużył, że bliźniemu rzeczą samą miłość okazał.

Toż mówić o innych nędzach i potrzebach człowieka. Litościwy i miłosierny Młodzian, dzieli się chlebem z głodnym, napawą pragnącego, starému rękę na podparcie podaje, błądzącemu drogę ukazuje, staie mu się towarzyszem i przewodnikiem: a do każdej uczynności twarzą nie zmarszczoną, miłą, o-chołą szczerą i gotowością do dalszych usług, więcej przydaie zasługi i przyjemności, i wdzięczność cudzą sobie zniewala.

Kiedy pocziwemu Młodzianowi uczyni kto iaką łaskę, staie się dobroczyńcy swojemu wdzięcznym, wyznawą przed drugimi wyświadczone sobie dobrodzieystwo, miło ię w pamięci swoiey powtarzają: pragnie, szuka i chwytają się wszelkiey sposobności, żeby okazał tę wdzięczność w rzeczy samey. Wdzięczny człowiek wart iest, żeby mu czyniono dobrze: a niewdzięczny odróża tych, którzyby mu wyświadczyć łaskę mieli. Szkodzi drugim: bo każdy niewdzięcznością iego zrażony, staie się opieszalszym do czynienia komu innemu przysługi i dobrodzieystwa. Zwiérzęta same okazują wdzięczność człowiekowi; kiedy ię karmi, broni, w bólu i przypadku iakim ratuje. Niewdzięczny gorszy iest od zwierza. Bog i ludzie brzydzą się niewdzięcznikiem.

Wszystkie te Powinności iednego człowieka względem drugiego, zawiera w sobie sprawiedliwość. Chooby mogły bydz iakie cnoty, bez téy nicby nie wazyły. Nie masz tego wieku, tego stanu, żeby człowiek nie powinien bydz sprawiedliwym, a w każdym stanie mo-

że bydź niesprawiedliwym. Nigdy ten nie uczyni drugiemu niesprawiedliwości i krzywdy, kto w umysł i serce swoje dobrze wpoi tę Naukę: nie czyj drugiemu, czego sobie nie życzy.

Niesprawiedliwy jest człowiek, kiedy cudzą rzecz bierze, bądź ukradkiem bądź gwałtem, i przywłaszcza ją sobie, kiedy w cudzym majątku czyni krzywdę przez winę swoją: iako na przykład, z cudzego pola zabiera zboże, co niegodziwi podróżni czynią: konie lub woły snopami zboża, lub sianem pasie, albo w cudze zboże wpuszcza bydło, iak nierozumni pastusi, bądź umyślnie, bądź przez niedbalstwo i ospałość: albo psie i rozbiera płoty i iakiekolwiek zagrozenia, albo iarzyń, owoce z cudzych ogrodów wynosi, albo koło żniwa, siana, stodoł i innych budynków łuskę pali, i z ogniem nie ostrożnie chodzi: albo w sprzedaży i kupnie fałszywe wagi lub miary używa: albo złą rzecz za dobrą wydać, na przykład konie, bydło chore, skalęczone, niezdadne, za zdrowe i czerstwe, i tym podobne. To wszystko jest krzywdą i niesprawiedliwością.

Jeszcze i ten niesprawiedliwym jest, który przeskadza drugiemu, aby swojego majątku, lub starania, i przemysłu, nie używał wolno na swój pożytek, który szuka sposobów, żeby drugiemu takiego używania zwierzchność zakazywała. Każdemu wolno, byle bez cudzej krzywdy, iak może i iak chce, pomnażać dobro swoje, szukać zysków i pożytków. A kto do tego przeskadza, krzywdzi

wdzi bliźniego, i odeymie mu majątek jego: tak właśnie, iak gdyby mocniejszy słabszemu ręce związał, żeby sobie pracą, rzemiosłem i siłami, swoiemi nie mógł na żywność zarobić. O takim mówilibyśmy, że drugiemu odjął żywność.

Niesprawiedliwy jest Pán, Gospodárz, Dó-zorca, Włódarz, który nad powinności obciąża sługi, czeladź, robotniki bądź gruntowe, bądź inaczey naiémné, który nie czyni zado-fyć umowóm z nimi, nie tak, iak obiecał, karmi ich i odzieżá, który słudze, naiémnikowi, i iakiémukolwiek robotnikowi odmá-wia przyrzczoney zapłaty, albo iey umniey-fzá, albo zatrzymuje i odwłóczy, kiedy oni wykonali, czego się podięli; który się frogo ze sługami i podległymi obchodzi, dręczy ich niesprawiedliwém łanianiem, hardością, pogardą: bo do tego nie má Prawa nad nimi.

Niesprawiedliwy jest sługa, czeladnik, robotnik, bądź gruntowy, bądź inaczey naiémny, kiedy popełnia niewierność przeciw Panu i Gospodarzowi, rzeczy iego biorąc, psu-jąc, komu innému swoją wolą dając: kiedy w powierzonym sobie majątku, dopuszcza szkody, iako to, w polu, w ogrodzie, w gumnach, w oborze, w domu, sprzętach i statkach: kiedy jest leniwy, opieszáły do roboty, przez co przynosi uszczerbek dobru Pana swé-go, lub tego, któremu co odrobić przyrzekł: kiedy podjąwszy się iakięý usługi, roboty, zawód w nięý czyni, nie wykonywając iey na czas. Do tego ięszczę grzészý przeciw temu obowiązkowi, kiedy Paua, Przełożonego, i iaką-

jakąkolwiek zwierzchność mającego, nieufszanowaniem, nieposłuszeństwem w powinnościach, zuchwałością obrażać: bo im winien cześć i podległość należyta.

Nietylko krzywda bydz może na majątku bliźniego; ale większą iefzcze i bardziey dolegającą człowieka będzie krzywda, kiedy mu sławę weźmiesz. Wielużby woleli stracić wszystko, a dobre imię zachować! Poczciwy człowiek zarabia sobie dobrem życiem, trzeźwością, litością, statkiem, na dobrą sławę, strzeże iey, iak náydroższego skarbu: bo má sobie za wielkie dobro, za rzecz náymiłszą; że o nim dobrze ludzie rozumieją, że się wszędzie z wesołem i czystem czołem pokazać może. Jakże szkaradną ten czyni krzywdę, kto sławę bliźniemu bierze? ten zaś sławę bierze, który albo fałszywe występki na bliźniego swęgo powiada, co iest piekielną złością, iest grzechem ciężkim potwarzy; albo, chociaż prawdziwe upadki i winy drugiego, lecz skryte i niewiadome, rozpowiada z wielomowności, a dopióróż z umystu szkodzenia. Nikomu nie wolno cudzych ułomności, lub błędów rozgłaszać, chybaby przestępstwa były drugim ludzióm, gromadóm, miastóm szkodliwe, i trzebaby ich zwierzchności donosić, lub przyiaciotóm roztropnym, iedynie dla porady przełożyć.

Wykraczaią niesprawiedliwością i ci, którzy plotki od iednych do drugich roznosząc i rozgaduiąc, co ieden o drugim mówił, psuią między ludźmi przyiaźń i zgodę, do zwał, zawziętości, zémsty, bitwy, dają przyczynę.

Tacy

Tacy wielkiego dobra ludzi pozbawiają, to-
 jest, miłości wzajemnej, jedności i pokory:
 właśnie są czartami rozsiwającymi niezgody
 i nienawiści.

Z tego wszystkiego miarkować możesz,
 jak wiele jest sposobów dopuszczenia się nie-
 słuszności i krzywdy, jak się takiego prze-
 stępstwa wzdrygać powinieneś, i jakbyś był
 niešťczęśliwy, gdyby ludzie tak się względem
 ciebie sprawowali.

Jak ciężkie jest przestępstwo, krzywdzić
 i szkodzić bliźniemu, náywiętęj miarkować
 z tego możesz, że kiedy inne grzechy i prze-
 winienia nasze, Bóg za szczerym żalem od-
 puszcza i daruje, grzechów przeciw sprawie-
 dliwości, o iakich słyszałeś wyżej, nie od-
 puszcza nigdy, jeśli ukrzywdzonemu nie po-
 wróciśz coś wziął, jeśli szkody nie nagro-
 dzisz. Żadna Zwierzchność na świecie nie mo-
 że pozwolić, abyś cudzą rzecz mógł przy-
 właszczyć sobie: albo żebyś mógł zatrzymać
 i nie powrócić, jeśliś był tak niegodziwy, żeś
 ją odiał bliźniemu. Co to za ciężar niezbyty
 na sumieniu takiego, który się czuje, że bli-
 żniego ukrzywdził, że mu szkodę uczy-
 nił! Ani żyć spokojnie nie może, a śmierć
 dla takiego, pełną okropnych ucisków i ro-
 spaczy.

Zabieray więc za młodu jak náywiększy
 wstręt náymniejšej niesprawiedliwości i krzy-
 wdy. W dalszém życiu podług obowiązków
 swego stanu, dowieśz się o innych ieźcie ro-
 dzaiach niesłuszności, których łatwo un knieź,
 gdy wcześniej zaczęłś się lękać, żebyś tako-
 wey

Jak się powinién Młodzian sprawować 25
wey winy na sumnienie twoie nie zaciągnął.

Słowa z Piśma S. do téy Nauki służącej.

Wszystko, cokolwiek chcecie, aby wám ludzie czynili, i wy im czyncie. *Matth:*

Synaczkowie moi, nie miłujemy słowém, ani ięzykiem, ale uczynkiem i prawdą. *1. Joannis.*

Nie będziesz złorzeczył głuchému ani przed ślepym nie będziesz kładł zawady. *Levit:*

Nie będziesz kładł potwarzy na bliźniego, ani go gwałtem ścisniesz. Nie zmieszka pracę naieźnika twego u ciebie aż do zarażniá. *Levit:*

Kto oddaie złé za dobré, nie wynidzie nigdy złé z domu iego. *Przysłowia.*

N A U K A V.

Kochać prawdę, brzydzić się fałszem.

Lubo kochać prawdę, nie dopuszczać się fałszu, iest jedną z tych powinności, które każdy względem bliźniego zachować winien; iednak osobno się tu wykláda ta Nauka, dla więkzého obrzydzenia kłamstwa, nieszczerości wszelkiego fałszu. Bo tén występek iest bardzo szpetny, bardzo szkodliwy społeczności ludzkiej: trzeba od niego, za młodu zabrać wstręt wieczny.

Gdyby ludzie ieden względem drugiego, nie zachowali rzetelności, popelniali kłamstwa, postępowali sobie z nieszczerością, iak-

żebyśmy mogli żyć spólnie? niktby nie wiedział, czego się trzymać, iak drugiego mowę rozumieć: każdyby ustawicznie zostawał w boiaźni zdrady, oszukania i zawodu, każdyby wołał uchodzić na osobność, z samym sobą, i ze zwierzęty przestawać, niż w takię trwodze życie prowadzić, w szrod ustawicznego niebezpieczeństwa.

Stąd pochodzi, że chociaż ludzie mający inne niecnoty, mogą z sobą przebywać w kupie, i społeczność składać; nigdy jednak nie może być stowarzyszenie między kłamcami, nie może być wzajemna wiara, a bez tę nie maż żadnego związku. I tak widzimy, że choć kto jest sam kłamcą, drugim jednak kłamliwym czlekiem pogardzą, uniką od niego, strzeże się słów i obcowania iego.

Cóż zyskuje kłamliwy człowiek? jeżeli raz kogo zwiedzie, prócz tego, iż go sumienie iego o tę brzydotę gryzie, nigdy mu już więcéy wierzyć nie będą. Wytykają go palcem; oszustem, szalbierzem, łgarzem zowią. Będzie czasem mówił prawdę, będzie się przysięgał; już mu nie wierzą, nie ufają: chodzi zmartwiony, poniżony, wstydem nakarmiony. Największą hańba, byż mianym między ludźmi za kłamcę: tak to człowiek uczciwy czuje, że częstokroć woli śmierć ponieść niż tę obelgę.

Miarkuy po sobie: kiedy cię kto chce zwiścić, kłamstwo ci udae za prawdę; iak się gniewał: bo sobie myśliż, że cię ma za głupiego, albo że twoię pocziwości, szczerości, z którey o każdym dobrze rozumieśz, na złe używá.

Czło-

Człowiek prawdę kochający, wielce jest u wszystkich poważany. Spuszczają się trudy na słowo jego, udają się po zapewnienie do niego: bo mówić zawsze prawdę, jest znakiem szlachetnego umysłu, pocziwéy dążyć. Tak Rodzice, Nauczyciele, Starsi, będą cię bardzo szacować, kiedy, choć w jaką winę wpadłszy, przyznasz się gdzie należy z otwartością: powiesz, że ci się trafiło w ten błąd, w to przewinięcie wpaść, ale masz wolę poprawy, że się spodziewasz, iż szczerość i prawdziwe wyznanie ochroni cię od kary. Któżby takiemu nie darował? napomną cię łagodnie, a mieć cię będą za pocziwego Młodziana, mówić o tobie będą, że wywdziedzisz na słusznego człowieka. Przeciwnie obwiniony, a chcący się kłamstwem wykryć, dwoißtą karę odbiera, i jeszcze uragaia się z niego bez litości, i nim gardzą.

Mówić inaczej, niżeli myślisz, niżeli wiesz, jest kłamstwem. Udać powierzone, przyiaźń, poufalość, szacunek oświadczać, pomoc, usługę, a inaczej byđ wewnątrz, a dopieroż skrycie szkodzić, podstępny czynić; jest nieszczerością i zdradą. Nie dotrzymywać obietnicy danego słowa, umowy, bądź na piśmie, bądź słownie uczynionéy; jest nie rzetelnością, fałbięstwem: sam czuiesz, iak są brzydkie i szkaradne te występki.

Nie zawsze wprawdzie winieś mowić co wiesz, co myślisz: kiedy na przykład ten, który się wypytuje, nie má do tego prawa, żebyś mu odkrył prawdę, a ty masz sobie sekret powierzony; albo zaszkodziłbyś bliźnie-

mu na sławie i majątku jego: w takowych przypadkach nie wolno ci mówić kłamstwa, ale zamilczyć powinienes, uniknąć ciekawego, swoją świegotliwość powściągnąć, rze-
czesz mu, że o tem wiedzieć nie należy, co
komu do tego, i tym podobnie podług okoli-
czności, a to w taki sposób, żeby się drugi
nie domyslił rzeczy samey z twoiey odpowie-
dzi, z twęgo taienia.

Nie trzeba ci obszernie mówić o unikaniu
i obrzydzeniu zdrady. Niech Bóg broni, żeby
kiedy myśl w tobie powstała, dołki pod kim
kopać, chytrze w złe iakie wprowadzać bli-
źniego twęgo. Taki człowiek godzien jest,
aby ręka Boża straszną zemstą pograżyła go
zaraz, iak tylko o tak szkaradney zbrodni
pomyśli.

Nie chcesz być szalbierzem, pragniesz
mieć imię rzetelnego człowieka; bądź baczny
w obietnicach twoich. Nie przyrzekay niko-
mu, czego dotrzymać nie chcesz, lub nie mo-
żesz: nie podeymuy się ani co do roboty,
ani co do czasu, żadney rzeczy nad siły i
sposobność twoię. Przezornie wchodź w umo-
wy, targi, kontrakty, zehyś późno postrzegł-
szy błąd twóy, i chcąc się wytłamać, nie za-
ciągnął na siebie plamy oszukania, lub zawo-
du. Naywięcey zaś mądz uważać w umowach
i obietnicach, żeby one nie były o rzeczach
niegodziwych. Przeciw sumnieniu jest, obie-
cywać co się nie godzi: a kiedy kto takową
obietnicę uczyni, dotrzymywać iey nie powi-
nién: na przykład, gdyby kto przyrzekł dru-
giemu, pomoc w kradzieży, towarzystwo
w pi-

w piianstwie, i tym podobnie. Nie rozumię, że tylko pismo, podpis, wciągnięcie w więzi mieyskie, obowiązue człowieka do zachowania umowy: Tak tylko rozumieją ludzie, nie mający sumienia, pocziwości, wstydu. Na słowie samem człowieka uczciwego, dosyć jest do dotrzymania umowy. Słowo pocziwego więcey wáży, iak wszystkie pisma niepocziwych. Bardzobyś błdził, gdybyś rozumiał, że tylko wyższemu, lub równemu, lub iedney wiary z tobą, lub przyjacielowi, dotrzymać powinieś umowy, lub danego słowa. Czy to Pán twóy, czy sługa i czeladnik, czy przyjaciel, czy nienawisny, czy Chrześcianin prawowierny, czy Odfzczepieniec, czyli Żyd, nikomu nie godzi się uchybić słowa, nikogo oszukać, ani zawieść.

Jak ty z jnnymi, tak z tobą drudzy posępować sobie będą.

Słowa z Pisma S. do tēy Nauki służące.

Obyczaje ludzi kłamliwych są bezecne: a fromota ich jest z nimi bez przestanku. *Ecdl:*

Przed wszelkim uczynkiem, słowo prawdziwe, niech przed tobą idzie: a przed każdą sprawą rada stateczna. *Ecdl:*

Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice: ale kto wiernego serca, tai tego, czego mu się przyjaciel zwierzył. *Przysłowia.*

Brzydliwé Panu serce przewrotne: a upodobanie iego w tych, którzy w prostości chodzą. *Przysłowia.*



*Jak się Młodzian powinien sprawować wzglę-
dém siebie samego.*

Kiedy Bóg nakazuje człowiekowi kochać bliźniego, za wzór tęj miłości, podaje mu miłość ku sobie samemu: będziesz miłował bliźniego swego, iak siebie samego. Mąsz to z przyrodzenia, że sobie nic złego nie życzysz, chcesz zachować życie i zdrowie, starasz się opatrywać potrzeby co do żywności, odzienia, mieszkania, szukasz nawet wygod. Dobrze za tём zrozumieć powiniéś, iak się w tych rzeczach mąsz sprawować, a do tego zdrowie i zachowanie twoie, nie tylko iest dobrem twoim; ale żyjąc w społeczności ludzkiej, winiéś pracę, pomoc i usługę drugim, iako i drudzy tobie winni, a zatem siły i zdrowie twoie należą téż do społeczeństwa, w którym żyjesz; Rodzice, krewni, przyjaciele, gromada, miasto, oyczyzna twoja, pożytek z nich odbierać powinny.

Zdrowie iest rzeczą náydroższą i náypotrzebniejszą na świecie. Przy zdrowiu wszystkie trudy, przykrości, szkody znośniefszé, wszystko miło, w niém prawdziwá wesołość, prawdziwe używanie życia. Człowiek zdrowy, dla siebie i dla drugich pożyteczny. Bez zdrowia zaś na co się wszystko przydą. Żyć nie miło: chory sobie i drugim ciężki. Będąc teraz młodym, czérstwym, silnym, nie tak znasz szacunek zdrowia, iak ci, którzy przez wiek, lub inné przyczyny nadworeżyli
ie,

ie, lub utracił. Poniewczasieby to było dopiero chcieć odzyskać, kiedy ie zepsujesz. Nie masz nic na świecie, czegoby człowiek nie chciał dać dla powrócenia zdrowia. Ale daleko łatwiej zachować i utrzymać dobre zdrowie, niżeli naprawić złe.

Nie powinieś przez to, co ci o zdrowiu mówią, pieścić się z sobą, wymyślać w pożywieniu i innych potrzebach, lękać się każdej rzeczy, aby ci nie zaszkodziła, unikać pracy, trudu, przykrości. Byłoby to owszem stać się nie trwalszym, słabszym, podległym wielorakię niémocy. Niehaczni Rodzice, a ofobliwie Matki, które w pieszczotach, w dogádzaniu z troskliwością zbytnią w gorącu, w obwiciu natkaném, pielęgnują niemowlęta; przez to ciało ich miększe, siły słabsze i samę duszę zniewiesciatą czynią, i zawczasu nabawiają ich skłonności do chorób i niedołęzwa. Nic bardziej nie hartuje zdrowia, iak męskie, silne wychowanie. Tego się uczyć powinny Rodzice, i będzie im o téj Powinności Nauka podana.

Ty, gdyś przyszedł do lat rozeznania, mąśz umieć sposoby zachowania i ratowania twęgo zdrowia. Pokarm twóy mą być zdrowy: a będzie taki, kiedy iest niewymyślny, czyfity, mierny: nie pożyway go nigdy, tylko kiedy łakniesz, i smak w jedzeniu przychodzi, nie bierz go nigdy do opchania. Chleb náywięcéy posilá: ale trzeba, żeby choc z grubzey mąki zrobiony, bez ości był, bez plw, bez otrębów, żeby dobrze wymieszany, dobrze był wypieczony. Zwyczajnie po wsiach i
mia-

miaścyczkach bardzo błędzą, rozumiejąc, że dużo chleba ościstego, zakalistego, ciężkiego, posilá człowieka. Jako żywo: taki chleb napychá, pęcznieje w żołądku, zamulá, ociężałym czyni, ciężko go strawić. Chleb z czystej, choć przygrubszej mąki dobrze zrobiony, zwłaszcza dobrze wypieczony, daleko pożywniejszy jest. Możecie tego doświadczyć, że człowiek nie zje tylej sztuki dobrego chleba, ile zjeść może ościstego: bo w dobrym chlebie, wszystko idzie w żywność i posiłek, a ości, łuska, bynajmniej nie karmią, lekkie, iak plewy, mieysce tylko w żołądku zabierają. Dobry, nie zakalisty chleb, strawi się lepiej: a co człowiek lepiej trawi, z tego nabiera więcej i lepszej krwi, więcej sił. Trzeba, moje dzieci, zwłaszcza poci niewieściey, z których mają być gospodynie, abyście się uczyły dobrego robienia chleba: gospodarze tego w domach dopilnować mają, nie tylko dla samych siebie, ale i dla dobra bliźniego. Do tego, należy mieć wielką baczność i staranie, ażeby zboże, mąki, iarzyiny, od zatkanienia, wilgoci i zgnilizny ochronione były: bo te zarazy w człowieka z pokarmem przechodzą.

Napóy zwyczajny niech dla ciebie będzie woda, a ta náylepsza, która náyczystsza i náyleksza. Czemuż má być po wsiach i miaścyczkach takie zaniedbanie w ludziach, żeby kiedy jest źródło, nie opatrzyć go, nie ocembrować, kamieniami i drzewem, ochraniając od zamulenia i nieochędostwa, a przeto od złego smaku i odrazy wszelakiej: albo, żeby nie
fzu-

szukać takowych krynic, nie szukać studziń zrozumieć, z uwagą, żeby się dobrać czystej wody, nie sporządzać statków czystych, łatwych do ciągnięcia onej, nie nakrywać tychże studziń dachem. Czyż nie potrzeba tego, dla zdrowia i wygody ludzi, bytła, dla ratunku w pożarach? Inne trunki kiedy potrzeba wyciąga, kiedy chce wygoda, byle w mierności, bez pijaństwa, służyć ci mogą. Naucz się robić w domu kwasów zdrowych, z rozczyn, z jagód i jabłek leśnych. Zdrowia i miła z tego ochłoda w upały, w gorączkach. Toż mówić o ościach zwyczajnych. Dobrzy gospodarze i gospodynie, potrafią to robić bez kosztu. Przemysł i trochę pracy, bardzo wiele dokażą. Ta jest Nauka prawdziwa, przez którą ludzie i swoim i bliźniego potrzebom dogodzić potrafią.

Powietrze dobre, otwarte, istotnie potrzebne jest do zdrowia. Życie nie możemy bez powietrza: a im to powietrze jest czystiejsze, wolniejsze; tym życie jest zdrowsze. Widziałeś lub słyszałeś przynajmniej tyle razy, iako ludzi o ciężkie choroby, boleści przyprowadzić, albo życia pozbawić, zaduch, śwąd z pieców, z węgla, para wychodząca z jam i dołów, wilgoć i zgnilizna. Chcesz zatem od niebezpieczeństwa takiego, od tych nieszczęśliwych skutków być wolnym; staraj się aby w mieszkaniu twoim, powietrze nie było zawsze zamknięte. W każdą porę roku i w najsilniejszą zimną, codzień otwieraj okna, niech się izby przewiewają. To bardzo czyści powietrze i oddalają zarazę, niż

jakiegokolwiek kadzenia i zapachy.

Nawet w chorobach twoich, lub bliźniego, nie obawiaj się przewietrzać izby, gdzie chory leży, byle na chorego wprost nie wiało. Tym sposobem samym wielu chorych zdrowie odzyskało. Nic miłszego dla człowieka i w zdrowiu i w chorobie, tak oddychać powietrzem wolnem. Tak rozładni ludzie czynią: wynoszą chorych na powietrze zdrowe; kiedy się nie poci, kiedy nie ma zimnego wiatru, kiedy chory znieść może.

Wielki błąd jest, że matki, krewnie i przyjaciółki, nadto gorąco otulają chorego, że pospolicie ludzie zbyt w piecach palić każą, i w kupie się duszą, że rozumieją, iż chorému zbyt ciepło pomaga. W takich izbach chorzy zostają w ustawicznem osłabieniu, i niby we młodościach. Gdzie wiele osób razem mieszka, powietrze się zatycha i zaraża. Para, pot wielu w kupie będących, może iednego nabawiać drugich chorobami.

Kiedyś zdrow, przebywaj często na wolnem powietrzu: byłbyś brzydkim niewieścuchem, gdybyś się obawiał zimna, sloty, wiatrów, upałów. Bóg cię do pracy około roli, do gospodarstwa, do podróży, do handłów przeznaczyl. Staniesz się na dalsze życie nieszczęśliwym, każda ci rzecz zaszkodzi, prace twoje nie spore będą; kiedy za młodu nie zahartujesz zdrowia, kiedy do wszystkich niewczasów nie przywykniesz. To jest wielką nieszczęśliwość bogatzych, że co nie zaszkodzi człowiekowi na wsi, w miasteczkach czerstwo wychowanemu; to ich wniwecz na zdrowiu

win obracać, lada mała niewygoda, słabymi, chorymi ich czyni. I na cóż się takiemu dośladki przydadzą?

Tę Naukę, iako i inne następujące, równie męzkiey, iako i niewieściey płci dzieci zachować mają. Bo wszystkich náywiększém dobrem jest zdrowie: bo wszystkie do roboty, do gospodarstwa, do pracy rosną.

Lenistwo, ospałość, siedzenie na iedném mieyscu, postanie miękkie osłabia siły. Taki człowiek do niczego się żywo nie bierze. Má sobie za wielką biędę, bydź w potrzebie, żeby się szybko uwiał, żeby biegał. Trzeba zawczasu wzmącniać swoje ciało bieganiem, jeżdżeniem na koniu. Trzeba nabywać szybkości i zręczności, przez różne skakania, gonienia się, pasowania, dla saméy rozrywki, nie ze złéy chęci: trzeba się uczyć pływać. Bardzo często w dalszém życiu twoim, przyda ci się takowa wprawa. Czy sobie, czy bliżniemu, prędko, żywo, ochoczo usłużyć majątku swégo, lub Pańskiego i Gospodarskiego dopilnować, w przypadku, gdy cię złodzieie, rozbóynicy napadną, albo uysdź szybko, albo się silno bronić, toż bliżniemu w niebezpieczeństwie dadź pomoc: kiedy się ogień zajmie, hożo, rzésko ratować, tonacemu przybiedziesz na wyrwanie z wody, i tym podobne usługi czynić łatwo zdołasz.

Ten, który za młodu, przez wzwyczaienie się w pracę, w trudy, nabrał sił mocnych; we wszystkich przypadkach serca nie straci. Śmiały, zręczny, do pomocy skory, wielce i dla siebie i dla drugich pożytecznym

będzie: wszyscy go mają za odważnego, szanują go, nikt nie śmie wyrządzić mu niesprawiedliwości i obelgi. On zaś przy odwadze nikogo nie zaczepia, głupieństwem się brzydzi: czuje to i zna, że ma siły na obronę swoją, i bliźniego, na swoje pożytki i pomocy drugim. A pieszczony, słabowity, zniechęciany, byle się co trudnego trafiło, traci przytomność, na sercu upada, w niczem sobie ani bliźniemu w przypadku zoftaiącemu, poradzić nie umie: boi się ognia, wody, boi się skoczyć na drabinę, na dach, strachy sobie i przestrogi roi, wszystkiego się lęka. Za to też od drugich wzgardzony, za tchorza miany, wyszydzony. Silny, rześki człowiek więcej w jednym dniu robi, niż mdły i nieruchawy przez dni kilka. Do tego jeszcze, kto się za młodu zahartował, kto mocniejszy-go ciała nabrał, nie tak prędko popadnie w chorobę, i więcej trudów znieśnie, i więcej nawet niemocy wytrwá. Nie lada przyczyna mu zaszkodzi, nie lada słabość go obali.

A o chorobach mówiąc, naprzód, trzeba mieć za wielką prawdę, iż sobie człowiek náywięcej przez swój nierozum, lub złe postępowanie winien, że zdrowie traci.

Niewstrzeźliwość, przebranie miary w pokarmie i napoiu, náywiększą bywá przyczyną chorób. W miasteczkach i na wsiach, więcej ludzi w młodym wieku ginie z pijaństwá, niżeli z jnnéy iakieykolwiek przyczyny. Dla wszystkich niebezpieczná rzecz jest, ale náybardziej dla dzieci, ieść furowo jagody, iabłka, śliwki, i inné owoce niedoyrzące, a
zwia-

zwłaszcza w gorące czasy. Z tego pochodzą owe krwawe biegunki, owe przytęm straszne gorączki, a co gorszą, że takowe choroby są zaraźliwe. Zaduch, powietrze zamknięte, wilgoć, nabawia bólów i słabości okrutnej, a częstokroć nagłej śmierci. Zbytnią pracę, bez pomiarkowania na swoje siły, bez przyzwyczajenia do spoczynku podejmowaną, o niemoc przywodzi. Wielką liczbę dzieci z tego świata z nieutulonym żalem Rodziców, z uszczerbkiem zaludnienia, znosi oспа. W czym nawięcej winni sami Rodzice, że, albo nie używają podanego od Opatrzności Bożkiej, przeciw tej zarazie środka, to jest szczepienia dobrej ospy; albo z dziećmi mającemi ospę, nie umieją sobie postępować, w gorącu, w zamkniętym powietrzu je trzymając, rozgrzewając trunki dając, zbyt otulając; przez co swoją ręką przez głupstwo zabijają własne dzieci.

Będzie dla was, gdy do wieku dojrzałego dójdziecie, obszerniejszą nauka, jak sobie człowiek roztropny w chorobie postępować powinien. Teraz można przestać na tych krótkich prawidłach.

1. Kiedy kto w domu twoim zachoruje, mając Pana, Panią, Pasterza, udawaj się po radę i pomoc do nich. Mają więcę oświecenia, mają serce miłosierne. Albo sami wiedzieć będą lekarstwa, albo cię sprawią do lekarza, cębulika dobrego. Tych raczej słuchać masz, niż niewiadomych kobiet, prostaczek, na oślepi robiących. Depięroż, udawać się do gusłów, wrózków i wrózek, jest oczywiście

wiecie i przeciw rozumowi, i przeciw Przykazaniu Bożemu.

2. Nie dopuszczaj tych bezrozumnych rad i starań, które często prostacy, a osobliwie kobiety, niby z politowania czynią chorému, gdy się napięra, pokryiomu gorzalki, lub niezdrowego iadła dodając.

3. Mięć zapewne, że w bólach żołądka z niestrawności, w gorączkach, febrach, nie bardziey chorému nie pomoże, iako nic nie ieść, albo mało co, i to lekkich rzeczy. Nikogo przemorzenie nie zabiło: wielu chorych ta wstrzymałość samą bez leków uzdrowiła. Wiele pić wody przewarzaney, lub z trochę ostu zmieszaney, albo z palonym chlebem, rosół z ogórków nie bardzo stony, iabteczniki i tym podobne kwasy, pomocne i miłe są chorému. W niemocach ze zbytniey pracy pochodzących, posilny, ale zdrowy pokarm stuzę: piwo dobre, albo wina trochę, które od maigtniejszych, a miłosiernych ludzi mieć możesz.

4. Dla tego trzeba prędko zasięgać rady lekarza, lub cêrulika: bo często może bydź nagła potrzeba krwi puszczenia, lub innego ratunku: albo też, byłoby niebezpieczno, gdyby ci, nie znając się, krew puszczone. A powszechnie mówiąc: każde złe z początku zaniedbané, stać się może nie ulęczone.

5. Zawsze izbę z przyzwoitą ostrożnością, oczém masz wyżej, przewietrzaj u chorego

6. Jle możności, niech chory, albo w łóżku, albo w krześle siedzi, choć trochę codzień.

dzień. Leżenie bardzo osłabia: a kiedy można, to go po izbie przeprowadzać.

7. Przychodzącemu z choroby do zdrowia, wielką wstrzymałość w pokarmie, koniecznie potrzebną. Mało iedz, a częściej i zdrowie rzeczy. Powracające się choroby, cięższe bywają, i często nie uleczone.

Tak w zdrowiu, iako i w chorobie, ustawicznie około siebie starać ci się należy, ażebyś ochędostwo iak náywiękšsze zachował. Ochędostwo potrzebne jest do zdrowia: widzieć to możesz na bydłęciu, im go częściej trzymają, czeszą, obmywają, kiedy z pod niego zawsze wymiatają; tym jest rześwieysze, tłuścieysze i mocniejszy. Potém, żyjąc między ludźmi, iakto brzydką i niecznośną rzecz, kiedy się znaydzie nieochędožny człowiek?

Jeżli chcesz, aby od ciebie nie miano odrazy, żeby cię brudy tobie samému ociężałym nie czyniły; niech nie będzie dnia, żebyś rąk, ust, twarzy nie mył, a w potrzebie i kilka razy na dzień: żebyś głowy nie czesał, czasem ją wymywać zgruntu i czesać, często ostrzydz należy. Mieć zawsze chustkę do wycierania nosa, obcierania potu: bielizną, choć grubą, ale niech będzie czystą: szaty, obuwanie zawsze chędožne. To wszystko przy ubóstwie zachowane bydź może. Tak to brzydką i niecznośną rzecz, zabrudzone czoło, twarz, kark, ucieranie nosa palcami, ręcznika zawalane, pazury nie oberzniete: dopiero, kiedy z ust, z nóg cuchnie. To wszystko zwyczajnie pochodzi z niechluystwa: wszyscy od takiego stronią, wszyscy go odpychają.

W mie-

W mieszkaniu także, kiedy wszystko będzie czysto, chędożnie, każda rzecz na swoim miejscu trzymana, to jest znakiem człowieka mającego rozum, gospodarnego i przyzstoynego.

Wprawuycie się wcześniej w takie ochędostwo, porządek, przyzstoynność, a obróci się wam to w naturę, nie będzie się zdawało przykro zawsze mieć na to bączność.

Wstyd w każdym wieku człowieka, ale szczególniejszym sposobem młodego zdobi. Jest znakiem niewinnego sumniénia, jest strażą dobrych obyczaiów, jest hamulcem od złego. Wstydlivość w Młodzianie wydaie się zwyczajnie, że jest w obecności Starszych, skromny i uniżony, że w mowie jego nic nie masz sprosnego, że całé trzymanie się w siedzeniu, chodzeniu, leżeniu, jest przyzstoyné. Gdy kto inny nieprzyzstoynność iaką w mowie lub uczynku popelni, on się zapłoni. Uniká od towarzystwa rozpustnych, rozwiozłych Młodzianów: chroni się cudzego zgorszenia: sám go nigdy nie daie. Buduią się z niego wszyscy: Starsi podaią go drugim za przykład.

Ale trzeba rozeznania, żeby wiedzieć, gdzie jest dobry, z uczciwości wynikający wstyd, a co jest wstyd nierozumny, który z prostactwa z nieznania rzeczy, ze słabości umysłu pochodzi. Niech cię wstyd wstrzymuie od kłamstwa, uporu, złości, spraw sromotnych, złodzieystwa, pijaństwa, zdrady i podstępu: bo nad to nie masz większy podłości i hańby. Lepiej nie żyć, niż się takowych rzeczy dopuszczać. Lecz byłoby wielkiem głupstwem,

gdy-

gdybyś się miał ubóstwa, iakięgo kaleftwa, urodzenia i stanu twęgo wstydzic. Zadna z tych rzeczy nie iest hanba: bo żadna nie iest winą człowieka. Nikt z ludzi nie iest podły, tylko złoczyńca, hultaj, piiak.

I dla tego zawczasu naucz się bydź kontént ze stanu twęgo. Bóg cię w nim postawił: tę ci drogę do twoięj szczęśliwości doczesney i wieczney naznaczył. Bogacz i ubogi, Pán, Szlachcic, wieśniak, wszystko iedno u Boga. Ludzie rozsądni, Panowie i Królowie, idąc za światłem rozumu, nigdy niższej kondycyi czlekiem nie pogardzają, ale patrzą, iak się każdy w swoim stanie sprawuje, a w każdym stanie cnotę szanują.

Owszém stan rolników, u wszystkich mądrych iest poważany. Rolnik żywi drugich ludzi pracą swoią, bez niego społeczność ludzka, żadne Państwo staćby nie mogło. Bogu i pracy rąk swoich, winien majątek i żywność, w czém ani cudzego wziętku, ani oszukania nie masz. Cnotliwy kmiotek więcéj wart szacunku, niż niepoczciwy Pán i bogacz. Toż mówić o rzemieślniku i kupcu. A w tém szczęśliwszy rolnik, że mniéj má okoliczności i przyczyn do złęgo. Gdyby kto był tak nierozumny, żeby na pogardę twoię wyrzucił ci, żeś wieśniak, żeś rzemieślnik, masz w sercu twoiem uboléwać nad takim, że ieszcze światło prawdy nie doszło do niego, że mu braknie na miłości narodu ludzkiego. Możesz mu podług okoliczności mówić, że cię stan twój nie szpeci bynáymniej, że iest od Boga, że iest szacowany od rozumnych, że
bydź

bydź złym człowiekiem, to náypodlejszą: a ty się starasz bydź dobrym w takim stanie, w jakim cię Bóg postawił.

Młodzian cnotliwy i uważny, bardzo ostrożnie postępuje sobie w obraniu przyjaciół, w przedstawianiu z towarzyszami. To prawda, że nic słodsze, nic gruntowniejsze, iak przyjaźń zabraną za młodu. Takie przyjaźni są na całe życie náytrwalsze. Dla tego też wychowanie spólne z rówieśnikami, iest bardzo miłe. Ale wielkiey ostrożności potrzeba, żebyś wiedział, naprzód, z jakim towarzyszem masz przedstawać. Przysłowie iest nieuchybne: z jakim przestaiesz, takim się sám staiesz. Towarzysze źli, choćbyś był náy niewinniejszy, zepsuć cię mogą, a bardzo trudno, żeby dobry naprawił złych, zwłaszcza w kupie będących. Poznaway piérwéy, iak się kto sprawuje, toż dopiéro przedstaway z nim. Towarzysz dobry iest ozdobą człowieka: a ze złego spływa hańba na tego, co z nim przebywa.

Przyjaciół iestzcze iest coś więcéy, iak spólużeń i towarzyszy, czy w robocie iakiéy, czy w zabawkach. Bo przyjacielem zowiemy, ku któremu czuiemy osobliwszą przychylnosć, w którego wzaiemney przychylnosći pokładamy ufność, któremu się tajemnic naszych zwierżamy, do którego się w przypadkach z pewnością, po radę i pomoc udaćmy, i od którego żądamy, ażeby podobnie sobie z nami postępował. Náywięcéy w młodym wieku omylić się w téy mierze można: bo młody nie má doświadczenia, nie zna, co to są ludzie

dzie dobrzy, co źli, sam niewinny i szczerzy, o drugich toż rozumie, wszystkiemu wierzy. Otóż potrzeba mu wielkiej ostrożności. Nie trzeba więc być łatwym do zabierania przyjacieli: należy uważać, poznawać człowieka, słuchać, co o nim ludzie dobrzy i nie mający z nim związku, mówią. Ale, gdy raz zabierzesz przyjaźnielstwo, nie odstępuy go, bądź statecznym: niczego, co możesz i co się godzi, nie odmawiaj przyjacielowi, świadcz mu uprzejmość serdeczną, broń go w przypadkach: choć nie przytomny będzie, obstawaj za sławę jego, za majątek i wszelkie dobro: pocieszaj go w utrapieniu, nie odstępuy w nieszczęściu. Nigdy, broń Boże nie wydawaj tajemnicy, którą ci powierzył, dopieroż, żebyś miał zdradę popełnić. Choćby przestał, bądź przyjacielem swoim, nie mów i nie czyn, z czego by się pokazywało, żeś przeszły poufałości użył na szkodę jego.

Nakoniec, wszystkie dobre przymioty, wszystkie cnoty, przestają być dobrými, kiedy nie masz roztropności. Roztropność jest ta uwaga, którą człowiek ma na wszystkie okoliczności, w których się znajduje, przez którą umie sobie wybrać środki doyscia do szczęśliwości swojej. Szczęśliwość zaś zależy na tem, aby nam dobrze było, i abyśmy drugim byli pożyteczni.

Przeto Młodzian roztropny, żeby albo sobie, albo drugiemu nie zaszkodził, żeby nie sprawił wstydu, niezdrowia, straty, uważa na wszelkie okoliczności, zastanawia się, rozmyśla, co, gdzie, i kiedy ma czynić i mówić.

Młody

Młody nie ma doświadczenia, a namiętności jego żywsze są i gorętsze: dla tego mniej sobie ufa, ma się na ostrożności, żeby w poruszeniu wielkiem gniewu, żalu, radości, nie wymówił, lub nie uczynił co nieprzyzwoitego. Idzie jeszcze zatem, że chętnie szuka i słucha rad ludzi starszych i roztropnych: stara się przez obcowanie z rozumnym, przez czytanie dobrych książek, do powinności swoich, do swego stanu służących, nabierać więcej światła, i obwarować się przeciw błędom i omyłkóm.

Roztropny, kiedy mu radzą poprawić co w gospodarstwie domowém, w rolnictwie, w rzemieśle i handlu, nigdy nie mówi, iak nierozeznani proftacy: nie bywało tego, tak Oycowie i Dziadowie nasi robili, i tym podobnie; ani też chwytą się porywczo wszelkiej nowości. Bo żadna rzecz, nie jest dobra lub zła, przeto że jest dawną lub nową. Ale uważa, czy do końca swego pożyteczną będzie, czy iey ludzie rozumni używają: sam też próbuje i doświadcza.

Roztropny Młodzian, każdą rzecz odkłada w swoim czasie, powinności swojej nie odkłada na ostatnią godzinę, przewiduje w każdej sprawie przeszkody, i one uprzęta. Nie podęmuje się, czemu wydolać nie może. Nie wdaje się niepotrzebnie w takie sprawy i zakłócenia, z których samą przykrość ma w korzyści odnosić. Będąc po co posłany, mając od Rodziców i starszych, iaki rozkaz, od Przyjaciół zlecenie, sprawuje go z pilnością, nie zabawia się tym czasem, bieganiem i wy-

i wyboczeniu, kiedy usłużyć potrzeba. Nakoniec, im dalej w wiek postępuje; tym więcej starania i przykładu, aby się stawiał miłszym u ludzi, i usłuszniejszym dla drugich, żeby nawet mógł drugim dawać zdrowe rady i przestrogi. Tęmi to sposobami człowiek prawdziwie dąży do rzetelnego swego szczęścia.

A że gruntem i istotą szczęśliwości jest, mieć wewnętrzną spokoynosc, ta zaś bez czystego sumnienia bydź nie może; należy zachować ten skarb nąydroższy w życiu.

Sumienny jest człowiek, który nic nie czyni przeciwko temu poznaniu i świadectwu wewnętrznemu, iż się nie godzi, choćby mu dawano skarby, choćby wiedział, iż się to utai. A kiedy w sumnieniu wątpi, czy się godzi, czyli nie, co má uczynić; zatrzymuje się aż zasiągnie rady od rozumnych i poczciwych.

Niech się co chce dzieie na świecie, niech się wszystkie smutne przypadki trafia na dom, na majątek, na samo zdrowie, kiedy cię sumnienie o nic niegodziwego obwiniać nie będzie, ieszcze masz czém się pocieszać w utrapieniu i ucisku. Boga i sumnienie mieć za świadka, żeś niewinny, żeś nic przeciw cnotcie, poczciwości i obowiązкови twojemu nie wykroczył: jest to Niebieska na tym świecie słodycz.

Przeciwnym sposobem, na co się człowiekowi przyda bydź w dostatku, w obfitości, we czci u ludzi, iesli go sumnienie, to jest, wewnętrzna wiadomość włásna obwinia, trápi i dręczy, kiedy mu wyrzucá, że w téj lub owéj rzeczy, niepoczciwie sobie postąpił,
że

że kłamca, pijak, złoczyńca. Dnie i noce jego są pełne zgryzoty. Lęką się ustawicznie kary: a to samo ustawiczne lękanie, już jest nąycieźszą karą. Nąynieźnośniejszą dolą takiego: życie jego jest pełne goryczy, a śmierć nąyczęściey pełną rozpacz, przenosi go na furowy wyrok Nąwyższego, gdzie sumnienie winowaycy, jest nąpotężniejszym przeciw niemu świadkiem.

Słowa z Pisma S. do tęy Nauki służące.

Lepszy jest ubogi zdrowy, a mocny w siłach; niż bogacz słaby i utrapieniem skarany. *Eccles.*

Bądź rączy w każdéy sprawie twoiéy: a nie przyydzie na cię żadná choroba. *Ecc.*

Nąwyższy stworzył lékarstwa z ziemi: a człowiek mądry nie będzie się niemi brzydził. *Ecc.*

Synu mój, ieśliby cię nęcili grzesznicy, nie przyzwalaý im. *Przysłowia.*

Nie licz się w gromady niekaranych. *Ecc.*

Wierny przyiáciel, jest mocná obrona: a kto go znalazł, skárb znalazł. *Ecc.*

Bogacz i ubogi potkali się: obudwu Pán jest Stworzycielem. *Przysłowia.*

W wielu rzeczach bądź, iakobys nie wiedział: a słucháy milcząc, tudzież i pytaiąc. *Eccles.*

Myśl bezpieczná, iako ustawiczne gody. *Przysłowia.*

Złość

Złość jest rzecz lekliwá, daie świadectwo potępienia: bo zawsze się frogich rzeczy spodziewá, sumnienie zatrwożone. *Xięgi Mądrości.*

N A U K A VII.

*Zachować wstrzemięźliwość, a chronić się
piianstwa.*

Tén, który nad potrzebę nie używá pokarmu i napoiu, który dosyć má na żywności, ochędoźnie, ale podług swęgo stanu pomiarkowanie przygotowane, a w potrzebie przestae na chlebie i wodzie, który w młodości wszystkich trunków rozgrzewających nie piie, a w dalszym wieku, z wielką trzeźwością, rzádko i w miarę, który nie wymyślá około potráw i innych wygód; ten jest i nazywá się *wstrzemięźliwym*.

Człowiek trzeźwy, wstrzemięźliwy, má wielką w Duszy swoięy spokojność, cieszy się zdrowiem dobrém, nie trwoni mąjtku swęgo. Stąd pochodzi, że jest prawdziwie wesolym. Bo téń, który w piianstwie huczy i pusteie, nie má prawdziwéy wesolości; ale na kształt szalonego, rzucá się i targa. W domu żona, dzieci, czeladź, Oyca, Męża, Gospodarza szanuią, kochaią i poważaią bardzo. Pokóy, łagodność, wzajemna zgoda, panuią w pomieszkaniu ięgo.

Cała wieś, lub miasto, má go za człowieka słusznego. Często do niego po radę, po sąd przyiacielski udoią się z ufnością. Wszyscy mu prędzey pożyczą, powierzą, wydadzą.

dzą. Każdemu miło z nim przeistawać: bo ma rozum iasniejszy, nie bałamuci, dobrze mówi o rzeczach, które do jego stanu, do domu i gospodarstwa należą.

Szanuje go Zwierzchność Dworską, i drugim na przykład stawia. Pán, pod którym żyje, wiedząc że nie piiak, że spokojny, i rządny, ma na niego względy, okazuje mu łaskę, świadczy mu więcej, w potrzebach prędkiej go ratuje: porucza mu dozór w dobrach swoich: czyni go przetożonym nad innymi. Nikt mu oka nie zapruszy, że piiak, że hultáj.

Nie trzeba wám moje dzieci opisywać, iak to szkaradná rzecz pianaństwo. Ni nie-szczęście, zbyt często patrzycie na ludzi piianych. Serce boleć powinno, widzac że człowiek mój bliźni od Boga rozumem obdarzony, i nad bydłeta przez rozumną duszę wyniesiony, staje się przez tén występpek bezrozumnym, i do bydła náybrzydlżego podobnym. Traci rozum, mowę, zmysły, żadnej mocy nie má na umyśle i na ciele. Bałamuci, bełkoce, chwieie się, obalá i társzá. Staje się pośmiewiłkiem i wyszydzeniem drugich. Niewierni natrząsają się z tak niegodziwego Chreścianina: oni zyskują z głupstwa i nie-cnoty jego. Zgorszenie wielkie.

Z pianaństwa pochodzą codziennie rozliczne grzechy i zbrodnie: kłótnie, przeklęstwa, wszeteczności, zawziętości, rozlanie krwi, zabójstwa, iak gdyby między dzikiem zwierzem w lesie. Samo przesiadywanie w karczmach z uszczerbkiem roboty, próżniaństwo, nie-istże ciężką winą?

Zona

Żona nieszczęśliwą, często poszturkaną, i kałęczoną, płacze i rozpaczá. Dzieci za-trwożone, wstydem zaptionione i łzami zalane, nie wiedzą co czynić, co mówić. Oze-ladź złym przykładem Gospodarza zgorszona, pogardzá nim, często go, lży i znieważá: po-dobnie sobie pijaństwa, ze szkodą iego po-zwala.

Co za utraty w domu, iakie opóźnienie w gospodarstwie! cokolwiek on, co żona, co dzieci zarobią; ginie wszystko na trunku.

Stracił drogi czas, stracił zdrowie. Ocię-żały, nalany, zapuchły, przed czasem często-kroć umierać musi. Nic się nie zostało na starość, na chorobę, na opatrzenie dzieci: sprzęty, naczynia, dom, rolę, zabrano za trunki. Przez wiek swój naobrażał się Boga, karę i zemstę Jego i w tém i w przyszłym ży-ciu, zaciągnął na siebie: iak ciężká śmierć dla takiego! w nędzy, w bólach za pijaństwem idących, w zaniedbaniu i pogardzie od dru-gich, w narzekaniu swoich, że im nic nie zo-stawia, w rozpaczach umiera.

Nie trzeba nic mówić o szkaradności pi-jaństwa w kobietach. Jak to jest brzydka rzecz i niezdolna! ta płeć powinna być wstydlivszą, skromnicyszą, łagodniejszą, a zatem wstrzemięźliwszą. Jak może być ład, rząd i wygoda w domu. Co za złość, zwa-dy, hałasy, kiedy kobieta straci pamięć przez trunku: i nic iey nie wstrzymuje na tén czas; kiedy ją wstyd wstrzymać nie potrafił. Pie-lęgowanie dzieci, w niemowlęctwie zwła-szcza do Matek náybardziej i prawie iedynie

należy. Co to za okropné nieszczęście, kiedy z przyczyny ich niewstrzemięźliwości i zbytku w napoiach, te biedné stworzenia w głodzie, w niechędoństwie, w bólach opuszczoné, ginąc nędznie muszą.

Zawczasu moie dzeci, zabieráycie wstřet t kiey niecnoty. Brzydźcie się pianaństwem i piałakami. Krewnych i Przyiációł waszych odwodźcie od tego występku. Jeżeli nieszczęściem Rodzice wasi w pianaństwo wpadaia, żalując ich i wstydząc się, iako dobrzy Synowie, pokrywáycie hańbę ich, unoście ich z przed oczu drugich. Nie gorszcie się: proście Boga: proście Boga, aby odwiódł ich od tego nieszczęścia, a mocno w serca wasze wrážáycie chęć i postanowienie nie bydź takimi. Mácie więcéy oświećenia, mácie naukę, mácie lepsze wychowanie. Gdybyście mieli wpadać potem w tę niecnotę pianaństwa; grzech wasz przed ludźmi i przed Bogiem; byłby większy, niż tych, którzy téy łaski Pana Boga nie mieli, żeby ich uczono, żeby im dobre wychowanie dano, żeby znali i wiedzieli tak dobrze, co złego i niegodziwego.

Słowa z Pisma S. do téy Nauki słuzące.

Zdrowie iest Duszy i ciała mierné picie.

Ecdl:

Dla obżarstwa wiele ich pomarto: a kto mierny iest, przyczyni żywota. *Ecdl:*

Robotnik opilý nie z bogaci się *Ecdl:*

Komu biada? czyiemu Oycu biada? komu swary? komu doty? komu bez przyczyny rany? komu płynienie oczu? Izali

Izali nie tym, którzy zasiadają na winie:
a bawią się kubków wytrząsaniem? *Przysłow.*

Niewiaſta opita gniew wielki: a zelży-
wość i ſzkaradność ięy nie będzie zakrytą.
Eccł.

N A U K A VIII.

Powinności ku Bogu.

Człowiek czcic Boga, Pana i Stwórcę swęgo
powinién, rozumém, sercém i uczynkami.
Rozum twóy powinién byđz poddany Wierze,
toieſt, ſłowu i objawieniu Bożemu. Wiara
prawdziwá zawiera ſię w Katechizmie, które-
go cię uczą. Ale choćby Bóg nadprzyrodzo-
nym ſpofobém nie objawił był ludzióm mocy
i woli ſwoięy; człowiek iednak będąc od
Stworcy nadany ſwiatłém rozumu, winién
uznáwać Boga, Wſzechmocność, Mądrość, i
Dobroć Jego. Kiedy widzisz Niebo tak ogro-
mné i piękne, ze ſłońcém, księżycém, gwia-
zdami i inném i ſwiatły: kiedy uważasz, iak
porządnie następują dni po nocach, wiosna po
zimie, i inne części roku: kiedy ſię zaſtana-
wiasz nad tak liczném i rozmaitem ſtworze-
niém: kiedy patrzysz na urodzayność ziemi,
iak z jednego ziarna tylé innych wynika, i
znowu ſię wszystko odrádza, na owoce tak
wielorakié, tak ſmaczne, tak zdrowé, na
przeſłiczne kwiaty; nie bądź iako ſą bydłeta
nie nie zwážającé, koło tego wſzystkiego idą,
i z obojętnością miłają: ale twóy rozum,
myśl cała, niech ſię wznosi do tego, który

to wszystko z niczego uczynił, i mądrze rozrządził, który w tém pożytki niezliczone, wygody i pociechy dla ciebie zgotował. Oddawaj cześć Mocy, Mądrości i Opatrzności Jego nieskończoné. A kiedy sobie samemu przypatrywać się będziesz, uważając tak piękny skład ciała ludzkiego, tak wielką sposobność do robót, tak miłą postać człowieczą, Dufkę rozumną i wolną w sprawach swoich; ięszcze więcéj poruszonym się uczuiesz, do uznawania i wielbienia Stwórcy twego.

To poznanie, to zważanie dobrodziejstw Bożkich człowiekowi wyświadczonych; przeniknie serce twoie, uczuiesz się przejętym miłością i wdzięcznością ku Dáwcy wszelkiego dobra. Cokolwiek ci się zdarzy dobrego i miłego, cokolwiek pożytków i korzyści znaydziesz w używaniu darów Jego; obróć się do źródła, z którego one wynikają, rozrzewni się i zmiękczy serce twoie: a tén hołd miłości serdecznój, náymiłszy będzie pełnému dobroci Bogu twoiemu. Kiedy zaś nieuchronné w tém życiu przykrości się trafią, uznając, że Bóg dobry nie może w nich zamierzać nic innego, tylko dobro powszechne, lub dobro twoie; chociaż końców, do których to prowadzi, nie poznaiesz, będziesz się poddawał z ciérpliwością woli Jego Náywyższej: a w tém zgądzaniu się z wolą Bożą, znaydziesz ulgę i umniejszenie złego, znaydziesz pewną i gruntowną pociechę. Tym sposobem serce twoie wykona powinność czczenia Stwórcy swego.

Ale nie może być doskonałą i prawdziwą

wa cześć, miłość i wdzięczność ku Bogu; ieżeli się w uczynkach w całym życiu człowieka nie okaże, ieżeli człowiek pomniąc na obecność Boga na każdym miejscu, nie będzie się starał niczem, ani uczynkiem, ani myślą nie obrazić Tego, w którym uznaje Ojca swego, oraz Należytego dobrych i złych Sędziego. Ani wzruszenia serca, ani wielbienia usty nic nie wąż u Niego; ieżeli sprawy twoje są złe, ieżeli nie masz miłości prawdziwej i rzeczywistej ku bliźniemu, ieżeli nie przestrzegasz, jak należy sprawiedliwości, żebyś w niczem drugiego nie ukrzywdził, i przykrością nie nabawił, ieżeli sumienie twoje jest nieczyste. Bo ta jest wola samego Boga, żebyśmy Go uczynkami należyte chwalili. Miałeś przełożone sobie powinności twoje. Znasz obowiązki ku bliźnim swoim: na ich wykonaniu zależy cześć i miłość ku Bogu: a wykonywanie tego wszystkiego doprowadzi cię do szczęśliwości wiecznej uczyni cię prawdziwie szczęśliwym i w tym życiu. Bóg tak dla nas jest łaskawy, iż powinności nasze ku sobie, nie chciał mieć oddzielone od prawdziwego dobra i szczęścia naszego.

Słowa z Pisma S. do tety Nauki służące.

Pytają się bydlę i nauczyci cię, i ptactwa Niebieskiego, a okazać. Mów do ziemi, a odpowie tobie, i będąc powiadać ryby morskie? Któż nie wie, że to wszystko ręka Pańska uczyniła? *Job.*

Z wiel-

Z wielkości ozdoby i stworzenia, iasnie Stworzyciel tych rzeczy poznanym bydz moze. *Księgi Mądrości.*

Prawdziwi Chwálcy, będą chwálić Oyca w duchu i prawdzie. *Joannis.*

Dáy mi Synu mój serce twoie: a oczy twoie niech strzegą dróg moich. *Przysłowia.*

Na każdym miejscu oczy Pańskie wypatrują dobre i złe. *Przysłowia.*

Kto zachowywá słowo Jego; prawdziwie się w tém miłość Bożą wykonała. 1. *Joan: 11.*

Miłosierdziám żądał a nie ofiary: a znaomości Bożej, więcéy niż całopaleńia. *Osea.*

Jeśliby kto rzekł, iż miłuię Boga, a bratby swego nienawidzát; kłamcą iest. Albowiem kto nie miłuię brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, iak może miłować? 1. *Joannis.*





IV. NAUKA RACHUNKÓW

R O Z D Z I A Ł 1.

O Liczeniu.

W Z Ó R 1.

•	••	••	•••	••••	•••••
iedén,	dwa,	trzy,	cztery,	pięć,	sześć,
1	2	3	4	5	6
•••	••••	•••••			
siedm,	ośm,	dziewięć.			
7	8	9			

Tę trzy rzędy, kropek, słów, i liczb przemiesie Nauczyciel na Tąblicę, aby wszyscy razem Uczniowie mogli wyrażniéy tén wzór widzieć, niż w Xiążce, i powie im, że w piérwszym rzędzie tego wzoru są kropki tak ułożóné, iż, począwłszy od iednéy, w każdym następném ułożeniu, po iednéy z nich przybywá. W drugim n.p. ułożeniu iest iedną kropka, iak w piérwszym, i ieszcze iedna. W trzecim iest tyle, ile w drugim, i ieszcze iedna; w czwartém iest ich tylé, ilé w trzecim, i ieszcze iedna, i t.d. co na oko sami widzą. Aby umieli wymówić, ile iest kro-

kropek w każdym osobnym miejscu; mają pod każdym z osobna, w średnim rzędzie podpisane słowo, które wyraża tyłą liczbę kropek, ile ich jest nad tem słowem. Niech powtórzą kilkokrotnie nazwiska tych liczb, uważając liczbę kropek, która się nad temi nazwiskami znajduje. Dla więkzey Uczniów wprawy, weźmie Nauczyciel dziewięć sztuk groszy miedzianych, albo co najłatwiej mieć można, dziewięć ziarn grochu, lub innego zboża, i dając jedno na przykład ziarno któremu z Uczniów, spyta się, ile ma ziarn w ręku? odpowie: *jedno*, gdy mu do tego przyda jeszcze jedno ziarno, i spyta się ile ma ziarn w ręku? odpowie *dwa*: gdy do tych dwóch przyda jeszcze jedno, będzie miał *trzy*: gdy do trzech doda jedno, będzie miał *cztery*: przyda do czterech jedno, będzie miał *pięć*, do pięciu jedno, *sześć*, do sześciu jedno, *siedm*, do siedmiu jedno, *ośm*, do ośmiu jedno, *dziewięć*. Niech to samo powtórzy z kilką innymi Uczniami. Niech im samym potem każde rachować od jednego ziarna do dziewięciu. Niech naostatek sám bierze, albo któremu z Uczniów daie po kilka razem ziarn na rękę, a drudzy niech zgadywają przez samo widzenie, ile ma ziarn na ręku. Gdy już dobrze liczyć będą umieli od jednego do dziewięciu; niech im powie: że te słowa, liczby oznaczające, które wymawiali, a które mają w drugim rzędzie pod kropkami podpisane, mogą się krócej wyrazić, i w samej rzeczy wyrażają tak, jak trzeci rząd okazuje, gdzie zamiast tego słowa *jedno*, pisze się *1.* zamiast tego słowa *dwa*,

dwa, pisze się 2. zamiast trzy, 3. zamiast cztery, 4. i t.d. Zaleci im, aby się dobrze tym znakom. liczebnym przypatrzyli. Każe im podobne pisać na tablicy: i potem wymawiać, tak, -iak mają w drugim rzędzie. Powie im, że nie masz więcej, iak tylko te dziewięć znaków liczbowych, i że niemi choćby największe liczby można oznaczyć: iako to potem obaczą. Zwróci się jeszcze z nimi do wzoru, i powie krótko, że iaką liczbę mają kropkami oznaczoną w pierwszym rzędzie; też samą mają słowem, pod nią podpisanem, wyrażoną w drugim rzędzie, a w trzecim rzędzie pod temże słowem mają znak liczbowy toż samo, co i słowo króciej wyrażający. Będzie, wyrywając, pytał się ich, ile jest gdzie kropek, palcem na nie, lub skazówką skazując, i iak się ta liczba, kropek znakiem liczbowym wyraża. Każe im to samo powtarzać w domu, i każe im się po kilku schodzić, aby się jeden drugiego pytał, i jeden drugiemu odpowiadał, co i po innych szkolnych naukach czynić będą. Każe przynieść na dzień szkolny następujący, wypisane przez nich te liczby.

W Z Ó R II.

10. 20. 30. 40. 50. 60. 70. 80. 90.

Powtórzywszy z Uczniami to, co było pod pierwszym Wzorem, przystąpi Nauczyciel do tłumaczenia im tego drugiego Wzoru. A naprzód, napisze te same liczby na Tablicy, tym,

tym, iak tu iest, porządkiem, i odstępuiąc dobrze z jedną od drugiey. Powie, że tu widzą te same znaki liczbowe, które iuż widzieli w przeszłym Wzorze, z tą różnicą, że tu do każdego znaku liczbowego przypisané iest po prawey ręce kółko. Z tym kółkiem każdy tu znak liczbowy oznaczá dziesięć razy tylé, ile oznaczá w pierwszym Wzorze. I tak 10. znaczy 1 dziesiątek, czyli dziesięć jednostek: 20. znaczy 2 dziesiątki, czyli dwadzieścia jednostek: 30. znaczy 3 dziesiątki, czyli trzydzieści jednostek i t. d. A 1 bez kółka znaczyłoby tylko iedną jednostkę, 2 dwie jednostki, 3 trzy jednostki i t. d. iako się naucyli z pierwszého Wzoru. Ponieważ iuż umieią rachować od iednego do dziewięciu; więc dawszy któremu z nich 9. n. p. ziárn, przydá mu ieczce iedno ziarno, i powie mu, że má 1 dziesiątek ziárn, czyli dziesięć ziárn: albo iedno ziarno dziesięć razy; w czym mu się kaže prześwidaczyć przerachowaniem każdego z osobna z tych dziesięciu ziárn. Dorachuje mu do tych dziesięciu ziárn, ieszcze drugi dziesiątek ziárn, to będzie miał 2 dziesiątki ziárn, czyli dwadzieścia ziárn. Dodá nadto trzeci dziesiątek ziárn; to będzie miał trzy dziesiątki ziárn, czyli trzydzieści ziárn, i t. d. Niech potém liczby, na Táblicy napisané, dwoiako wymawiaią, naprzód tak: ieden dziesiątek, dwa dziesiątki, trzy dziesiątki, cztery dziesiątki i t. d. potém tak: dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści i t. d. Niech im przydá, że lubo iedno iest powiedzieć ieden dziesiątek, dwa dziesiątki i t. d.

co powiedzieć dziesięć, dwadzieścia i t. d. zwyczajnie jednak dla krótkości, mówi się dziesięć, dwadzieścia, i t. d. a nie ieden dziesiątek, dwa dziesiątki, i t. d. że znak kółka, dla tego tu jest przy liczbach po prawej ręce kładziony, iż zastępuje miejsce iednostek, których nie masz, a sam z siebie nic nie znaczy. Napisze więc na Tablicy 11 pod 10, i powie Ucznióm, że zamiast o napisać 1 iednostkę przy 1 dziesiątku; będzie zatem ta liczba 11, wyrażała 1 dziesiątek, i 1 iednostkę czyli króćcy iedenaste. Napisze niżej 12, pod 11, to jest 2 zamiast o, i powie, że to znaczy 1 dziesiątek i 2 iednostki, czyli króćcy dwanaście. Napisze coraż niżej 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19. i powie każąc za każdą razą powtarzać Ucznióm, że to jest trzynaste, czternaste, piętnaste, i t. d. Toż samo czynić będzie, podpisując pod 10, liczby: 21, 22, 23, 24, i t. d. to jest kładąc 1, 2, 3, 4, i t. d. iednostki, zamiast o. Tak znowu pod 30, napisze 31, 32, 33, i t. d. pod 40, napisze 41, 42, 43, i t. d. Co też uczyni i pod następniemi liczbami 50, 60, i t. d. Gdy już aż do dziewięćdziesiąt dziewięć znać będą liczby Uczniowie; pisać ię i rachować n. p. na ziarnach: powie im nakoniec, że pierwszą po prawej ręce liczba znaczy same iednostki, drugą same dziesiątki; iako to uważać musieli w przykładach podanych, co im jeszcze na różnych liczbach ze dwóch znaków złożonych, i wyrywco pisanych okaże. Káže im to wszystko w domu powtórzyć podobnie, iak po pierwszym Wzorze, i przynieść na dzień szkolny następują-

cy,

cy, wypisané przynajmniéy liczby té, które mają w Wzorze: zaleci im, aby ieszcze wprawiali się w pisanie i innych liczb, które teraz widzieli, i aby umieli je napisać i wymówić w szkole, iak znowu do niéy się zeydą.

W Z Ó R III.

100. 200. 300. 400. 500. 600. 700.
800. 900.

Powtórzy znowu i tu Nauczyciel, co było pod drugim Wzorem; i zawsze podobné powtórzenia z ostatniéy szkoły na początku następujący czynić będzie, chociaż osobnego o tém nie dá mu się ostrzeżenia. Nie koniecznie zaś wszystko, co się pod iednym Wzorem wyróża, na iednéy szkole má Ucznióm powiedzieć; ale owszém niecháy iak náypowolniéy, zwlászcza w początkach z nimi postępuje, aby choć zwolna; ale dobrze, każdą rzecz poięli, i że ią poięli, o tém go przeświadczyli. Wypisze im znowu na Táblicy i té liczby, które się tu za Wzór podaia. Powie, że znaia już té wszystkie znaki, których użył do wyrażenia tych liczb, żeby ie i sami napisać potrafili z widzenia, ale że nie wiedzą ieszcze, ile té liczby znaczą, że ich znaczenia tego łatwo nauczy, byleby pilności przyłożyli. Już wiedzą z przeszłego Wzoru, że znak kółka żadnéy liczby przez się nie znaczy, ale kładzie się tylko na mieyscu takich

kich liczb, iakimby znáydownać się przypadało tam, gdzie iest kółko, i że daie ważność liczbie po lewéy stronie kółka dziesięć razy taką, iakąby miała, gdyby była tam, gdzie iest kółko: że iednostki kładź się powinny w pierwszém po prawey stronie mieyscu, dziesiątki w drugiem. Więc gdy w tym trzecim Wzorze na mieyscu iednostek, i na mieyscu dziesiątków są kółka, więc w żadnéy z dziewięciu liczb tu napisanych, nie masz ani iednostek, ani dziesiątków. Cóż tedy znaczą te liczby; 1. 2, 3, 4, i t.d. po których idą dwa kółka w prawą stronę? Oto znaczą sta: pierwsza 100 znaczy 1 sto, druga 200 znaczy 2 sta, czyli dwieście, trzecia 300 znaczy 3 sta i t.d. Mieysce więc dla set, iest trzecie, od prawey strony rachując. Jako dziesiątki składają się z jednostek; tak sta składają się z dziesiątków, toiest: iako trzeba dziesięć iednostek na ieden dziesiątek, tak trzeba dziesięć dziesiątków na iedno sto. Dá im ziarna iakié, i káže tak rachować, aby każdy dziesiątek kładli osobno, a gdy dziesięć dziesiątków narachują, aby ié złożyli na iedno sto; drugie takie sto narachowawszy i przyłożywszy do sta, pierwszy narachowanego, będzie dwieście, trzecie sto przydawszy, będzie trzysta, i t.d. Może ich i kilku razém osobno sobie tak rachować, byleby ieden drugiemu nie przeszkadzał. Niech im wyznaczy trzy mieysca na stole, i odłączy iedno od drugiego, choć liniami kretą nakreślónemi, aby w przegrodzie pierwszy po prawey ręce kładli samé iednostki, w drugięy po prawey ręce, kładli dziesiątki, z tych iedno-

iednostek zebrane, w trzecięj sta z dziesiątków zebrane. Ponieważ już wiedzą na którym miejscu mają się pisać iednostki, na którym dziesiątki, a na którym sta; więc na Tablicy pod 100 każe im pisać i wymawiać potem różne liczby, któreby, oprócz iednego sta, zawierały dziesiątki i iednostki n.p. 125, 146, 157, i t.d. gdzie każde z trzech miejsc jest liczbą zastąpione; toż pod innemi Wzoru liczbami 200, 300, i t. d. pisać będą i wymawiać różne liczby, gdzie oprócz 2 set, 3 set i t.d. będą wchodzić dziesiątki i iednostki. Niech ieszcze piszą i wymawiają i takie liczby, gdzie tylko wchodzi same sta i iednostki, a na miejscu dziesiątków pisze się o, n.p. 205, 308, 407, i t. d. albo same sta i dziesiątki, bez iednostek n. p. 250, 340, 580, i t.d. Każe im powtórzyć w domu, czego się tu uczyli, a náybardzięj rachować ziarnami różne liczby, które już znają, a które iedni drugim, schodząc się zadawać będą. Przyniesą także na przyszłą szkołę liczby w Wzorze wyrażone; i nad to wypiszą ieszcze kilka takich, gdzieby oprócz set, wchodziły dziesiątki i iednostki, albo same sta i iednostki bez dziesiątków, albo same sta i dziesiątki bez iednostek.

W Z Ó R IV.

1 000 2 000 3 000 4 000 5 000 6 000
7 000 8 000 9 000

Tén Wzór liczb napisawszy na Táblicy z od-
stąpieniem każdej liczby znaczącéy, od
trzech kótek po niéy idących; powie Nau-
czyciel Ucznióm, że w żadnéy z tych liczb
nie masz ani iednostek, ani dziesiątków, ani
set, ponieważ na pierwszém, na drugim, i
na trzeciem miejscu od prawéy strony są kót-
ka. Znaki liczbowe 1, 2, 3, i t. d. znaczą tu
iednostki tysięcy, toiest 1 tysiąc, 2 tysiące,
3 tysiące i t. d. i piszą się w czwartém miey-
scu od iednostek zaraz po stach, bo się z set
składają, i trzeba dziesięć set na 1 tysiąc, tak
jak trzeba dziesięć dziesiątków na 1 sto, a
dziesięć iednostek na 1 dziesiątek. Z temi
liczbami tysięcy na czwartém miejscu od
prawéy strony, odstępnie się od trzech kótek
napisanych na miejscu set, dziesiątków, i ie-
dnostek, aby nám to odstępowanie przypomi-
nało, że iako pierwszą od prawéy strony
liczba znaczy iednostki, drugą dziesiątki ie-
dnostek, trzecią sta iednostek; tak czwartą
znaczy iednostki tysięcy, toiest iednostki tak
wielkie, że na iedną z nich trzeba tysiąc ie-
dnostek zwyczajnych, albo sto dziesiątków
iednostek, czyli dziesięć set iednostek. I tak,
aby zebrać taką iednostkę, toiest ieden tysiąc
n. p. ziarn; trzebaby zebrać naprzód dziesięć
iedno-

iednostek ziarn na iednę kupkę, takich kuppek mają dziesięć, i złożywszy ię razém, byłoby iedno sto ziarn, takich kuppek po sto ziarn trzebaby ieszcze złożyć dziesięć, tedyby dopiero był ieden tysiąc ziarn. Ponieważ w Wzorze napisanym na Táblicy samé tylko są tysiące, a mieysca set, dziesiątków i iednostek zastępują kółka; więc znowu na mieyscu tych kółek wpisywać będzie Nauczyciel różne liczby znaczące sta, dziesiątki i iednostki, albo samé sta i iednostki, zostawiając kółko na mieyscu dziesiątków, albo samé dziesiątki i iednostki, zostawiając kółko na mieyscu set, albo samé sta i dziesiątki, zostawiając kółko na mieyscu iednostek; a Uczniowie zgadywać będą, iakié liczby wpisał zamiast kółek, czy sta, czy dziesiątki, czy iednostki, czy wszystkie razém, czy niektóre tylko, i iakié. Wymawiać zatém té liczby będą, a potém pisać podobné, które im zada. Gdy iuż do tysięcy liczyć i pisać liczby będą umieli; powie im, że iako po iednostkach idą dziesiątki, po dziesiątkach sta, po stach tysiące; tak znowu po tysiącach idą dziesiątki tysięcy, po dziesiątkach tysięcy, sta tysięcy, potém tysiące tysięcy, czyli milliony, i t. d. lecz teraz bez znania, i rachowania takich liczb obéysć się mogą; a gdyby potém przypadła potrzeba, to się tego łatwo nauczą. Poda im iednak niektóre liczb wzory, gdzieby przynajmniey dziesiątki tysięcy wchodziły; a może nawet do tych samych liczb tysięcy, które im na Táblicy napisał, przydawać liczbę piątą od prawey strony, która dzie-

dziesiątki tysięcy znaczyć będzie. Niech kilka takich liczb wymówią i napiszą. Zakończą szkołę wieszając im, że już tak wielkie liczby znają, wymawiają, piszą i rachują; i uczyni im otuchę, że gdy teraz uczyć się dobrze będą, a potem na kawałek chleba pracowicie zarabiać; tedy mogą się spodziewać, że co teraz na ziarnach rachowali, to potem ten rachunek, a może i większy, na pieniądzech uczciwymi sposobami zebranych, czyścić będą mogli.

R O Z D Z I A Ł II.

O dodawaniu Liczby.

Wzory początkowe Dodawania.

I.

II.

$$\begin{array}{r} 5 \\ 3 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 50 \\ 30 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 7 \\ 5 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 70 \\ 50 \\ \hline \end{array}$$

Summa 8 Summa 80 Summa 12 Summa 120.

III.

IV.

$$\begin{array}{r} 27 \\ 5 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 227 \\ 85 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 27 \\ 3 \\ \hline \end{array}$$

$$\begin{array}{r} 270 \\ 30 \\ \hline \end{array}$$

Summa 32 Summa 312 Summa 30 Summa 300.

Pisać będzie Nauczyciel te Wzory na Tablicy jeden po drugim, zaczawszy od pierwszego.

Powie naprzód Ucznióm, że liczby, które má dodawać, napisać porządnie jeden pod

B

dru.

drugiem, iednostki pod iednostkami, dziesiątki pod dziesiątkami: że gdyby miał ieszcze dodawać sta do set, tysiące do tysiąców, i t.d. toby też był napisał sta pod stami, tysiące pod tysiącami, i t.d. że i oni toż samo zawsze czynić powinni będą, gdy im przyydzie dodawać iedne liczby do drugich; że ie ieszcze podkreślić mają linią, tak iak on uczynił, aby ie oddzielił od téy liczby, którą z dodania ich wypada, a którą nazywają się *Summą*: że i w *Summie* pamięć na to mieć mają, aby także pisali iednostki pod iednostkami, dziesiątki pod dziesiątkami, sta pod stami i t.d. że dodawanie zaczyna się zawsze od iednostek, po nich dodają się dziesiątki, potem sta i t.d. Przypominać im będzie té ogólne względem dodawania reguły, przy każdym w szczególności dodawaniu.

Powie im daléy, że pierwszy ten wzór napisany na *Táblicy*, uczy ich, iak mają dodawać same iednostki, albo same dziesiątki, i t.d. których *Summa* nie dochodzi dziesiąciu iednostek, albo dziesiąciu dziesiątków, to iest, sta, i t.d. tak iak *Summa 8 iednostek*, zebrana z 5 i 3 iednostek, mnieysza iest od 10 iednostek: i *Summa 80*, zebrana z 5 i 3 dziesiątków, mnieysza iest od 10 dziesiątków, to iest od sta: że w takim razie całą tę *Summę* iednostek, albo całą *Summę* dziesiątków i t.d. pisać mają pod iednostkami, albo pod dziesiątkami i t.d. tak iak on uczynił, napisać 8 iednostek pod iednostkami, a 8 dziesiątków pod dziesiątkami: że, ponieważ w tym *Wzorze*, gdzie iest do dodania 5 dziesiątków i 3 dzie-

3 dziesiątki, to jest 50 i 30, nie má żadnych do dodawania iednostek, i dla tego miejsca ich zastępuje kółko; więc téż i w Summie nie masz iednostek, ale miejsce ich zastępuje kółko, iako ten sám Wzór ukazuje. Gdy tedy trafi się im dodawać liczby, w których na miejscu iednostek wszędzie będzie kółko; tedy i w Summie na miejscu tychże iednostek napiszą kółko. Na miejscu także dziesiątków, set i t.d. pisze się kółko w Summie, kiedy tych dziesiątków albo set, i t.d. nie masz w żadnym rzędzie liczb, które się dodają, ale tylko na miejscu tych dziesiątków, albo set, i t.d. jest kółko: chyba że z dodania iednostek, urosnie ieden albo więcéy dziesiątków, albo z dodania dziesiątków, urosnie iedno lub więcéy set i t.d. tedy té dziesiątki, albo sta i t.d. a nie kółko má się pisać w Summie: iako zaraz następujący Wzór II ukáže.

W tym Wzorze jest do dodania 7 i 5 iednostek, i znowu 7 i 5 dziesiątków: 7 a 5 iednostek, czyni 12 iednostek, to jest 1 dziesiątek i 2 iednostki: więc z iednostki, iako nie dochodzące dziesiątki, piszą się w Summie pod iednostkami, a 1 dziesiątek pisze się na miejscu dziesiątków, chociaż dziesiątków nie było w liczbach podanych do dodania, ale się tylko ten dziesiątek zebrał z dodanych iednostek. Powie, że takby téż uczynił, gdyby więcéy niż ieden dziesiątek zebrał się z dodania samych iednostek, to jest liczbę iednostek nie dochodzących dziesiątki, napisałby w Summie pod iednostkami, a dziesiątki zebrane z tychże iednostek, napisałby na miejscu dziesiątków,

byleby tylko te dziesiątki zebrane mnięj niż 10 dziesiątków czyniły: bo czyniąc 10 dziesiątków, jużby do set należały, i pod dziesiątkami pisané bydźby nie mogły. Jako zaś z dodania iednostek, zebrawszy większą Summę niż 10 iednostek; tę liczbę iednostek, którą dziesiątka nie dochodzi, pisać należy w Summie pod iednostkami, a cały dziesiątek ieden lub więcej pisać należy na miejscu dziesiątków w téjże summie; tak dodając dziesiątki, gdy z nich zbierze się więcej niż 10 dziesiątków; te tylko dziesiątki, które nad 10 zbiorą się, pisać trzeba w Summie pod dziesiątkami, a dziesiątek dziesiątków ieden lub więcej pisać trzeba na miejscu set w téjże Summie. Dla tego w tymże Wzorze ponieważ 7 dziesiątków i 5 dziesiątków, czyni 12 dziesiątków, toieft 1 sto, i 2 dziesiątki; więc 2 dziesiątki piszą się w Summie pod dziesiątkami, a 1 sto na miejscu set. Gdyby oprócz iednostek przypadało ieszcze dodawać razém i dziesiątki albo i sta i t. d. tedy zebrany z jednostek, dziesiątek ieden lub więcej, przeniosłby się do dziesiątków, i trzebaby go dodawać wróż z dziesiątkami: a zebrane z dziesiątków sto ieden lub więcej, przeniosłoby się do set, i dodawało wróż ze stami i t. d. iako Wzór III. ukazuje.

W tym Wzorze jest 27 i 5 do dodania, i znowu 227 i 85. toieft, trzeba z dziesiątki i 7 iednostek dodać do samych 5 iednostek, bez dziesiątków, i znowu 2 sta, 2 dziesiątki i 7 iednostek trzeba dodać do 8 dziesiątków i 5 iednostek. Naprzód 7 iednostek dodawszy do 5 ie-

5 *iednostek* ; uczyni to 12, toieſt 1 *dziesiątek* i 2 *iednostki*. Piſzą ſię w Summie 2 *iednostki* pod *iednostkami*, a 1 *dziesiątek* zachowuje ſię do *dziesiątków*. Tén 1 *dziesiątek*, a 2 *dziesiątki* w wyższym rzędzie, uczyni 3 *dziesiątki*. Że zaś w niſzym rzędzie nie maſz *dziesiątków* do dodania ; więc 3 tylko *dziesiątki* zebrały ſię ; i piſzą ſię w Summie pod *dziesiątkami*, i cała Summa ieſt 32, zebrańa z 27 i z 5. Dodając znowu 227 i 85 : 7 a 5 uczyni 12 ; 2 *iednostki* piſzą ſię w Summie pod *iednostkami*, a 1 *dziesiątek* zachowuje ſię do *dziesiątków*, tén 1 *dziesiątek* dodawszy do 2 *dziesiątków* w wyższym rzędzie, uczyni to 3 *dziesiątki*, a do tych trzech *dziesiątków* dodawszy 8 *dziesiątków* w niſzym rzędzie uczyni to 11 *dziesiątków*, toieſt 1 *ſto* i 1 *dziesiątek* piſze ſię 1 *dziesiątek* w Summie pod *dziesiątkami*, a 1 *ſto* do *ſet* zachować trzeba. To 1 *ſto* a 2 *ſta* w wyższym rzędzie, czyni 3 *ſta*. Że zaś w niſzym rzędzie nie maſz *ſet* do dodania ; więc 3 tylko *ſta* przypadnie napisać w Summie pod *ſtami*, i będzie całe Summy 312 zebrańe z 227 i z 85.

Podá im na oſtatek Wzór IV, który ich nauczy iak mają dodawać *iednostki*, których Summa czyni zupełnie *iedén*, albo więcéy *dziesiątków*, albo *dziesiątki*, których Summa czyni zupełnie *iedén dziesiątek dziesiątków*, czyli 1 *ſto*, albo więcéy i t. d. Powie, że w tym Wzorze dodadź trzeba 27 i 3, i znowu 270 i 30. Dodawszy naprzód 7 *iednostek* i 3 *iednostki* ; uczyni to 10, toieſt 1 *zupełny dziesiątek*. Napiſze ſię kółko w Summie pod *iednostkami*

dnostkami, a 1 dziesiątek zachowuje się do dziesiątków. Tę 1 dziesiątek a 2 dziesiątki, czyni 3 dziesiątki. Piszą się te 3 dziesiątki w Summie pod dziesiątkami, i będzie cały Summy 3 dziesiątki, to jest 30, zebrany z 27 i z 3. Dodá potem 270 i 30; gdzie ponieważ nie ma jednostek w żadnej liczbie; powie, że się dla tego pisze kółko i w Summie na miejscu *jednostek*, 7 dziesiątków, i 3 dziesiątki czynią razem 10 dziesiątków zupełnych, to jest 1 *sto*, pisze się więc kółko pod dziesiątkami, a 1 *sto* zachowuje się do set. To 1 *sto*, a 2 *sta* czynią razem 3 *sta*, pisze się w Summie 3 *sta* pod *stami*: i będzie cały Summy 300 zebrany z 270 i z 30.

Tę cztery Wzory dobrze zrozumiałwszy Uczniowie, i powtórzywszy działanie ich w szkole za Nauczycielem, i w domu, łatwiej już daleko będzie im dodawać czy dwa czy więcej rzędów liczb jakichkolwiek: wprawdy tylko jeszcze im brakuje, które nabydą, dodając na pamięć, naprzód mniejsze liczby od dziesiąciu do mniejszych od dziesiąciu. N.p. 1 a 1 czyni 2; 2 a 1 czyni 3; 3 a 1 czyni 4; i t. d. potem 2 a 2 czyni 4; 3 a 2 czyni 5; i t. d. 4 a 3 czyni 7; 4 a 4 czyni 8; i t. d. 10 a 1 czyni 11; 11 a 1 czyni 12; 12 a 1 czyni 13 i t. d. 10 a 2 czyni 12; 11 a 2 czyni 13; 12 a 2 czyni 14; i t. d. 10 a 3 czyni 13; 11 a 3 czyni 14; 12 a 3 czyni 15; i t. d. Mogą tym sposobem dodawać i ziarna jakie, jedne do drugich.

Następujące Wzory, jeszcze ich tém bardziej wprawia w dodawanie liczb różnych,

żnych, które im się zdarzy kiedy dodawać, gdy zaś ich trudność iaką zażanowi w dalszym dodawaniu; niech Nauczyciel wróci się z nie-
mi do czterech Wzorów wyżej podanych, i
okaże im, że już mieli ten, albo podobny
przypadek dodawania ułatwiony, który ich
zażanawia.

W Z Ó R V.

65

24

 Summa 89

Ten Wzór, iako się już wyżej raz na za-
wsze powiedziało, napisze Nauczyciel na
Tablicy bez summy iednak, którą też i w na-
stępujących Wzorach opuszczać będzie, i wpi-
sywać ją dopiero w samém dodawaniu. Po-
wie Ucznióm, że liczby w tym Wzorze mają
dodawać tak, iak się dodawały liczby Wzo-
ru I. początkowego, gdyż w nim ani Sum-
ma samych iednostek, ani Summa samych dzie-
siątków, nie dochodzi 10. 5 a 4 czyni 9. Że te 9
zebrane jest z *jednostek*, napisze je więc w sum-
mie pod *iednostkami*. 6 a 2 czyni 8. napisze te
8 w Summie pod *dziesiątkami*, bo je zebrał
z *dziesiątków*. Powtórzą za nim Uczniowie
toż samo działanie; i da im kilka podobnych
przykładów liczb do domu, w którychby
Summa iednostek i dziesiątków nie dochodziła
10; a które sami dodawać będą, i na dzień
nastę-

naśępującęj szkoły przyniosą. Przydą ieszcze, że té liczby, na których się wprawiać będą w dodawanie, mogą sobie wystawiać, iakoby one znaczyły albo liczbę pieniędzy n. p. groszy, albo złotych i t.d. albo liczbę bydła iakiego, lub drobiu, albo liczbę snopów zboża, korcy, i t.d. że takie dodawanie przydą im się w gospodarstwie, w wielu bardzo przypadkach i t. d.

W Z Ó R VI.

$$\begin{array}{r}
 53 \\
 70 \\
 246 \\
 \hline
 \text{Summa } 369.
 \end{array}$$

Wypiſze i tén Wzór na Táblicy bez Summy, i powie Ucznióm, że liczby tego Wzoru, we trzech rzędach podane, dodawać mają podług Wzoru I. i III. Będzie im do tego przewodnikiem, i doda naprzód 3 *jednostki* do 6, co czyni 9 *jednostek*, które to 9 *jednostek*, że nie dochodzą 10; napisze ię w Summie pod *jednostkami*. Dodá potém 5, 7, i 4 *dziesiątki*, co czyni 16 *dziesiątków*, toieſt 1 *ſto* i 6 *dziesiątków*. Té 6 *dziesiątków* iako nie dochodzących 10 *dziesiątków*, toieſt *ſta*, napisze w Summie pod *dziesiątkami*, a 1 *ſto* zachowa do *ſet*. Dodá naſtatek to 1 *ſto* do 2 *ſet*, co uczyni 3 *ſta*, i napisze té 3 *ſta* w Summie pod *ſtami*. Powtórzą to ſamo za nim
nie-

niektórzy z Uczniów: i podług tego Wzoru kilka ieszcze innych liczb złożonych z jednostek, dziesiątków, set, a choćby i tysięcy dodadzą w szkole, ale takich, którychby Summy szczególne jednostek, lub dziesiątków i t.d. przenosiły 10. Wezmą i do domu podobne liczby do dodania; których Summy na dzień następujący szkoły przyniosą.

W Z Ó R VII.

1230

4650

720

Summa 6600.

Liczby tego Wzoru dodawać się mają podług Wzoru II. i III. Dodawać ię znowu będzie na Tablicy sam naprzód Nauczyciel. Ponieważ jednostek nie ma do dodania, bo wszędzie mieysca ich zastępuje kółko; więc i w Summie na mieyscu ich napisze kółko. 3 dziesiątki dodane do 5, czynią 8, a 8 dodane do 2, czynią 10 dziesiątków, toiest 1 sto zupełne bez pozostałych dziesiątków: więc w Summie, na mieyscu dziesiątków, napisze kółko, a 1 sto zachowa do set. To 1 sto dodane do 2 set, czyni 3 sta, té 3 sta a 6 set czynią 9 set; 9 set a 7 set czyni 16 set, toiest 1 tysiąc, i 6 set. Napisze 6 pod stami w Summie, a 1 tysiąc zachowa do tysięcy. Ten 1 tysiąc a 1 tysiąc w pierwszym rzędzie, czynią

nią 2 tysiące; 2 tysiące a 4, czynią 6 tysięcy. Napiśże te 6 tysięcy w Summie pod tysiącami. Powtórzą to działanie za niemi niektórzy z Uczniów, wymawiać będą Summę, którą zebrali z dodania: i dodawszy jeszcze kilka innych liczb podobnych tu podanym, ćwiczyć się będą i w domu w dodawaniu różnych liczb, na Wzór drugi i trzeci początkowy sobie zadanych. Żeby zaś nie zapominali dziesiątków zebranych z jednostek przenosić, i dodawać do dziesiątków, albo set zebranych z dziesiątków przenosić i dodawać do set i t.d. mogą je sobie zaraz pisać nad dziesiątkami lub setami i t. d. do których dodawania przechodzą, tak, iak Wzór następujący ukazuje.

W Z Ó R VIII.

2 2 1

3689

5704

2970

463

 Summa 12826

Powie naprzód Ucznióm, że pamiętając na sposób dodawania, we czterech Wzorach początkowych podany; nie Ucznióm i w dodawaniu liczb tego Wzoru, chociaż przywiązkowych, i w czterech rzędach zawartych za-
 stanowić nie powinno. Zacznie Nauczyciel

fám

śam to dodawanie, i mówić będzie: 9 iedno-
stek a 4, czyni 13, 13 a 3, czyni 16. Napiszę
6 w Summie pod iednostkami, a 1 dziesiątek,
dla pamięci, napisze nad 8 dziesiątkami, do
których go ma dodawać. Ten 1 dziesiątek a
8, czyni 9; 9 a 7 czyni 16; 16 a 6 czyni 22.
Napiszę 2 dziesiątki w Summie pod dziesiąt-
kami, a 2 śta, dla pamięci, napisze nad 6
śtami, do których ie ma dodawać. Té 2 śta
a 6 czynią 8; 8 a 7 czyni 15; 15 a 9 czyni
24; 24 a 4 czyni 28. Napiszę 8 śet w Sum-
mie pod śtami, a 2 tysiące napisze, dla pa-
mięci, nad 3 tysiącami, do których ieszcze má
ie dodawać. Té 2 tysiące a 3, czynią 5; 5 a
5, czyni 10; 10 a 2, czyni 12. Napiszę 2 ty-
siące pod tysiącami, a 1 dziesiątek tysięcy, na-
pisze na miejscu właściwém dziesiątku tyśią-
ców. Powtórzą to śamo działanie niektórzy
z Uczniów: inni dodawać potem będą podo-
bne liczby w czterech, i więcéy rzędach za-
warté, a nadto wezmą ieszcze inne do do-
mu, które tam dodadzą, i Summy ich na
przyszły dzień szkoly przyniosą.

Naznaczając Nauczyciel różne liczby U-
cznióm do dodawania, tak w szkole iako téż
i do domu, aby tém bardziéy wzbudził w nich
ochotę do takowego rachunku; będzie dawał
tym liczbóm coráz inszé znaczenia wielości
rzeczy rozmaitych, im iuż znanych, n. p.
Owoców, bydła, miar, piéniedzy i t.d. iako
się to iuż pod *Wzorem V.* namiénilo. Odey-
mie tę cśchłość czczégo śamych przez się liczb
dodawania. O czém pamiętać má w podá-
waniu przykładów na inszé także rachunki,
któ-

76 IV. NAUKA RACHUNKÓW ROZDZIAŁ III.

których Wzory niżej podadzą się, chociaż osobnego o tém ostrzeżenia mieć nie będzie.

R O Z D Z I A Ł III.

O Odeymowaniu Liczby.

Wzory początkowe odeymowania.

I.

II.

8	22	25	30
5	10	15	10
Refzta 3	Refzta 12	Refzta 10	Refzta 20.

III.

IV.

12	32	20	200
5	15	6	46
Refzta 7	Refzta 17	Refzta 14	Refzta 154.

Napisać i te Wzory Nauczyciel ieden pod drugim na Táblicy. Napisałwszy naprzód Wzór pierwszy; powie Ucznióm, że liczba większą, od której ma się odeymować mnieyszą, pisze się zawsze wyżej, mnieyszą zaś, którą się ma odeymować, pisze się niżej pod pierwszą, tym porządkiem iak i w dodawaniu: toieść, *iednostki* piszą się pod *iednostkami*, *dziesiątki* pod *dziesiątkami*, *sta* pod *stami* i t. d. że te dwie liczby podkreślają się linią, aby ie oddzielić od tey liczby, która wypadnie z odjęciá mnieyszey liczby od większey, a którą się nazywá *Refztą*: że i w *Refzcie* piszą się też *iednostki* pod *iednostkami*,

kami, dziesiątki pod dziesiątkami i t.d. Że odeymowanie zaczyna się od *iednostek*, dalej postępuje się do odeymowania *dziesiątków*, potem *set* i t.d. Przypominać im będzie te ogólne odeymowania reguły przy każdym w szczególności odeymowaniu.

Pierwszy ten Wzór uczy ich, iak mają odeymować dolną liczbę od górnej. Kiedy w dolnej mniej jest *iednostek* niż w górnej, albo mniej *dziesiątków* niż w górnej, albo kiedy zgoła; mniej wyraża znak liczbowy dolny którykolwiek, niż górny nad nim będący, iak n.p. 5 *iednostek* mniej jest, niż 8 *iednostek*: a gdyby te 8 i 5 znaczyły dziesiątki, albo sta i t.d. tedyby też zawsze było mniej 5 *dziesiątków* albo *set* i t.d. niż 8 *dziesiątków* albo *set* i t.d. W takim razie odeymuje się liczba iednego znaku liczbowego dolnego, od samej przez się liczby znaku liczbowego nad tamtym znakiem będącego, a Reszta po odjęciu pisze się niżej linii pod temiż znakami liczbowemi, z których ieden odeymował się od drugiego. Podług téj więc reguły odeymuje się 5 *iednostek* od 8 *iednostek*, a Reszta 3 *iednostki* pisze się pod *iednostkami*. Tak też odeymuje się 10 od 22: bo kółko żadnej liczby nie znaczące, ale tylko zastępujące miejsce różnych podziałów liczb: n.p. *iednostek*, *dziesiątków* i t.d. zważane być może iak mniejsze od każdej liczby. Więc w téj liczbie 10, nie mając *iednostek*, a w téj 22 mając ich 2; napisać też trzeba 2 *iednostki* w Reszcie: gdyż kółko to jest nie odjęto się od 2, a zatem 2 nie zmniejsza się przez to, i
zostaie

zostaie 2. Odeymuiąc, mówi się zwyczajnie w takim razie, *kółko* od 2 odiawszy *zostaie* 2. Trzeba ieszcze odiać 1 *dziesiątek* od 2 *dziesiątków*, zostanie w Reszcie 1 *dziesiątek*, a zatem całej Reszty będzie 12 pozostałéj po odjęciu 10 od 22. Niechay się ieszcze o tém przeświadczyć Uczniowie odeymuiąc *iedén dziesiątek ziarn*, od 22 *ziarn* toiest od 2 *dziesiątków ziarn*, i od 2 *iednostek ziarn*. Każe im ieszcze Nauczyciel odeymować na pamięć różne liczby mnieysze od dziesięciu, od inszych mnieyszych i więkzych od dziesięciu, aż do 19: nazywając té liczby raz *iednostkami*, drugi raz *dziesiątkami*, *stami* i t.d. pytając ich się n. p. 2 *iednostki* od 3 *iednostek* odiawszy, ilé *zostanie*? 5 *dziesiątków* od 7 *dziesiątków* odiawszy ilé *zostanie*? 9 *iednostek* od 12 *iednostek* odiawszy ilé *zostanie*? i t.d. Gdy się mylić będą na pamięć odeymuiąc; niech takowé odeymowania czynią na ziarnach.

Wzór II. ukazuje iak mają odeymować liczbę dólną od górnéj, kiedy w dólnéj także są niektóre znaki liczbowe i toż znaczące, co i w górnéj; tak iak w tym *Wzorze* iest 5 *iednostek* w liczbie dólnéj i górnéj, i znowu iest *kółko* na mieyscu *iednostek* w liczbie dólnéj i górnéj. W tym razie pisze się *kółko* w reszcie na mieyscu tym, na którym w liczbie dólnéj i górnéj były znaki liczbowe iednakié, albo *kółka*. I tak 5 od 5 odiawszy, nic nie *zostaie*, i pisze się *kółko* w reszcie; 1 *dziesiątek* od 2 *dziesiątków* odiawszy, *zostaie* 1 *dziesiątek*. I znowu *kółko*, od *kółka* odiawszy, nic nie *zostaie*, i pisze się

się kółko; 1 dziesiątek od 3 dziesiątków odia-
włszy, zostają 2 dziesiątki. Jest więc reszty
pierwszcy 10, a drugiey 20. Powtórzą to na
ziarnach.

Wzór III. ukazuje iak mają odeymować
liczbę dółną od górney; kiedy w dółney są
niektóre znaki liczbowe więklsze pod górnemi
mnieyszemi, tak iak w tym *Wzorze*, iest
5 iednostek do odjęcia od 1 tylko iednostek i 1
dziesiątka: i znowu iest 5 iednostek i 1 dzie-
siątek do odjęcia od 2 tylko iednostek i 3 dzie-
siątków. W takim razie, ponieważ więklszą
liczba odjętą byđż nie może od mnieyszey
nad nią będącēy; aby tę mnieyszą powięklszyć,
trzeba do niēy przypożyczyć 1 od liczby na-
stępnēy; n. p. do iednostek trzeba przypoży-
czyć 1 dziesiątka; do dziesiątków trzeba przy-
pożyczyć 1 sta i t.d. tén 1 dziesiątek trzeba
obrócić na 10 iednostek, albo to 1 sto trzeba
obrócić na 10 dziesiątków, i t.d. i tak obró-
cone przydadź do liczby mnieyszey górney,
od której przypada odeymować więklszą dol-
ną, a dopiero od górney tak powięklszoney
odeymuje się dółną. I tak 5 iednostek od 2
iednostek nie mogąc odiać; do tych 2 iednostek
pożyczyć trzeba 1 dziesiątka czyli 10 iednostek
z podziału następnącego dziesiątka liczby gór-
ney: i dopiero odiawłszy 5 iednostek od 12 ie-
dnostek; zostanie w reszcie 7 iednostek. A że
w tych liczbach 12, i 5, nie masz dziesiątków
do odjęcia, bo był tylko 1 dziesiątek w licz-
bie górney, a tén już pożyczł się, i obróco-
ny na 10 iednostek dodał się do 2 iednostek;
więc caley Reszty będzie 7, po odjęciu 5 od

12. Odeymuiąc 15 od 32, że także 5 *iednostek* od 2 odjąć nie można; więc od 3 *dziesiątków* pożyczą się 1 *dziesiątka*, czyli 10 *iednostek*, a tam gdzie było 3 *dziesiątki* przed pożyczaniem, będzie tylko 2 *dziesiątki* po pożyczaniu. 5 *iednostek* od 12 odjąwszy, zostanie 7 *iednostek*: 1 *dziesiątek* od 2 *dziesiątków* odjąwszy, zostanie 1 *dziesiątek*, i całęj reszty będzie 17 po odjęciu 15 od 32. Powtórzą to Uczniowie na ziarnach, dla większego przeświadczenia się: ułożąwszy naprzód *iedną* kupkę górną z 3 *dziesiątków* ziarn, drugą obok ięj po prawęj stronie z 2 *iednostek* ziarn. Pod tą drugą ułożą potém kupkę z 5 *iednostek* ziarn, a pod kupką z 3 *dziesiątków* ziarn, ułożą kupkę z 1 *dziesiątką* ziarn: i odeymować będą kupki dolne od górnych, podług tego, iak się tu na liczbach pokazało: toieść, do kupki z 2 ziarn pożyczą z następującej kupki, 1 *dziesiątką* ziarn; i będą mieli w tęg kupce 12 ziarn, od których łatwo już można odjąć 5 ziarn.

Wzór IV. ukazuje, iak mają odeymować liczby dolne od górnych, kiedy nad niektórymi dólnemi są kółka w górnych, tak iak tu nad 6, ieść kółko, i nad 46 są dwa kółka. Ponieważ kółko oznaczá, iż brakuie w liczbach tego właśnie podziału liczby czy *iednostek*, czy *dziesiątków*, i t.d. na których miejscu kładzie się tóż kółko; więc od niego liczby pod nim będącej odjąć nie można, ale trzeba z następującego podziału górnych liczb pożyczyc 1, tak iak się pod *Wzorem III.* dopiero powiedziało. Mając więc odeymować n.p. 6 od 20, toieść 6 *iednostek* od 2 *dziesiątków*.

ków; pożyczam od tych 2 dziesiątków 1 dziesiątkę, to jest 10 iednostek; i mam 1 dziesiątek i 10 iednostek zamiast 20, od tych 10 iednostek odiawszy 6, zostanie w Reszcie 4 iednostki. Że zaś nie ma dziesiątki żadnego w dolnej liczbie do odjęcia od 1 pozostałego dziesiątki w górnej liczbie; więc od tego dziesiątki nie nie odiawszy, zostanie w Reszcie ten 1 dziesiątek: i będzie cały Reszty 14 po odjęciu 6 od 20. Mając znowu odeymować 46 od 200, to jest 4 dziesiątki i 6 iednostek od 2 set, przy których nie masz ani dziesiątków, ani iednostek, ale miejsca ich zastępują kółka; więc naprzód od 2 set pożyczyć trzeba 1 sta, czyli 10 dziesiątków, a od tych znowu 10 dziesiątków trzeba pożyczyć 1 dziesiątkę, to jest 10 iednostek, i uważać sobie iakoby wyrazy liczby 200 zamienione były na te: 1 sto, 9 dziesiątków i 10 iednostek, co na iedno wychodzi. Dopiero od 10 iednostek odiawszy 6; zostanie 4 iednostki: od 9 dziesiątków odiawszy 4 dziesiątki; zostanie 5 dziesiątków. A że od 1 sta nie masz nic odeymować; więc 1 sto zostanie: i będzie cały Reszty 154 po odjęciu 46 od 200, czyli od 1 sta 9 dziesiątków i 10 iednostek. Niech to Uczniowie powtórzą na liczbach, i potem dla większego przeświadczenia się na ziarnach, sposobem tym, iak się pod *Wzorem*, III. powiedziało.

W Z Ó R V.

358

142

Reszta 216

W tym Wzorze liczba dolna 142 ma się odejmować od górnej 358 według Wzoru I. początkowego. 2 od 8 odjąwszy; zostaje 6, które się piszą pod *jednostkami*. 4 od 5 odjąwszy zostaje 1, i pisze się pod *dziesiątkami*. 1 od 3 odjąwszy, zostają 2, i piszą się pod *stami*: i jest całej Reszty 216. Niech więcej jeszcze takich liczb odejmują, tak w szkole, iak i w domu; których *jednostki*, *dziesiątki*, *sta* i t.d. mnieyby wyrażały, niż *jednostki*, *dziesiątki*, *sta* i t.d. liczb, od których mają odejmować.

W Z Ó R VI.

2804

504

Reszta 2300.

W tym Wzorze liczba dolna ma się odejmować od górnej, według Wzoru II. i I. 4 od 4 odjąwszy, nic nie zostaje: pisze się więc w Reszcie *kołko* pod *jednostkami*. *Kółko* miejsce *dziesiątków* zastępujące, odjąwszy od

kołko

kółka zastępującego także mieyscé dziesiątków; w Reszcie pisze się też kółko na mieyscu dziesiątków. 5 od 8 odiawszy, zostanie 3, i pisze się pod stami. Naostatek nic nie odiawszy od 2 tysięcy, zostaną 2 tysiące, i piszą się pod tysiącami, i będzie cały Reszty 2300. Niech więcę ieszcze takich liczb odeymuią Uczniowie, z których niektóre miałyby też same znaki liczbowe, co i te, od których ie przypada odeymować: inšie zaś byłyby mnieysze od tych, od których mają być odeymowane.

W Z Ó R VII.

$$\begin{array}{r} 8651 \\ 4732 \\ \hline \end{array}$$

Reszta 3919.

W tym Wzorze liczba dolná má być odeymowana od górney, podług Wzoru III. i 1. 2 od 1 nie mogąc odiać; pożyczyc trzeba 1 dziesiątkę od 5 dziesiątków: a 2 odiawszy od 11, zostanie 9, i piszą się pod jednoskami. Żeby nie zapomnieć, iż się 1 dziesiątek od 5 pożyczyl; można sobie dla pamięci napisać kreskę nad 5 tak iak Wzór ukazuje. 3 od 4 odiawszy, zostanie 1, i pisze się pod dziesiątkami. 7 od 6 nie mogąc odiać, pożyczyc trzeba 1 od 8 tysięcy, a 7 odiawszy od 16 zostanie 9, i pisze się pod stami. 4 odiawszy od 7, zostanie 3, i piszą się pod tysiącami: i będzie

F2

dzie

dzie cały reszty 3919. Niech jeszcze więcý takowych liczb odeymuią w szkole i w domu, z których niektóre znaki liczbowe byłyby większe, niżeli te, od których ie przypada odeymować.

W Z Ó R VIII.

$$\begin{array}{r} 111 \\ 10705 \\ 5942 \\ \hline \end{array}$$

Reszta 4763.

W tym Wzorze liczba dolná má się odeymować od górney, podług Wzoru I. i IV. z od 5 odiawszy; zostaią 3, i piszą się w reszcie pod iednostkami. 4 dziesiątki od kolka nie mogąc odiać; pożyczą się 1 sta od 7 set, toiest pożyczą się 10 dziesiątków. 4 od 10 odiawszy; zostanie 6, i pisze się pod dziesiątkami. 9 set od 6 set odiać nie mogąc; pożyczą się 1 tysiąca od 10 tysięcy, toiest pożyczą się 10 set, które wraz z 6 set, czynią 16 set. 9 od 16 odiawszy; zostanie 7, i pisze się pod stami. 5 tysięcy od 9 tysięcy odiawszy; zostanie 4, i pisze się pod tysiącami: i będzie cały reszty 4763. Niech to samo działanie powtórzą Uczniowie; i niech jeszcze różne liczby aż do tysięcy odeymuią iedné od drugich: w którychby kolka zastępowały mieysca iednostek, lub dziesiątków i t.d. albo tak iednostek tak i dziesiątków lub set i t.d. W domu także

także ćwiczyć się mają w odejmowaniu na takowych liczbach.

R O Z D Z I A Ł IV.

O Mnożeniu Liczby.

W Z Ó R

Obiaśniający to Działanie.

5	5
5	6
5	6
5	
5	
5	
5	
Summa	30.

Napisać Nauczyciel na Tablicy po iednėj stronie liczbę 5, razy 6 do dodawania, a po drugiėj stronie napisać też liczbę 5 raz ieden, pod 5 napisać 6. Doda zwyczajnym sposobem 5 napisane razy 6; wypadnie summa: 30. Zrobi toż samo działanie krótszym sposobem po drugiėj stronie, mówiąc 6 razy 5 czyni 30. Jest tedy 30, z dodanych 5 razy 6 napisanych; i jest też równie 30, z 5 od razu wziętych razy 6, czyli rozmnożonych przez 6. Powie Ucznióm, że gdyby przyšlo jaką liczbę wielką dodawać do siebie kilkanaście albo więcej razy; byłoby

byłoby to działanie bardzo długie, i nudne: więc krótszy obmyślono sposób, i zamiast tego, co by miano pisać liczbę n , p. 569 razy dwadzieścia, albo trzydzieści, aby wiedzieć jaką liczbą urosnie z tych 569 dodanych tyle razy do siebie zwyczajnym dodawania sposobem; to się tylko raz pisze 569, a pod niemi 20 lub 30, i przez te 20 lub 30, liczbą 569 rozmnożoną, według reguł, które wkrótce podane będą, wyda tę samą liczbę, która by też była wypadła, z dodania zwyczajnego tych 569 dwadzieścia lub trzydzieści razy napisanych pod sobą.

Wzory początkowe Mnożenia.

Wzór I.

Wzór II.

$$\begin{array}{r} 4 \\ 2 \end{array} \qquad \begin{array}{r} 40 \\ 2 \end{array} \qquad \begin{array}{r} 5 \\ 2 \end{array} \qquad \begin{array}{r} 15 \\ 2 \end{array}$$

Wieloczyn 8 Wieloc: 80 Wieloc: 10 Wieloc: 30

Wzór III.

$$\begin{array}{r} 6 \\ 2 \end{array} \qquad \begin{array}{r} 16 \\ 2 \end{array}$$

Wieloczyn 12 Wieloczyn 32

Wzór IV.

$$\begin{array}{r} 16 \\ 22 \end{array}$$

Wielocz: z 16 przez 2 iedn: 32

Wielocz: z 16 przez 2 dzies: 32

Wielocz: cały z 16 przez 22 352

Wie.

16

222

Wielocz: z 16 przez 2 iedn: 32*Wielocz:* z 16 przez 2 dziesią: 32*Wielocz:* z 16 przez 2 sta 32*Wielocz:* cały z 16 przez 222 3552.

Napisze Nauczyciel te *Wzory* ieden po drugim na *Táblicy*. Napisawszy wprzód *Wzór* pierwszy, powie Ucznióm, że liczba, która się má mnożyć przez drugą pisze się wyżej, ta zaś drugą, która ją má mnożyć, pisze się pod nią niżej, tak, żeby *iednostki* były pod *iednostkami*, *dziesiątki* pod *dziesiątkami* i t. d. Podkreślają się te dwie liczby linią, dla odzielenia ich od téy, która wypadnie z mnożeniá górney liczby przez dolną, a która nazywaná jest *Wieloczynem*. Że i w tym *Wieloczynie* piszą się także *iednostki* pod *iednostkami*, *dziesiątki* pod *dziesiątkami*, *sta* pod *stami*, i t. d. że mnożenie zaczyna się od *iednostek*, potem mnożą się infze następnie znaki liczby górney przez *iednostki* liczby dolney: w której ieżeli się ieszcze znayduią *dziesiątki*, *sta*, i t. d. tedy i przez te *dziesiątki*, dalej przez *sta* i t. d. mnoży się cała liczba górna, a w osobnym rzędzie pisze się każdy szczególny *Wieloczyn* z całej liczby górney przez ieden znak liczbowy liczby dolney. Dopiero te wszystkie *Wieloczyny* szczególné zbierają się i dodają zwyczajnym sposobem w jedną sumę, a ta będzie *Wieloczynem* z całej liczby górney

górnę przez całą dolną rozmnożoną. Przypominać im przyzwyczajenie będzie te ogólne Reguły przy każdym w szczególności mnożeniu.

Pierwszy Wzór ukazuje, iak sobie postąpić mają w mnożeniu *iednostek* lub *dziesiątków* i t. d. przez same *iednostki*: każdy *Wieloczyn* z nich mniejszy jest od 10 czy to *iednostek* czy *dziesiątków* i t. d. Jak w tym Wzorze 2 razy 4 czyni 8; to jest mniej niż 10 *iednostek*, albo 2 razy 40 czyni 80, to jest mniej niż 10 *dziesiątków*. W takim tedy razie pisze się cały *Wieloczyn* pod *iednostkami*, albo pod *dziesiątkami* i t. d. I dla tego 8 *iednostek* napisało się w jednym *Wieloczynie* pod *iednostkami*, a 8 *dziesiątków* napisało się w drugim, *Wieloczynie* pod *dziesiątkami*. A że w liczbie 40 nie było *iednostek* do mnożenia przez 2 *iednostki*, ale na miejscu ich było kółko; więc też i w *Wieloczynie* 80 na miejscu *iednostek* napisało się kółko. Gdyby same sta bez *dziesiątków* i *iednostek* były do mnożenia, n.p. 400 przez iakąkolwiek liczbę *iednostek* n.p. przez 2; toby też i w *Wieloczynie*; zastępowały kółka miejsca *dziesiątków* i *iednostek*, i trzeba by tylko 4 sta rozmnożyć przez 2 *iednostki*, a napisawszy w *Wieloczynie* 8 na miejscu set, przydadź potem 2 kółka na miejscu *dziesiątków* i *iednostek*, i byłoby 800 z rozmnożenia 400 przez 2. Toż zachować należy i w mnożeniu samych tysięcy i t. d. bez *iednostek*, *dziesiątków*, i set, przez *iednostki*; to jest mnożyłby się sam znak liczbowy tysięcy przez *iednostki*, a na miejscu set, *dziesiątków* i *iednostek* napisałyby się kółka. A że *iedno*
 jest,

jest, czyli liczba górna mnoży się przez dolną, czyli dolna przez górną, bo tak n. p. 4 przez 2 rozmnożone czyni 8; iak i 2 przez 4 rozmnożone czyni też 8: więc kiedy 40 przez 2 rozmnożone czyni 80, więc też i 2 przez 40 rozmnożone uczyni 80, to jest będą się z iednostki mnożyć przez 4 dziesiątki, a przy *Wieloczynie* 8 oznaczającym dziesiątki napisze się kółko na miejscu iednostek, tak iak też było kółko na miejscu iednostek w liczbie 40 mnożący liczbę 2. A zatem gdyby tak w liczbie mnożący drugą, iako i w tej drugiey były kółka na końcu, to jest na miejscu iednostek, dziesiątków i t.d. tedy dożyć jest w *Wieloczynie* przypisać tyle kótek, ile ich razem było na końcu w obudwóch liczbach, z których jedna ma się mnożyć przez drugą, rozmnożywszy tylko przez same znaki liczbowe iedne przez drugie. I tak mając do mnożenia 40 przez 20, rozmnożyłby tylko trzeba 4 przez 2, a do *Wieloczyna* 8, przypisać dwa kółka na końcu, i byłby cały *Wieloczyn* 800. Tak też z 400 przez 20 rozmnożonych będzie *Wieloczyn* 8000 i t.d. Niech to Nauczyciel stara się Ucznióm iak najyjaśniej wytłumaczyć, i kilka przykładami na *Táblicy* wypisanemi pod oczyma wyśtawić; co sami potem powinni za Nauczycielem powtórzyć. Dá im ieszcze i do domu do mnożenia 3 przez 2, albo co na iedno wychodzi 2 przez 3; 30 przez 2 albo 2 przez 30. 30 przez 20, i tym podobné liczby, których *Wieloczyny* mniejsze są od 10 czy to iednostek, czy dziesiątków, czy set, i t. d. Niin zaś do dalszych *Wzorów* mnożenia przystąpią;

stąpią; niech wprowadzają na mnożeniu na pamięć różnych liczb mniejszych od 10, jednych przez drugie. Na przykład: raz 2 jest 2; 2 razy 2 jest 4; 2 razy 3 jest 6; 2 razy 4 jest 8; 2 razy 5 jest 10, i t.d. 3 2 jest 6; 3 razy 3 jest 9; 3 razy 4 jest 12 i t.d. a na koniec 9 razy 2 jest 18; 9 razy 3 jest 27; 9 razy 4 jest 36, i t.d. Gdyby w tym jaką trudność znaleźli, mogą im sobie tak n.p. ułatwiać: raz 2 jest 2; więc 2 razy 2 jest 2 i 2 to jest 4; 3 razy 2 jest 2 i 2 to jest 4 i jeszcze 2 to jest 6, i t.d. Gdyby ich pamięć chybiała; będą mieli na pomoc następującą Tąblicę.

Liczby do Mnożenia.

Liczby Mnożące.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
2	4	6	8	10	12	14	16	18
3	6	9	12	15	18	21	24	27
4	8	12	16	20	24	28	32	36
5	10	15	20	25	30	35	40	45
6	12	18	24	30	36	42	48	54
7	14	21	28	35	42	49	56	63
8	16	24	32	40	48	56	64	72
9	18	27	36	45	54	63	72	81

Liczby: 1, 2, 3, 4, aż do 9 w pierwszym rzędzie tej Tąblicy, mnożą się przez liczby 1, 2, 3, 4 aż do 9 z góry na dół idące. Wieloczyn każdej z pierwszych liczb dziewięciu,

ciu, przez każdą z drugich liczb dziewięciu, znayduie się w Rzędzie Liczby mnożący pod liczbą do mnożenia. I tak *Wieloczyn* 6, z 3 przez 2 rozmnożonych, znayduie się w rzędzie liczby 2, pod 3. *Wieloczyn* 8, z 4 przez 2 rozmnożonych, znayduie się także w rzędzie Liczby 2 pod 4. *Wieloczyn* 9, z 3 przez 3 rozmnożonych, znayduie się w rzędzie liczby 3 pod 3. *Wieloczyn* 12, z 4 przez 3 rozmnożonych; znayduie się także w rzędzie liczby 3 pod 4. i t.d. Chcąc zatem wiedzieć, ile n.p. czyni 6 przez 5 rozmnożone; w rzędzie liczby 5, szukam liczby pod 6 będącej, i znayduię 30; i to jest *Wieloczyn* z 6 przez 5. Chcąc wiedzieć ile czyni 9 przez 8 rozmnożone; w rzędzie liczby 8 szukam liczby pod 9 będącej, i znayduię 72; i to jest *Wieloczyn* z 9 przez 8 rozmnożonych, i t.d. *Wzór* drugi ukazuje, iak sobie mają postąpić w mnożeniu znaku liczbowego jednego przez drugi, gdy *Wieloczyn* ich czyni 10, czy to *jednostek*, czy *dziesiątków* i t.d. Pisze się w takim razie kółko pod znakiem mnożącym, a 1 pisze się po lewéj ręce kółka, gdy się już mnożenie skończyło, albo też dodaie się do *Wieloczyna*, który z następnego mnożenia wypada. I tak, że w tym *Wzorze* drugim 2 razy 5 czyni 10, pisze się w *Wieloczynie* kółko pod 2, a 1 po lewéj ręce kółka na miejscu dziesiątków. Że znowu w tymże *Wzorze* jest 15, to jest 1 *dziesiątek*, i 5 *jednostek* do mnożenia przez 2, a 2 razy 5 czyni 10; pisze się w *Wieloczynie* kółko pod *jednostkami*, a 1 *dziesiątek* zachowuie się do dziesiątków. Że z

razy

razy 1 dziesiątek czyni 2 dziesiątki a z 1 dziesiątkiem zachowanym czyni 3 dziesiątki; więc 3 dziesiątki piszą się w *Wieloczynie* pod dziesiątkiem. Powtórzą Uczniowie to działanie za Nauczycielem.

Wzór trzeci ukazuje iak sobie mają postąpić w mnożeniu znaku liczbowego jednego przez drugi, kiedy *Wieloczyn* ich większy jest od 10, iak tu *Wieloczyn* 12 z 6 przez 2 rozmnożonych większy jest od 10. W takim razie, to co jest nad 10, pisze się pod znakiem liczbowym mnożącym, a dziesiątek pisze się na miejscu swoim, gdy się już mnożenie skończyło, albo też dodaie się do *Wieloczyna*, który z następnego mnożenia wypada. I dla tego mnożąc 6 przez 2; *Wieloczyn* 12 tak piszę, żeby 2 były pod jednostkami, a 1 na miejscu dziesiątków; a mnożąc 10 to jest 1 dziesiątek, i 6 jednostek, przez 2; że 2 razy 6 czyni 12, piszę w *Wieloczynie* 2 pod jednostkami, a 1 dziesiątek zachowuję do dziesiątków. Że znowu 2 razy 1 dziesiątek, czyni 2 dziesiątki, a z 1 dziesiątkiem zachowanym czyni 3 dziesiątki; więc 3 dziesiątki piszę w *Wieloczynie* pod dziesiątkiem. Powtórzą to działanie Uczniowie za Nauczycielem, i wprawiać się w domu będą w różnych liczb mnożenie przez same jednostki.

Wzór czwarty ukazuje, iak mają sobie postąpić w mnożeniu liczb iakichkolwiek przez jednostki i dziesiątki, albo przez jednostki, dziesiątki, i sta i t.d. iak tu na przykład mnoży się 10 przez 2 jednostki, i 2 dziesiątki; i znowu ta sama liczba 10 mnoży się przez

przez 2 iednostki, 2 dziesiątki, i 2 sta; w takim razie mnożyć trzeba liczbę całą górną, zacząwszy od iednostek, naprzód przez samę iednostki liczby dolney, a *Wieloczyn* ich w jednym rzędzie pisany powinien mieć pierwszą po prawey stronie liczbę pod iednostkami: potem trzeba mnożyć tym samym porządkiem całą także liczbę górną, przez samę dziesiątki liczby dolney, a *Wieloczyn* ich w drugim rzędzie pisany powinien mieć pierwszą po prawey stronie liczbę pod dziesiątkami: dalej mnoży się całą liczbą górną przez sta, liczby dolney; a *Wieloczyn* ich w trzecim rzędzie pisany powinien mieć pierwszą po prawey stronie liczbę pod stami i t. d. Naostatek wszystkie te *Wieloczyny*, podkreśliwszy ie linią, zbierają się w jedną sumę, a ta będzie *Wieloczynem* całej liczby górney przez dolną. I tak mnożąc 16 przez 22, *Wieloczyn* z 16 przez 2 iednostki będzie 32 iednostki, toiest 3 dziesiątki i 2 iednostki: *Wieloczyn* z 16 przez 2 dziesiątki, będzie 32 dziesiątki, toiest 3 sta i 2 dziesiątki: a zebrawszy te dwa szczególne *Wieloczyny* w jedną sumę; *Wieloczyn* cały z 16 przez 22 będzie 352. Tak też mnożąc 16 przez 222; będą trzy *Wieloczyny* szczególne 32 iednostek, 32 dziesiątki, i 32 sta, toiest 3 tysiące i 2 sta: a zebrawszy ie w jedną sumę, cały *Wieloczyn* z 16 przez 222, będzie 3552. Powtórzą to działanie Uczniowie, i insze iszczę liczby podane sobie przez Nauczyciela tak w szkole, iak i w domu mnożyć będą przez iednostki i dziesiątki, i znowu przez iednostki, dziesiątki, i sta i t. d. a liczba

ba mnożąc niechay dla większey łatwości zawierá w sobie tylé iednostek, co i dziesiątków i t. d.

W Z Ó R V.

3421

2

Wieloczyn. 6842

Liczy tego Wzoru podané do mnożenia, mnożyć się będą podług Wzoru I. 2 razy 1, czyni 2, które się piszą w Wieloczynie pod iednostkami; 2 razy 2 dziesiątki czyni 4, które się piszą pod dziesiątkami; 2 razy 4 sta czyni 8, które się piszą pod stami; 2 razy 3 tysiące czyni 6, które się piszą pod tysiącami, i cały Wieloczyn z 3421 przez 2, iest 6842. Podobné działaniá czynić będą Uczniowie w szkole i w domu na liczbach rozmaitych mnożonych przez samé iednostki, takich iednak, żeby każdy w szczególności liczby Wieloczyn przez iednostki mnieyszy był niż 10, czy to iednostek, czy dziesiątków i t. d.

W Z Ó R VI.

580

4

Wieloczyn 2320

Liczy Wzoru tego mnożyć się będą podług Wzoru II, i III. Na mieyscu iednostek pifze

fze się kółko w *Wieloczynie*, bo też nie masz iednostek w liczbie 580 podanęj do mnożenia. Zwyczajnie zaś, takby się mówiło, 4 razy nic, czyli kółko, czyni nic, czyli kółko, i pisałoby się w *Wieloczynie* kółko na mieyscu iednostek. 4 razy 8 dziesiątków, czyni 32 dziesiątki, toieść 3 sta i 2 dziesiątki. Piszą się w *Wieloczynie* 2 dziesiątki pod dziesiątkami, a 3 sta zachowują się do set. 4 razy 5 set, czyni 20 set, a z 3 stami zachowanemi, czyni 23 set, toieść 2 tysiące i 3 sta. Piszą się 3 sta w *Wieloczynie* pod stami, a 2 tysiące piszą się w tymże *Wieloczynie* na mieyscu tysięcy. Powtórzą to działanie Uczniowie, i podą im Nauczyciel więcej takowych liczb do mnożenia, w któreby wchodziły kółka, a liczbą mnożącą mnieysząby była od 10.

W Z Ó R VII.

	460	
	35	
Wielocz:	z 460 przez 5	2300
Wielocz:	z 460 przez 30	13800
Wielocz:	z 460 przez 35	16100.

Liczby tego *Wzoru* mnożą się, podług *Wzoru* II, III, i IV. 5 razy kółko na mieyscu iednostek, czyni kółko; pisze się więc w *Wieloczynie* kółko na mieyscu iednostek. 5 razy 6 dziesiątków, czyni 30 dziesiątków, toieść

Blioteka
 W SIEDLACACH
 Im. Marii Józefy Pilsudskiego
 ul. Wolności 100
 20-030

iest 3 sta bez pozostałych dziesiątków; pisze się w Wieloczymie kółko na miejscu dziesiątków, a 3 sta zachowują się do set. 5 razy 4 sta, czyni 20 set, a z 3 stami zachowanymi czyni 23 set, to jest 2 tysiące, 3 sta; piszą się 3 sta pod stami, a 2 tysiące piszą się na miejscu tysięcy. Już tedy przez 5 jednostek mamy rozmnożone 460; ale jeszcze też same 460 trzeba rozmnożyć przez 3 dziesiątki, czyli przez 30. 3 razy kółko czyni kółko; pisze się w Wieloczymie kółko pod dziesiątkami, bo 3 liczba mnożąca znaczy tu dziesiątki; 3 razy 6 dziesiątków, czyniłoby 18 dziesiątków; ale że tu 3 znaczy dziesiątki; więc takie 3 razy 6 dziesiątków, czyli 30 razy 6 dziesiątków, czyni 18 set, to jest 1 tysiąc i 8 set, pisze się w Wieloczymie 8 set pod stami, a 1 tysiąc zachowuje się do tysięcy. Naofiatek takie 3 razy 4 sta, czyni 12 tysięcy; a z 1 tysiącem zachowanym czyni 13 tysięcy; piszą się w Wieloczymie 3 pod tysiącami, a 1 pisze się w tymże Wieloczymie na miejscu dziesiątków tysięcy. Podkreśliwszy te dwa szczególne Wieloczymy, i dodawszy razem; będzie cały Wieloczym 16 100, wypadający z rozmnożenia 460 przez 35. Niech więcę takowych liczb podá Nauczyciel do mnożenia, któreby na miejscu jednostek miały kółko, a liczba mnożąca, z dwóch znaków liczbowych má bydź złożoną. Niech zaś to iak náylepię obiaśni Uczniom, że jednostki przez jednostki rozmnożone, mogą czynić same jednostki, albo dziesiątki, albo jednostki i dziesiątki; n.p. 2 razy 3 czyni 6; 5 razy 8 czyni 40; 6 razy

8 czyni 48: że dziesiątki mnożone przez jedności mogą czynić same dziesiątki albo sta, albo dziesiątki, i sta; n.p. 3 razy 2 dziesiątki, czyli 3 razy 20, czyni 6 dziesiątków, czyli 60; 4 razy 5 dziesiątków, czyli 4 razy 50, czyni 20 dziesiątków, czyli 200; 3 razy 9 dziesiątków, czyli 3 razy 90, czyni 27 dziesiątków, czyli 270: że dziesiątki mnożone przez dziesiątki, czynić mogą same sta albo tysiące, albo sta i tysiące; n.p. 3 dziesiątki przez 3 dziesiątki rozmnożone, czyli 30 przez 30 czynią 9 set, czyli 900: 4 dziesiątki przez 5 dziesiątków rozmnożone, czyli 40 przez 50 czynią 2000: 3 dziesiątki przez 8 dziesiątków rozmnożone, czyli 30 przez 80, czynią 2400, i t. d.

W Z Ó R VIII.

	936	
	87	
Wielocz: z 936 przez 7	6552	
Wielocz: z 936 przez 80	7488	
Wielocz: z 936 przez 87	81432.	

Liczby tego Wzoru mnożą się podług Wzoru IV. 7 razy 6 czyni 42. Piszą się 2 w Wieloczynie pod jednostkami, a 4 zachowuje się do dziesiątków, 7 razy 3 czyni 21, a z 4 zachowanemi czyni 25; piszą się 5 pod dziesiątkami, a 2 zachowują się do set; 7 razy

9, czyni 63, a z 2 zachowanemi czyni 65. Piszą się 5 pod setami, a 6 na miejscu tysięcy. Rozmnożywszy 936 przez 7 *jednostek*; mnożyć jeszcze trzeba też 936 przez 8 *dziesiątków*, a *Wieloczyn* pisać w drugim rzędzie, pod pierwszym *Wieloczynem*. 8 razy 6 czyni 48; piszą się 8 pod setami, a 4 zachowują się do set. 8 razy 3, czyni 24, a z 4 zachowanemi czyni 28. Piszą się 8 pod setami, a 2 zachowują się do tysięcy. 8 razy 9, czyni 72, a z 2 zachowanemi czyni 74. Piszą się 4 pod tysiącami, a 7 na miejscu dziesiątków tysięcy; dodają się te dwa szczególne *Wieloczyny*, a *summa* ich 81 432 będzie *Wieloczynem* z 936 przez 87. Więc takowych przykładów podać jeszcze Nauczyciel, tak w szkole jak i do domu, a starać się będzie, aby przykłady jego były praktyczne, i ścierały się do różnych pieniędzy, wąg, miar, i t.d. w Kraiu używanych, naznaczając Ucznióm liczbę jaką wyższych pieniędzy obracać na niższe, n.p. czerwone złote na złote: co się dzieie mnożąc liczbę n.p. czerwonych złotych przez 18 złotych, toieść ważność jednego czerwonego złotego, i t. d. Złote na grosze i t.d. tak też wagi większe, i miary na mniejsze i t. d. do czego następujące wypisanie pieniędzy Kraiowych, wąg, i miar będzie na pomocy.

Czerwony złoty ma ważność zwyczajną złotych 18.

Talar bity wazy złoto: 8.

Dwuzłotówka wazy groszy miedzianych 60, a groszy srebrnych 8.

Złotówka wazy tychże groszy 30, a grosz
srebrnych 4.

Grosz

Grosz srebrny wáży groszy miedzianych
siédm i pół.

Grosz wáży szelągów 3.

Waga średniá, którey używamy, iest
funt; dzieli się na pół funta, nazwanego ina-
czey grzywną, i na ćwierć funta; toiest
czwartą część funta.

Funt zawiera w sobie łótów 32.

Kamién wáży funtów 32, a zatem łótów
1024.

Céntnar wáży kamiéni 5, albo funtów 160.

Szyffunt wáży kamiéni 13, albo funtów
416.

Miara średniá równie służąca do mié-
rzenia rzeczy ciekłych, iako i sypnych iest
garniec: ten dzieli się na dwa pół garce, albo
na 4 kwarty, albo na 16 kwaterek: a zatem
garniec składa się z 4 kwart, a kwarta skła-
dá się z 4 kwaterek.

Beczka zawiera w sobie garcy Warz-
wskich 72.

Półbeczek zawiera garcy 36.

Ćwierć beczki albo antał, zawiera gar-
cy 18.

Korzec miara do zboża má w sobie gar-
cy 32, dzieli się na ćwierci, z których każda
trzyma 8 garcy.

Łaszt zawiera w sobie korcy Warz-
wskich 27.

Miara średniá długości iest *tokieć*: dzieli
się na dwie części nazwane *pół tokcia*, albo
łopy.

Stopa dzieli się na 12 części nazwanych
śalam.

Cał má w sobie *liniy* 12.

Pręt albo *Łaska*, którey w rozmiarach gruntów używają, zamykają łokci 7 i pół.

Sznur má *Prętów* 10, toieść łokci 75.

W Litwie dzielą *Sznur* na 10 *Prętów*, a *Pręt* na 10 *Pręcików*.

Morg ieść miara służącą do famęgo rozmiaru pola.

W początkach *Morgiem* nazywało się to pole, które para wołów przez dzień zaorać mogła. Ale że nie równą bywają siła wołów, i grunt łatwiejszy lub trudniejszy do zaorania; przeto nie powne było wyznaczenie téy miary. Teraz zwyczajnie przez *Morg* rozumie się tą obšzerność pola, którą má 3 fznury długości, a 1 fznur szerokości. Trzydzieści takich fznurów, czynią *Włokę* iedną, a 3 *Włoki* czynią 1 *Łan*.

ROZDZIAŁ V.

O Dzieleniu Liczby.

W Z Ó R

Obiaśniający to Działanie,

$$\begin{array}{r}
 20 \\
 \underline{4} \\
 \text{Reszta iwsza} \quad 16 \quad 4 \mid \text{w } 20 \mid \text{razy } 5. \\
 \underline{4} \\
 \text{Reszta } 2g\acute{a} \quad 12
 \end{array}$$

Reszta 3ciá	$\frac{4}{8}$
Reszta 4tá	$\frac{4}{4}$
Reszta 5tá	$\frac{4}{0}$

Napisawszy Nauczyciel ten *Wzór* na Táblicy; powie Ucznióm, że co się dzieie przez odeymowanie jednéj liczby od drugiey, tylé razy ilé tylko bydz może odietá; to się krócéy dzieie od razu przez podzielenie tey-że liczby więkzhey przez drugá mnieyszá. Przez piérwsze i drugie działanie równie dochodzimy, ilé razy mnieysza liczba znáyduie się w więkzhey. Chcąc wiedzieć, ilé razy n.p. 4 znáyduie się w 20; odeymowałby następnie 4, náprzód od 20, i zostałoby 16, potem 4 od 16, i zostałoby 12, daléy 4 od 12, i zostałoby 8; 4 od 8, i zostałoby 4; naostaték 4 od 4, i nicby nie zostało. Ponieważ 5 razy odiać można było 4 od 20; więc wnosimy że znáyduie się w 20 5 razy. Tegóż samého dochodzimy, dzieląc od razu 20 przez 4, i znáyduiémy że 4 zawiera się w 20 5 razy. Ale piérwszy sposób byłby bardzo długí, gdybyśmy chcieli przez następne odeymowanie dochodzić, ilé razy liczba iaká mała znáyduie się w drugiey bardzo wielkiey. Więc dla krótkosci wynaleziono sposób inszy działania,

łania, o którym w tym Rozdziale mówić będziemy.

Wzory początkowe Dzielni.

I.

$$\begin{array}{rcl}
 4 \text{ razy} & 2|8|4 \text{ Wielor.} & 2|80|4 \text{ Wielor.} \\
 2 \text{ czyni} & \underline{8} & 40 \text{ razy } 2 \text{ czy: } \underline{80} \\
 \text{zostaie} & 0. & \text{zostaie } 00.
 \end{array}$$

II.

$$\begin{array}{rcl}
 4 \text{ razy} & 2|9|4 \text{ Wielor.} & 2|90|45. \text{ Wielor:} \\
 2 \text{ czyni} & \underline{8} & 4 \text{ razy } 2 \text{ czy: } \underline{8} \\
 \text{zostaie} & 1 & \text{zostaie } \underline{10} \\
 & & \underline{10} \\
 & & \text{zostaie } 0
 \end{array}$$

nie zupełny, bo jeszcze zostaie 7 do dzielenia przez 2 co się oznacza przez $\frac{1}{2}$ to jest że 2 w 9 znayduie się 4 i pół, czyli że połowa liczby 9 jest $4\frac{1}{2}$.

III.

$$\begin{array}{rcl}
 8 \text{ razy.} & 2|16|8 \text{ Wielor.} & 2|216|108 \\
 2 \text{ czyni} & \underline{16} & \text{Raz } 2 \text{ czyni } \underline{2} \\
 \text{zostaie} & 0 & \text{zostaie } 016 \\
 & & 8 \text{ razy } 2 \text{ czyni } \underline{16} \\
 & & \text{zostaie } 00.
 \end{array}$$

IV.

$$\begin{array}{rcl}
 2 \text{ razy } 21 & | 462 & | 22 \text{ Wielor: } 21 | 1062 | 52 \text{ Wiel:} \\
 21 \text{ czyni} & | 42 & | 5 \text{ razy } 21 \text{ czyni } 105 \\
 \hline
 \text{zostaie} & 0,42 & \text{zostaie } 42 \\
 2 \text{ razy } 21 \text{ czyni } 42 & & 2 \text{ razy } 21 \text{ czyni } 14 \\
 \hline
 & 00. & 00.
 \end{array}$$

Napisawszy Nauczyciel te Wzory na Tablicy, ieden po drugim; powie Ucznióm, że liczba która má dzielić drugą, pisze się po lewéj stronie, i linią z góry na dół idącą oddziela się od drugiej liczby, którą má dzielić; ta zaś liczba pisze się między tą linią, i drugą także z góry na dół idącą; a za tą drugą linią wpisuie się *Wieroradz* czyli liczba, która wypada z podziału większej liczby przez mniejszą. I tak n. p. w pierwszym *Wzorze*, gdzie 8 dzieli się przez 2; 8 jest między dwiema liniami, 2 jest po lewéj ręce ośmiu, a 4 które wypadaia z podziału 8 przez 2, są po prawéj ręce tychże 8. Powie ieszcze, że przez *Wieloradz* znaleziony, mnoży się liczba dzieląca, a *Wieloczyn* z tych dwóch liczb pisze się na swoiem mieyscu pod liczbą podaną do dzielenia: a podkreśliwszy go; odeymuie się od téjże liczby podanej do dzielenia tak iak n.p. *Wzór I.* okazuie. Jeżeli nie pozostaie po odjęciu żadná reszta, tedy się już dzielenie zupełnie skończyło, i *Wieloradz* znaleziony oznacza, ile razy lewa liczba znaydowała się w prawéj. Jeżeli zaś jest iaká reszta

reszta ale mniejsza od liczby dzielącej; tedy *Wieloraz* nie jest zupełny; i byż zupełnym nie może, gdyż reszta pozostała mniejsza od liczby dzielącej nie da się już dzielić przez tęż liczbę, że gdy kilka jest znaków liczbowych do dzielenia, bierze się naprzód tyle tylko tych znaków liczbowych, zacząwszy od prawej strony, ile ich jest dosyć, aby mogły być podzielone przez liczbę dzielącą, a potem do każdej reszty przypisuje się co raz po jednym następnym znaku, i ta reszta, z tym razem znakiem przypisanym, dzieli się dalej, aż naostatek tym sposobem cała liczba podana do dzielenia, podzieloną będzie przez liczbę dzielącą. Po każdym liczby jednej, po części dzieleniu przez drugą, mnoży się liczba dzieląca przez przypadający *Wieloraz*, i *Wieloczyn* z nich podpisuje się pod liczbą podzieloną, i podkreśla się, a potem odejmuje od liczby, którą się dzieliła. Namieni im tu tylko Nauczyciel, o tych ogólnych dzieleniach *Regułach*, które co raz łatwiej i gruntowniej wpaić im się w pamięć będą, gdy je przypomnie przy każdym dzieleniu w szczególności.

Wzór I. ukazuje iak maia dzielić, kiedy liczba dzieląca jest pojedynczą, a liczba do dzielenia także pojedynczą, albo dziesiątkową bez jednostek, a pierwszą drugą dzieli zupełnie i od razu. Tak z znayduje się zupełnie razy 4; i też z znaydują się w 8 dziesiątkach, czyli w 80 razy także 4, ale dziesiątki oznaczające, to jest razy 40. Pisze się pierwszy i drugi *Wieloraz* na swoim miejscu: a rozmnożywszy naprzód 2 przez 4; będzie *Wieloczyn*

8, podpisze się pod 8, liczbą do dzielenia podkreśli; a odjąwszy 8 od 8; nic nie zostanie; a zatem dzielenie skończyło się. Podobnie też rozmnożywszy przez 4 dziesiątki czyli przez 40; będzie *Wieloczyn* 80 i podpisze się pod 80; a odjąwszy 80 od 80; nic nie zostanie: a zatem i to dzielenie jest zakończone. Z podziału liczby 80 przez 2 i innych liczb podobnych kończących się na kółko iedno lub więcej, czyli nie mających *iednostek dziesiątków* i t.d. wypada reguła ogólna, że w takowych zdarzeniach dość jest podzielić same znaki liczbowe: a naostatek do *Wielorazu* przydadź kółko iedno lub więcej, gdy iedno lub więcej ich będzie na końcu liczby podanej do dzielenia. Tak 80 dzieląc przez 2; dochodzę tylko, ile razy 2 znayduie się w 8; a znalazłszy ię razy 4, przydaie kółko do tego *Wielorazu* 4, i będę miał 40 tak, iak też było iedno kółko w liczbie 80, podanej do dzielenia: że 3 w 9 znayduie się razy 3; więc podobnie 3 w 90 znaydować się będzie razy 30; i t. d. a zatem 2 w 800 znaydować się będzie razy 400; a 3 w 900 znaydować się będzie razy 300, i t. d. że zaś 2 *iednostki* w 8 *iednostkach* znayduie się razy 4; więc też i 2 *dziesiątki* w 8 *dziesiątkach* znaydować się będzie razy 4; a zatem i 2 *sta* w 8 *stach* znaydować się będzie razy 2: to iest 20 w 80, razy 4, 200 w 800 razy 4. Stąd wypada ogólna reguła, że kiedy tyle iest kótek na końcu w liczbie dzielący, co i w liczbie podanej do dzielenia; tedy można przekreślić w obu dwóch liczbach te kółka, względu na nie

nie mieć w dzieleniu iednej liczby przez drugą, a *Wieloraz* tén sam wypadnie, któryby był wypadt, gdyby był wzgląd na kółko. Trzeba to, i powyższe zdarzenie objaśnić Ucznióm kilką przykładami na Tablicy napisanemi. Zeby zaś większy w dzieleniu nabyli łatwości; służyć im do tego będzie następująca Táblica, z której na pamięć nawet mogą się nauczyć, ile razy liczba którą z mniejszych od 10 znayduie się w drugiej mniejszy od 100: a w przypadku zapomnienia może im to przypominać.

Przykłady náyłepiey okażą sposób używania téy Tablicy. Chcę n.p. wiedzieć, ile razy

Wielorazy.

Liczby dzielące.

	2	3	4	5	6	7	8	9
2	4	6	8	10	12	14	16	18
3	6	9	12	15	18	21	24	27
4	8	12	16	20	24	28	32	36
5	10	15	20	25	30	35	40	45
6	12	18	24	30	36	42	48	54
7	14	21	28	35	42	49	56	63
8	16	24	32	40	48	56	64	72
9	18	27	36	45	54	63	72	81

a znayduie się w 8. Naznączam 2 liczbę dzielącą palcém od lewéy ręki: szukam palcém od prawéy ręki liczby 8 w tym samym rzędzie

dzie co i 2; znalazłszy, patrzę iaká nad 8 iest liczba w pierwszym rzędzie Wielorazy oznaczającym, i znayduię 4. Więc wnoszę że 2 znayduie się w 8 razy 4. 3 w 18 znayduie się razy 6; bo w rzędzie liczby 3 znayduie się 18, a nad 18 znayduię 6 w pierwszym rzędzie oznaczającym *Wielorazy*. 6 w 18 znayduie się razy 3; bo w rzędzie liczby 6 znayduię 18, a nad 18 znayduię 3, w pierwszym rzędzie *Wieloczynów*, i t.d. Można by z téy Tablicy w ten sposób uczyć się na pamięć *Wielorazów* od 2 aż do 9; co iest dosyć umieć dla łatwiejszego dzielenia. Wziąwszy naprzód drugi rząd 2, 4, 6, 8, i t.d. gdzie liczbą dzielącą iest 2: widzę i powtarzam sobie, że 3 w 6 znayduie się razy 2; 3 w 9 razy 3; 3 w 12 razy 4 i t. d. Podobnie postąpię sobie, z czwartym, piątym rzędem i t.d.

Wzór II. okazuje iak dzielić liczby, kiedy liczba dzieląca má tylko ieden znak liczbowy, a ten nie zupełnie dzieli pierwszy od lewéy strony znak liczby do dzielenia podanęy; tak iak n.p. 2 znayduie się w 9, więcéy niż 4 razy, bo 2 razy 4 czyni tylko 8; a mniey niż 5 razy, bo 2 razy 5 czyni 10. W takim razie piszę w *Wielorazie* liczbę mnieyszą. I tak 9 dzieląc przez 2, piszę w *Wielorazie* 4; mnożę 2 przez 4; co czyni 8. Piszę 8 pod 9; podkreślam: a odjąwszy 8 od 9, zostanie 1. Téy reszty już dzielić nie mogę przez 2: bo mnieysza liczba nie daie dzielić przez większą; trzeba iednak oznaczyć to dzielenie, pisząc w *Wielorazie* na wierzchu tę resztę, a na spodzie liczbę dzielącą, przedzieliwszy linią liczbę

bę górną od dolnej. I tak przy *Wielorazie* 4, napisaliby się $4\frac{1}{2}$; i byłoby $4\frac{1}{2}$, co oznaczać, że 2 znayduie się w 9 razy 4, i zostaje ieszcze jeden do podzielenia przez 2. Gdyby n.p. zadali nam kto, ile razy 2 złote znaydują się w 9 złotych; odpowiedzielibyśmy, że się znayduie 4 razy zupełnie, i zostanie ieszcze 1 złoty, toiest 1 i połowa 2 złotych. Gdyby zaś kto dał nam 9 złotych, i kazał ie podzielić między 2 osoby, tedy każdy z tych dwóch osób dostałoby się po 4 złote, i zostałby ieszcze 1 złoty do podzielenia równego między te dwie osoby: a zatem dostałoby się oprócz 4 złotych, każdy z tych 2 osób ieszcze po pół złotego, a zatem wzięłaby każda z nich po złotych 4 i pół; czyli po 4 i $\frac{1}{2}$ złotych.

Lubo zaś 9 *iednostek* nie może być zupełnie podzielone przez 2 *iednostki*; nie idzie zatem, aby 9 *dziesiątków* czyli 90 nie miały się dać zupełnie podzielić przez 2 także *iednostki*: i owszem każda liczba *dziesiątków*, a zatem i *set* i *tysięców* i t. d. da się dzielić na pół czyli przez 2: bo w każdym n.p. *dziesiątku* 2 znayduie się razy 5, a zatem tyle razy 5 wypadnie na *Wieloraz*, ile *dziesiątków* będzie do podzielenia przez 2. I tak 2 w 90 znayduie się 9 razy 5, toiest 45 razy. Jakoż dzieląc zwyczajnym sposobem, znayduię 2 liczbę dzielącą w pierwszym znaku 9, (który kreską odłączam) liczby 90 do dzielenia podanej razy 4. Piszę 4 na miejscu *Wielorazu*. Mnożę 2 przez te 4, a *Wieloczyn* 8 *dziesiątków*, piszę pod 9 *dziesiątkami*. Odiawszy 8 od 9, zostanie 1: a przydawszy kółko z liczby do

do dzielenia podanej, zostanie 10, z w 10
znayduję 5 razy. Przypisuję 5 do 4 na miej-
scu *Wielorazu*, tak jak *Wzor* okazuje, 5 razy
2, czyni 10. Podpisuję te 10 pod 10, pod-
kreślam: a odiawszy 10 od 10, nie nie zo-
stanie. Cały więc *Wieloraz* będzie 45, z 90
podzielonych przez 2; czyli połowa 90 jest 45.

Wzór III. okazuje jak dzielić liczby, kiedy liczba dzieląca ma jeden tylko znak liczbowy, a nie znayduie się w pierwszym, albo drugim i t.d. znaku liczby do dzielenia podanej. Mając do dzielenia 16 przez 2, nie znayduię w pierwszym znaku 1, liczby 16 do dzielenia podanej, a zatem trzeba za jednym razem dzielić 16 przez 2. 2 w 16 podług Táblicy znayduię 8 razy. Piszę 8 na *Wieloráz*, mnożę 2 przez té 8, 2 razy 8, albo 8 razy 2, czyni podług téżże Táblicy (iakośmy się tego już nauczyli, gdy nauka była o mnożeniu) piszę té 16 pod 16, a odiawszy, nic nie zostanie. Więc cały *Wieloráz* jest 8, 2 16 podzielonych przez 2 16 przez 2; znaydziemy 2 w pierwszym znaku 2, liczby 2 16 podanej do dzielenia, ale nie znayduiemy tychże 2 w drugim znaku, liczby 2 16 podanej do dzielenia. Tak sobie w tym razie mamy postąpić. Ponieważ 2 znayduie się w 2, raz 1; więc napiszmy 1 w *Wieloczynie* na miejscu set. Rozmnożywszy 1 przez 2; będzie 2: które napiszmy pod 2 stami liczby do dzielenia. Odiawszy té 2 od 2, nic nie zostanie: a zatem kółko napiszemy pod stami. Zostaje jeszcze do dzielenia 16 z liczby 2 16. Odłączmy 1 kreską, i spuścimy go na dół pod dziec.

dziesiątki, tak iak Wzór okazuje 2 w tym 1 nie znayduie się. A że ten znak 1, oznaczá dziesiątki; więc przy 1 stu w *Wielorazie* przypisać trzeba 0 na miejscu dziesiątków, które nie wypadają na Wieloraz. Przypiszmy więc jeszcze do tego 1 dziesiątką, 6 iednostek z liczby 216 do dzielenia podanej, a będzie 16, 2 w 16 znayduie się razy 8: napiszmy w *Wielorazie*, 8 na miejscu iednostek. 2 razy 8 czyni 16; napiszmy 16 pod 16; podkreśliwszy odeymy, a nic nie zostanie. Więc cały *Wieloraz* będzie, 108 z podzielonych 216 przez 2.

Wzór IV. okazuje iak dzielić liczby, kiedy liczba dzieląca z dwóch, albo i więcej znaków złożoną znayduie się, albo nie w tyłuż pierwszych znakach liczby podanej do dzielenia. W pierwszym przykładzie tego Wzoru, gdzie 462 iest do podzielenia przez 21, 21 znayduie się iuż w 46, to iest w dwóch pierwszych znakach liczby 462: a zatem dzielę naprzód 46 dziesiątków, przez 21, i znayduię 21 w 46 razy 2, które piszę w *Wielorazie* na miejscu dziesiątków. Mając mnożyć 21 przez 2; mnożę naprzód 1 przez 2, co czyni 2, które piszę pod 6: mnożę potem 2 przez 2, co czyni 4, które piszę pod 4. Podkreślam linią, i odeymię 42 od 46, zostanie 4, do których przypisuję 2 z liczby 462, a będzie 42, jeszcze do podzielenia przez 21. 21 w 42 znayduie się razy 2. Piszę té 2 w *Wielorazie* na miejscu iednostek. Mnożę 21 przez té 2. 2 razy 1 czyni 2; piszę 2 pod 2; 2 razy 2 czyni 4, piszę 4 pod 4. Podkreśliwszy i odia-
włzy

wszy 42 od 42 nic nie zostanie; a zatem cały *Wieloraz* będzie 22, z 462 podzielonych przez 21.

W drugim przykładzie tego *Wzoru*, gdzie 1092 jest do dzielenia przez 21, 21 nie znayduie się w 10, ale dopiero w 109, toieść w piérwszych trzech znakach liczby 1092 podanéy do dzielenia. A zatem dzielę naprzód 109 przez 21. Że od razu trudnoby mi było zgadnąć, ile razy 21 znayduie się w 109 uwážam ile razy piérwszy znak z liczby dzielący, że znayduie się w 10 dwóch piérwszych znakach liczby do dzielenia podanéy 1092, i znayduię razy 5. a że téż i drugi znak liczby 21 znayduie się w trzecim znaku 9, liczby 1092, razy 5; więc i cała liczba dzieląca 21 znayduie się w 109, razy 5. Piszę 5 w *Wielorazie*; rozmnążam 21 przez té 5, a *Wieloczyn* 105 podpisałwszy pod 109, podkreśliłwszy, i odiałwszy; zostanie, a z pozostałemi 2, od 1092 zostanie 42. W tych 42 znayduię 21, razy 2. Piszę znowu 2 przy 4 w *Wielorazie*; rozmnążam przez nie 21, a *Wieloczyn* 42 podpisałwszy pod 42, i odiałwszy, nic nie zostanie: a zatem cały *Wieloraz* będzie 52 z 1092 podzielonych przez 21.

Wszystkie té cztery *Wzory* początkowe iak náypilniey wystawiać sobie będą Uczniowie przed oczyma i w myśli, i dadzą czas uwadze i roztrząśnieniu, aby iak náydokładniey sposób dzielenia liczb iednych przez drugie poięli, i onego się nauczyli. Nie będzie przykro Nauczycielowi powtarzać po kilka razy każdy z tych *Wzorow* podanych, i załatwiać náy-mniey.

mniejsze trudności, któreby Uczniów jego zastanawiać w początkach mogły. Będzie im podawał podług każdego *Wzoru* podobne, iak náyłatwiejsze przykłady, gdzieby sami sposobem sobie okazanym dzielili iedną liczbę przez drugą. Nie będzie zapewne téy pracy swoiey żałował, gdyż ona przysposobi Uczniów do dzielenia z łatwością większą liczb, chociaż większych, gdy dobrze wprawieni będą na tych początkowych *Wzorach*.

W Z Ó R V.

$$\begin{array}{r}
 3 \overline{) 6,9,3,}^{231} \text{ Wielor:} \\
 2 \text{ razy } 3 \text{ czyni } \underline{6} \\
 \text{zostaie } 0,9 \\
 3 \text{ razy } 3 \text{ czyni } \underline{9} \\
 \text{zostaie } 03 \\
 3 \text{ razy } 3 \text{ czyni } \underline{3} \\
 \text{zostaie } 0
 \end{array}$$

Liczyby *Wzoru* tego 693, dzielą się przez 3, podług *Wzoru* I. 3 w 6 znáyduie się razy 2. Piszę 2 w *Wielorazie*, 2 razy 3, czyni 6. Piszę 6 pod 6; odeymuię, i nic nie zостаie. 3 w 9, które niżej spuścitem znáyduie się razy 3. Piszę 3 w *Wielorazie* przy 2. 3 razy 3 czyni 9. Piszę 9 pod 9, odeymuię, i nic nie zостаie 3 w 3, które niżej spuścitem, znáyduie się raz 1. Piszę 1 w *Wielorazie* przy 2.

Raz

Raz 3 czyni 3. Piszę 3 pod 3, odeymię i nie
nie zostało: a zatem *Wieloraz* cały jest 231
z 693 podzielonych przez 3. Więcey takowych
przykładów ma Nauczyciel podać Ucznióm,
gdzieby ieden znak liczby dzielący, znaydo-
wał się zupełnie w każdym znaku liczby po-
daney do dzielenia, n.p. 3 w 369, 3 639; 3
w 936; i t.d. 2 w 486; 2 w 684 i t.d.

W Z Ó R VI.

5|6,4,5,|129 *Wieloraz*.raz 5 czyni 5

zostaie 14

2 razy 5 czyni 10

zostaie 45

9 razy 5 czyni 45

zostaie 00.

Liczby tego *Wzoru* 645 dzielą się przez 5,
podług *Wzoru II.* i 5 w 6 znayduie się raz
1. Piszę 1 w *Wielorazie*. Raz 5, czyni 5. Pi-
szę 5 pod 6, odeymię 5 od 6, zostało 1: do-
piszę 4 z liczby do dzielenia, i będzie 14. 5
w 14 znayduie się razy 2. Piszę 2 w *Wielora-*
zie. 2 razy 5 czyni 10. Piszę 10 pod 14, odey-
mię 10 od 14, zostało 4, do których dopisá-
wszy 5 z liczby do dzielenia; będzie 45. 5
w 45 znayduie się razy 9. Piszę 9 w *Wielora-*
zie. 9 razy 5 czyni 45, piszę 45 pod 45:

H

odey.

114. IV. NAUKA RACHUNKÓW ROZDZIAŁ V.

odeymię, i nic nie zostaje; a zatem cały *Wieloródz* jest 119 z podzielenia 645 przez 5. Niech więcę ieszcze takowych przykładów podá Nauczyciel, gdzieby ieden znak liczby dzielący, nie znáydownął się zupełnie we wfzytkich znakach liczby podaney do dzielenia n. p. 5 w 645; 5 w 465; 8 w 968; 7 w 791 i t. d.

W Z Ó R VII.

14|2,9,8,2|213 *Wieloródz*.
 2 razy 14 czyni 28
 zostaje 18
 Ráz 14 czyni 14
 zostaje 42
 3 razy 14 czyni 42
 zostaje 00

Liczby tego *Wzoru* 2982 dzielą się przez 14, podług *Wzoru* III. i IV. gdzie dwa znaki liczby dzielący, znáyduie się w pierwszych od lewéy strony znakach liczby do dzielenia podaney 14 w 29 znáyduie się razy 2, piszę 2 w *Wielorodzie*. 2 razy 14 czyni 28. Piszę 28 pod 29; odeymię, zostaje 1, a dopisawszy 8 będzie 18. 14 w 18 znáyduie się ráz 1. Piszę 1 w *Wielorodzie*. Ráz 14 czyni 14. Piszę 14 pod 18, odeymię, zostanie 4, a dopisawszy 2, będzie 42, 14 w 42, znáyduie się razy 3. Piszę 3 w *Wielorodzie* 3 razy 14, czyni

czyni 42. Piśzę 42 pod 42, odéymuię, i nie
nie zostanie; a zatem cały *Wielorąz* jest 213
z podzielonych 2982 przez 14. Włecy iefzcze
takowych przykładów podadz należy, gdzieby
2 lub 3 znaki liczby dzielący znáydowny się
w piérwfszych od lewéy strony dwóch lub
trzech znakach liczby do dzielenia podaney
n.p. 21 w 3843; 35 w 7630; 46 w 9292
i t. d.

W Z Ó R VIII.

24 | 127,6,8, | 532 *Wielorąz*.

5 razy 24 czyni 120

zostaie 76

3 razy 24 czyni 72

zostaie 48

48

00.

Liczby tego *Wzoru* 12768 dzielą się przez
24, podług *Wzoru* III. i IV. gdzie znaki
liczby dzielący nie znáydują się w tyłuż od
lewéy strony znakach liczby podaney do dzie-
lenia, 24 nie znáyduię w 12, ale znáyduię
w 127, razy 5 piśzę 5 na *Wielorąz*. 5 razy
24, czyni 120. Piśzę 120 pod 127, odéymuię,
i zostanie 7; do której przydawszy 6 będzie
76. 24 w 76 znáyduię razy 3. Piśzę 3 na
Wielorąz. 3 razy 24 czyni 72. Piśzę 72 pod
76, odéymuię, i zostanie 4, do których dopi-
sawszy 8, będzie 48, 24 w 48 znáyduię razy

H 2

2.

2. Piszę 2 na *Wieloraz*, 2 razy 24, czyni 48. Piszę 48 pod 48; odeymnie, i nic nie zostanie; a zatem cały *Wieloraz* będzie 532 z podzielonych 12768 przez 24. Więcemy ieszcze takich przykładów podadź należy, gdzieby liczba dzieląca nie znaydowała się w tyluż pierwszych od lewéy strony znakach liczby do dzielenia podanéy. 7 w 1 627; 14 w 1 386; 18 w 14 490; 54 w 19 818 i t. d. Pod tém i pod poprzedzającemi *Wzorami* podając różne przykłady; starać się będzie Nauczyciel, aby naywięcemy było takich, któreby w zwyczajném używaniu przydadź się Ucznióm mogły, każąc im dzielić liczby rozmaite oznaczające miary, wagi, pieniądze mnieysze, przez liczby oznaczające wagi, miary, pieniądze mnieysze, aby przez dzielenie umieli obracać pieniądze mnieysze, na więcemy znaczące n. p. złote na czerwone złote, dzieląc liczbę złotych podaną przez 18 złotych, toiest ważność iednego czerwonego złotego: ćwierci na korce, dzieląc liczbę ćwierci przez 4: łoty na funty, dzieląc liczbę łotów przez 32 i t. d.

Czyli w dzieleniu omyłki iakiéy nie było; dóyda tego, mnożąc *Wieloraz* przez liczbę dzielącą, gdyż *Wieloczyn* z tych liczb, powinien bydź taki, iak liczba podana do dzielenia. W mnożeniu zaś gdy nie było omyłki; *Wieloczyn* podzielony przez iedną z liczb, która mnożyła liczbę drugą, powmieni w *Wielorazie* swoim okazać tę liczbę drugą. W dodawaniu i odeymowaniu liczb, aby się przeświadczyć czy omyłka nie była popełnioną; naylepiey powtorzyć działanie. Umiejąc U-
cznio-

czniowie wykonywać działania cztery rachunkowe sposobem tu podanym na liczbach jedno znaczących, mogą je dość łatwo wykonać i na liczbach znaczących różne rzeczy; n.p. mogą dodawać kopy i snopy, do kóp i snopów; korce i ćwierci, do korcy i ćwierci i t. d. osobno n.p. dodając snopy, osobno kopy: obracając co snopów na jedną kopę, i do kóp dodając, gdyby summa snopów była 60 albo większa nad 60 i t. d. W odęymowaniu zaś, gdyby przypadło na przykład odęymować kopy i snopy, od kóp i snopów, a większa liczba byłaby tych snopów; które trzeba odjąć, niż tych, od których je przypada odęymować, tedy w takim razie zmniejszyliby jedną liczbę kóp, od których odęymować drugie przypada, i obróciwszy ją na 60 snopów, dodałiby te 60 snopów, do liczby snopów mniejszej, a już łatwo przysłoby tak odęymować. Niech im to Nauczyciel na różnych przykładach okaże, których tu przytoczyć krótkość Dzieła przedsięwziętą nie pozwala. Gdy zaś zdarzy się mnożyć jakie liczby różne podobne rzeczy oznaczające, albo je dzielić, tedy osobno każdy gatunek mnożyłby się lub dzielił przez liczbę podaną: albowi też liczby do mnożenia lub dzielenia podane, obróciłyby się na liczby najniższy gatunek oznaczające, i dopiero mnożyłyby się lub dzieliły przez liczbę podaną. Tak n.p. mając mnożyć 6 garcy i 3 kwarty przez 9; i osobno mnożylibyśmy 3 kwarty przez 9; co by uczyniło kwart 27 i znowu 6 garcy przez 9 i byłoby garcy 54: a ze wszystkiem garcy 54 i kwart 27, to jest, dzieląc

dzieląc 27 kwart przez 4 byłoby 60 garcy i 3 kwarty; albowiem też obróciłibyśmy 6 garcy na kwarty, mnożąc je przez 4, i byłoby 24 kwart, a dodawszy 3, byłoby 27 kwart: które rozmnożywszy przez 9; byłoby 243 kwart; a podzieliwszy je przez 4: byłoby 60 garcy, i 3 kwarty, iak wyżej. Chcąc też podzielić te 6 garcy i 3 kwarty na 9 równych części; ponieważ 9 nie znayduje się w 6; więc zaraz 6 garcy obróciłibyśmy na 24 kwart, do których dodawszy 3, byłoby ze wszytkiem 27 kwart: które przez 9 podzieliwszy *Wieloraz* 3 kwarty, byłby tą częścią kwart 27. Co się tylko dla nie iakiego *Wzoru* dla Nauczyciela przywodzi, który więcej takowych przykładów ma podać Ucznióm.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Regule trzech.

Jeszcze jest iedno działanie rachunkowe bardzo potrzebne w częstych używaniach jego zdarzeniach, które się nazywá *Regulą trzech*, dla tego, że z trzech liczb wiadomych szukamy czwartej, i onę wynaydujemy. Łatwe jest to działanie, kto już umie mnożyć i dzielić liczby. Rozum sam naturalny człowieka podać sposób postępowania sobie w tém działaniu. np. 1 łokieć sukna kosztuje złotych 3; więc 2 łokcie tegoż sukna kosztować będą 2 razy, to jest 2 razy 3 złote, czyli 6 złotych. 3 łokcie kosztować będą 4 razy tyle, to jest 12 złotych; 4 łokcie kosztować będą 4 razy tyle to jest

toieft 12 złotych i t.d. A zatem kiedy 2 łokcie kosztują zł: 6; więc 4 łokcie kosztują też 2 razy tyle; bo łokieć 1 tyle się razy znayduie w 2 łokciach; ile razy 2 łokcie znayduią się w 4 łokciach, toieft 2 razy. Więc kiedy 2 łokcie kosztowały dwa razy tyle, ile ieden łokieć; więc też i 4 łokcie kosztować będą 2 razy tyle, ile 2 łokcie.

Przykłady náyłepiey nauczą używania tey Reguły.

Przykład 1. Kóp 3 żyta wydało korcy 4; ileż wydadź powinno kóp takich 30 żyta?

Sposób pierwszy postępowania. Ponieważ 30 kóp ieft 10 razy tyle co 3 kopy; więc też 30 kóp powinno wydadź 10 razy tylé korcy, ile wydało 3 kopy a że 3 kopy wydało 4 korce; więc 30 kop wydadź powinno 40 korcy.

Drugi sposób. 3 kopy wydało 4 korce; więc 1 kopa wydała 1 korzec i trzecią część korca, toieft 1 korzec i $\frac{1}{3}$ korca. Więc 30 kop wydadź powinno 30 razy tyleż korcy, toieft 30 korcy, i trzecią część trzydziestu korcy, a ze wżyskiem 40 korcy.

Przykład 2. 5 korcy żyta przedało się za 35 złotych; ileż przypadnie wziąć za 25 korcy tego żyta po tey samey cenie.

Sposób pierwszy postępowania. Ponieważ 25 ieft 5 razy tylé co 5; więc kiedy za 5 korcy wzięło się zł: 35; więc za 25 korcy wzięć można 5 razy 35, toieft 165 złotych.

Drugi sposób 5 korcy przedało się za 35 złotych; więc za 1 korzec wzięło się piątą część.

M

część, czyli $\frac{1}{5}$ złotych 35, to jest 7 złotych: a zatem za 25 korcy powinno się wziąć 7 złotych, 25 razy, to jest 165 złotych.

Przykład 3. Má kto płótna domowey roboty łokci 250: przedaie łokied po pół złotego; ileż weźmie złotych za te 250 łokci.

Sposób postępowania. 1 łokied płaci się po pół złotego; więc za 250 łokci, przypadnie 250 razy po pół złotego, to jest 250 pół złotych, albo połowę tyle złotych, to jest 125 złotych.

Przykład 4. Kupił kto soli na zarobek garcy 366, zarabia na 6 garcach po złotemu, ileż zarobi na 366 garcach?

Sposób pierwszy postępowania. Ponieważ na 6 garcach soli zarabia się złoty 1, to jest groszy 30; więc na jednym garcu zarobi się szóstą część groszy 30, to jest groszy 5; a na 366 garcach zarobi się 5 groszy razy 366, to jest 1830 groszy: które na złote dzieląc przez 30 obrócone uczynią 61 złotych.

Drugi sposób. 6 garcy soli daia zarobku złoty 1; więc 1 garniec daie zarobku szóstą część złotego iednego, a zatem 366 garcy dadzą zarobku szóstą część złotych 366; to jest 61 złotych. Więcey ieszcze takowych przykładów podá Nauczyciel, które razém w mnożenie i dzielenie wprawiać coráz bardziey będą Uczniów lego. Niecháy takowych zadań liczb, náprzód wypisuią na Tablicach, a przez mnożenie, i dzielenie dochodzą liczby, którey szukaia: a potém, którzy będą mogli, niecháy na pamieć czynią też mnożenia i dzielenia rozbiieraiąc sobie zadany przykład takiemi, iakieśmy podali sposobami.





M O D U S
MINISTRANDI SACERDOTI CELEBRANTI
MISSAM.

Sacerdos. Introibo ad Altare Dei.

Minister. Ad Deum qui lætificat juventutem meam.

Sa: Judica me Deus, & discerne causam meam, de gente non sancta, ab homine iniquo & doloso erue me.

Mi: Quia Tu es Deus fortitudo mea, quare me repulisti, & quare tristis incedo: dum affligit me inimicus.

Sa: Emitte lucem tuam & veritatem tuam: ipsa me deduxerunt & adduxerunt in montem sanctum tuum & in tabernacula tua.

Mi: Et introibo ad Altare Dei, ad Deum qui lætificat juventutem meam.

Sa: Confitebor Tibi in cythara Deus Deus meus: quare tristis es anima mea, & quare conturbas me?

Mi: Spera in Deo quoniam adhuc confitebor illi salutare vultus mei & Deus meus.

Sa: Gloria Patri, & Filio, & Spiritui Sancto.

Mi: Sicut erat in principio & nunc & semper & in sæcula sæculorum, Amen.

Sa: Introibo ad Altare Dei.

Mi: Ad Deum qui lætificat juventutem meam.

Sa: Adjutorium nostrum in Nomine Domini.

Mi: Qui fecit Cælum & terram.

Sa: Confiteor Deo Omnipotenti &c:

Mi:

Mi: Misereatur tui Omnipotens Deus, & dimissis peccatis tuis, perducatur te ad vitam æternam.

Sa: Amen.

Mi: Confiteor Deo Omnipotenti, Beatæ Mariæ semper Virgini, Beato Michaeli Archangelo, Beato Joanni Baptistæ Sanctis Apostolis, Petro & Paulo, omnibus Sanctis, vobis Fratres quia peccavi nimis cogitatione, verbo & opere, mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa. Ideo precor Beatam Mariam semper Virginem, Beatum Michaellem Archangelum, Beatum Joannem Baptistam, Sanctos Apostolos Petrum & Paulum, omnes Sanctos, & te Pater, orare pro me ad Dominum Deum nostrum.

Sa: Misereatur vestri &c.

Mi: Amen.

Sa: Indulgentiam, absolutionem & remissionem peccatorum nostrorum tribuat nobis Omnipotens & Misericors Dominus.

Mi: Amen.

Sa: Deus Tu conversus vivificabis nos.

Mi: Et plebs tua lætabitur in Te.

Sa: Ostende nobis Domine misericordiam tuam.

Mi: Et Salutare tuum da nobis.

Sa: Domine exaudi orationem meam.

Mi: Et clamor meus ad Te veniat.

Sa: Dominus vobiscum.

Mi: Et cum Spiritu tuo.

Sa: Kyrie eleison.

Mi: Kyrie eleison.

Sa: Kyrie eleison.

Mi: Christe eleison.

Sa:

Sa: Christe eleison.

Mi: Christe eleison.

Sa: Kyrie eleison.

Mi: Kyrie eleison.

Sa: Kyrie eleison.

Gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatis. Laudamus Te, benedicimus Te, adoramus Te, glorificamus Te, gratias agimus Tibi propter magnam gloriam Tuam Domine Deus Rex Cælestis, Deus Pater Omnipotens, Domine Fili unigenite Jesu Christe, Domine Deus Agnus Dei, Filius Patris, qui tollis peccata mundi, miserere nobis. Qui tollis peccata mundi, suscipe deprecationem nostram. Qui sedes ad dexteram Patris miserere nobis. Quoniam Tu solus Sanctus, Tu solus Dominus, Tu solus altissimus Jesu Christe, cum Sancto Spiritu in gloria Dei Patris, Amen.

Sa: *Ante Collectam.* Dominus vobiscum.

Mi: Et cum Spiritu tuo.

Sa: *In fine Collectæ,* Per omnia sæcula sæculorum.

Mi: Amen.

Mi: *In fine Epistolæ dic* Deo gratias.

Sa: Dominus vobiscum.

Mi: Et cum spiritu tuo.

Sa: *Sequentia S. Evangelii secundum Joannem.*

Mi: Gloria Tibi Domine.

Mi: *In fine Evang:* Laus Tibi Christe.

Symbolum Fidei Concilii Nicæni.

Credo in unum Deum, Patrem Omnipotentem, Factorem Cæli & terræ, visibilium omni-

omnium, & invisibilium. Et in unum Dominum Jesum Christum, Filium Dei unigenitum, & ex Patre natum ante omnia sæcula, Deum de Deo, lumen de lumine, Deum verum de Deo vero, genitum non factum, consubstantialem Patri, per quem omnia facta sunt. Qui propter nos homines, & propter nostram salutem descendit de Cælis: Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine, & Homo factus est. Crucifixus etiam pro nobis sub Pontio Pilato, passus & sepultus est. Et resurrexit tertia die secundum Scripturas, & ascendit in Cælum, sedet ad dexteram Patris. Et iterum venturus est cum gloria judicare vivos & mortuos, cujus regni non erit finis. Et in Spiritum Sanctum, Dominum & vivificantem, qui ex Patre Filioque procedit. Qui cum Patre & Filio simul adoratur & conglorificatur, qui locutus est per Prophetas. Et unam Sanctam Catholicam & Apostolicam Ecclesiam. Confiteor unum Baptisma in remissionem peccatorum. Et expecto resurrectionem mortuorum, & vitam venturi sæculi, Amen.

Sa: Orate Fratres.

Mi: Suscipiat Dominus hoc Sacrificium de manibus tuis, ad laudem & gloriam Nominis sui ad utilitatem quoque nostram totiusque Ecclesiæ suæ Sanctæ.

Sa: Per omnia sæcula sæculorum.

Mi: Amen.

Sa: Dominus vobiscum.

Mi: Et cum Spiritu tuo.

Sa: Sursum corda.

Mi:

- Mi: Habemus ad Dominum.
 Sa: Gratias agamus Domino Deo nostro.
 Mi: Dignum & justum est.
 Sa: Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus
 Sabaoth, Pleni sunt Cæli & terra gloria tua;
 Hosanna in excelsis. Benedictus qui venit in
 Nomine Domini. Hosanna in excelsis.
 Sa: Per omnia sæcula sæculorum.
 Mi: Amen.
 Sa: Et ne nos inducas in tentationem.
 Mi: Sed libera nos a malo.
 Sa: Per omnia sæcula sæculorum.
 Mi: Amen.
 Sa: Pax Domini sit semper vobiscum.
 Mi: Et cum Spiritu tuo.
 Sa: Agnus Dei qui tollis peccata mundi. Mise-
 rere nobis.
 Agnus Dei qui tollis peccata mundi, dona no-
 bis pacem.
 Sa: Dominus vobiscum.
 Mi: Et cum Spiritu tuo.
 Sa: Ite Missa est, *vel* Benedicamus Domino.
 Mi: Deo gratias.
 Sa: Requiescant in pace.
 Mi: Amen.

